

Nowy premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej — WILLI STOPH.

Fot. — CAF

Rawłacy z wizytą w Polsce minister oświaty, sztuki i nauki Holandii dr Theodorius Hendrikus Bot odwiedził w dniu 23. IX. 64 r. Zakopane, gdzie był gościem słynnej szkoły artystycznej Kenara.

NA ZDJĘCIU: min. Bot (drugi z lewej) ogląda rzeźbione figurki w drzewie.



### W nocy z soboty na niedzielę cofamy wskazówki zegarów

WARSZAWA (PAP). Przypominamy, że zgodnie z zarządzeniem prezesa Rady Ministrów w sprawie wprowadzenia czasu letniego i zimowego w roku bieżącym, w nocy z soboty 26 bm. na niedzielę 27 bm. następuje jesienna zmiana czasu. O godzinie 2 w nocy wskazówki zegarów zostaną cofnięte na godzinę 1. Tym samym powrócimy do czasu środkowo-europejskiego.

### Polacy będą projektować fragment „Wenecji”

WARSZAWA (PAP). Zaledwie parę dni temu nasz architekt zdobył i nagrodę w międzynarodowym konkursie na projekt miasteczka uniwersyteckiego w Dublinie, a już można odnotować kolejny sukces Polaków na tym polu. Jest nim jedna z pierwszych równorzędnych nagród w konkursie na projekt urbanistyczny zagospodarowania wyspy Tronchetti, wchodzącej w skład Wenecji. Laureatami zostali członkowie Stowarzyszenia Architektów Polskich w Warszawie — inż. inż. Kalina Eibl, Zdzisław Hryniak, Janusz Matyjaszkiewicz, Stanisław Michałowski oraz prof. Wacław Ostrowski.

Jeśli prace Polaków wykaże się największymi walorami pod kątem realizacji projektu, będą oni pierwszymi w historii twórcami nowego fragmentu Wenecji.

### Delegacja parlamentarzystów belgijskich opuściła Polskę

WARSZAWA (PAP). Przechodząca w Polsce na zaproszenie prezydenta Sejmu delegacja parlamentu Królestwa Belgii z przewodniczącym senatu Pauliem Struyem opuściła w piątek Polskę udając się w drogę powrotną do Brukseli.

### Odnalezienie porwanych dzieci francuskich

PARYZ (PAP). Ministerstwo spraw wewnętrznych podało w piątek do wiadomości, że troje dzieci francuskich z Marsylii, porwanych w poniedziałek, zostało odnalezionych w pobliżu Bordeaux na drodze Carbon — Blanc. Dzieci rozpoznała pewna kobieta, która zaalarmowała natychmiast sandomerję. Dzieci są zdrowe i nie im nie dolega.

### Kryzys rządowy w Libanie

KAIR (PAP). Po przeprowadzeniu szwajcarskich konsultacji prezydent Libanu Charles Helou powierzył Husajnowi Uwajni ustępującemu premierowi, misję utworzenia nowego gabinetu. Uwajni rozpoczął natychmiast rozmowy w celu ukonstytuowania rządu.

### Artur Rubinstein w Moskwie

MOSKWA (PAP). Wybitny pianista, światowej sławy wykonawca utworów Chopina, 75-letni Artur Rubinstein przybył w czwartek samolotem do stolicy Związku Radzieckiego. Jest to pierwsze spotkanie pianisty z moskwiakami po 50-letniej przerwie.

W koncertach, jakie artysta da w Moskwie i Leningradzie czołowe miejsce zajmie muzyka polska — utwory Chopina i Szymanowskiego.

Na lotnisku Szeremietiewo powitał Rubinstejna wybitny kompozytor A. Chaczaturian oraz przedstawiciele Ministerstwa Kultury ZSRR.

### PROBNE DZIECKO W PROBOWCE

Dr Danielle Petrucci z Bolonii zaprezentowała na konferencji naukowej w Glasgow (Szkocja) „probne dziecko w probowce”. Jest to jeden z kolejnych eksperymentów sztucznego zapłodnienia.

NA ZDJĘCIU: włoski naukowiec w kulturach konferencji w Glasgow. Fot. CAF Photofax



### Sytuacja na Cyprze zaostrza się

# Wojska ONZ uprawiały przemysł broni dla Turków cypryjskich

## W Turcji zawieszono urlopy w armii

Wczoraj o godz. 21 czasu warszawskiego w Nowym Jorku zebrała się Rada Bezpieczeństwa aby zaprobować projekt rezolucji przewidujący przedłużenie mandatu wojsk ONZ na Cyprze do dalsze trzy miesiące. (Do chwili zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy wiadomości o wynikach posiedzenia — red.).

Agencja Reutera powodując się na źródła dobrze poinformowane pisze, iż po kilkudniowym impasie członkowie Rady Bezpie-

czeństwa wyrazili zgodę na kompromisowy projekt rezolucji, który ma być zaprobowany przed upływem mandatu sił ONZ. Jak wiadomo, mandat ten traci ważność 26 września.

Głównymi przeszkodami w uzgodnieniu projektu rezolucji była sprawa rozszerzenia pełnomocnictw ponad 6-tygodniowego kontyngentu sił ONZ oraz problem finansowania operacji ONZ. Jak donoszą z Nikozji, dowódca wojsk ONZ na Cyprze gen. Thimayya prowadzi śledztwo w związku z wykryciem przez cypryjską gwardię narodową przemytu broni dla Turków cypryjskich w samochodach pancernych należących do kontyngentu szwedzkiego. Broni ta przewożona była do rejonu Mansura-Kokkina. Pochodziła ona z Turcji i była używana w starciach i incydentach do jakich często dochodziło w tym rejonie. Aresztowano w związku z tym 2 oficerów i 3 żołnierzy szwedzkich. Stali przedstawiciel Szwecji w ONZ spotkał się z sekretarzem generalnym ONZ, U Thantem i wyraził ubolewanie w związku z tym incydentem.

rozgrzywkom prowadzonym przez Waszyngton i Londyn.

### NOVY JORK-NIKOZJA (PAP)

Czwartkowy incydent z wykryciem przemytu broni dla Turków cypryjskich w samochodach pancernych kontyngentu szwedzkiego jest tematem rozmów między rządem cypryjskim, a kwaterą ONZ na wyspie.

Szef cypryjskiej Gwardii Narodowej, gen. Griwas, powiedział w czasie konferencji prasowej w Nikozji, że wydał rozkaz rewizji samochodów ONZ, pomimo istnienia porozumienia gwarantującego ich nienaruszalność.

Prezydent Makarios polecił telefonicznie cypryjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Kiprianu, który przebywa w Nowym Jorku, by wpisał sprawę cypryjską na porządek dzienny najbliższego Zgromadzenia Ogólnego NZ i udzielił się następnie w sobotę do Moskwy.

### WARSZAWA (PAP)

Kilka chłodniejszych dni przypomniało nam, że nadeszła już nie tylko kalendaryzacja (od 21 bm.) jesień. Ale że zbliża się zima. Synoptycy PIHM twierdzą jednak, że jesień będzie miała prawdziwą „złotą jesień”. Spodziewana jest bowiem temperatura średnia nieco powyżej normy wieloletniej, zaś opady deszczu mają być mniejsze niż przeciętne w latach poprzednich.

Październik więc, zdaniem PIHM, zapowiada się na ogół ciepły z temperaturą w dzień w granicach od 15 do 18 st., w nocy — około 5 do 10 stopni przy zachmurzeniu umiarkowanym, okresami niewielkim oraz wiatrach z kierunków

### Synoptycy PIHM zapowiadają prawdziwą polską »złotą jesień«

południowych i południowo-zachodnich. Mogą jednak wystąpić przegrzanie przy mroźki oraz poranne mgły.

W pierwszej i drugiej dekadzie miesiąca spodziewane są krótkotrwałe okresy chłodniejsze z temperaturą w dzień około 12 st. w nocy nawet w pobliżu zera; pod koniec października może nastąpić większe ochłodzenie. Synoptycy przewidują, że w październiku będzie łącznie 15 dni z temperaturą powyżej 13 st. w dzień i tylko 5 dni z temperaturą poniżej 10 st., dni z opadami — nie więcej niż osiem. Taka pogoda byłaby więc korzystna zarówno dla siewów jak i wykopków.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

# Gazeta

Kraków, 26 I 27 września 1964 r.

SOBOTA — NIEDZIELA

Rok XVI  
Cena 50 gr  
Nr 230 (5067)  
Wyd. A

# Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ



# Dyskusja nad referatem sprawozdawczo-programowym ustępującego zarządu

Drugi dzień obrad III Kongresu ZBoWiD

### WARSZAWA (PAP)

25 bm. w drugim dniu obrad III Kongresu ZBoWiD kontynuowana była na posiedzeniu plenarnym dyskusja nad referatem sprawozdawczo-programowym ustępującego Zarządu Głównego.

Przedpołudniowym obradom przewodniczył Józef Ozga-Michalski. Dyskusja koncentrowała się głównie na aktualnych zagadnieniach sytuacji międzynarodowej; dyskutanci omawiali problem niemiecki, sprawy walki o pokój a na tym tle zadania mas członkowskich ZBoWiD w ich codziennej pracy polityczno-wychowawczej. Wiele miejsca poświęcono w dyskusji udziałowi ogólnemu i wszystkim członkom związku w socjalistycznym budownictwie kraju. Mówiono także o zagadnieniach organizacyjnych ze szczególnym uwzględnieniem opieki społecznej nad członkami związku i ich rodzinami.

Wiele wypowiedzi poświęconych było niebezpieczeństwu zagrażającemu sprawie pokoju ze strony imperializmu i zachodniemieckiego rewizjonizmu oraz wynikającej stąd potrzeby nieustannej czujności całego spo-

łeczeństwa i wysokiej sprawności sił obronnych Polski Ludowej.

Szereg głosów w dyskusji poświęconych było pracy organizacyjnej ZBoWiD oraz zobowiązaniu układu jaki związek i jego członkowie wnieśli w dzieło gospodarczej odbudowy kraju. Michał Rola-Zymierski, omawiając problemy osadnictwa wojskowego poinformował, że wysunięte w tej sprawie postulaty, zawarte w uchwałach II Kongresu ZBoWiD, zostały niemal w pełni wykonane. Obecnie na ziemiach zachodnich i północnych gospodarkę przesyła stutysięczna rzesza osadników wojskowych, którzy mogą się poszczycić poważnymi osiągnięciami. Mówca zwrócił się z apelem do wojewódzkiej organizacji ZBoWiD na terenach zachodnich i północnych, aby otoczyły szczególną opieką osadników wojskowych.

W dyskusji głos zabrało ponadto szereg przedstawicieli zarządów okręgowych ZBoWiD.

Od godziny 10 w jednej z sal Pałacu Kultury rozpoczęło się międzynarodowe kolokwium świata kombatanckiego. W kolokwium tym uczestniczyło ok. 60 delegatów organizacji kombatanckich szeregu krajów Europy, bawiących w Polsce jako goście kongresu ZBoWiD.

W dniu 24. IX. 64 r. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie obrad III Kongresu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Kongres, w którego pracach udział bierze 1.040 delegatów reprezentujących terenowe koła ZBoWiD z całego kraju, podsumuje w ciągu trzydniowych obrad dorobek związku, nakreśli kierunek jego dalszej działalności oraz dokona wyboru nowych władz organizacji. W obradach bierze udział kilkudziesięciopięcioro grupa reprezentantów, bojowników ruchu oporu i więźniów hitlerizmu, zarówno zrzeszonych jak i nie należących do Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu. Na otwarcie obrad przybyli: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Zenon Kliszko, Ignacy Łoga-Sowiński, Eugeniusz Szyr, Czesław Wyczech, Stanisław Kulczyński, Bolesław Podeworny oraz członkowie Rady Państwa i Rządu. Obrady kongresu otworzył przewodniczący Rady Naczelnej ZBoWiD premier Józef Cyrankiewicz, po czym referat programowy wygłosił Janusz Zarzycki.

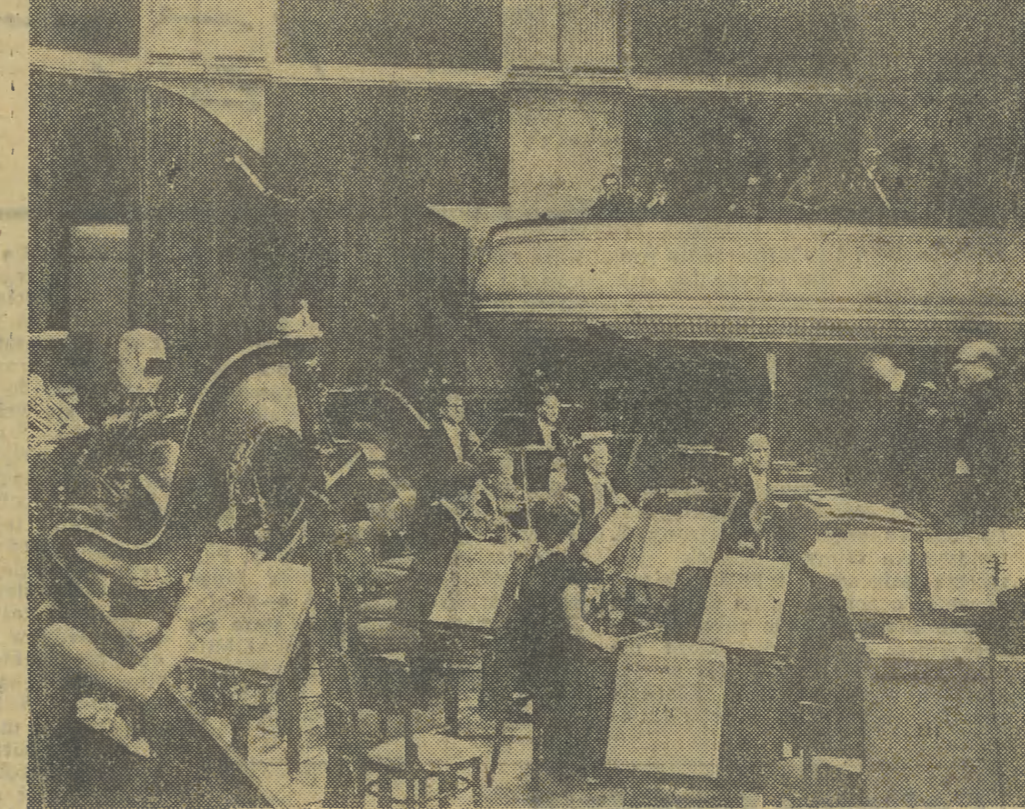
NA ZDJĘCIU: na sali obrad. CAF — fot. Miedzka



### Z FESTIWALU „WARSZAWSKA JESIEŃ”

23 bm. w sali koncertowej Filharmonii Narodowej wystąpiła Orkiestra Symfoniczna i Chór Państwowej Filharmonii Krakowskiej im. Karola Szymanowskiego pod dyrekcją Andrzeja Markowskiego. Wieczór wypełniły utwory Charlesa Ives, Iannis Xenakis, Mortona Feldmana, Wojciecha Kilara, Rolanda Kaym i Krzysztofa Pendereckiego. Zespół dwukrotnie bisował utwór Kilara „Diphthongos” oraz „Stabat Mater” Pendereckiego.

Fot. — CAF Surowiec



# Na marginesie nowego zimowego rozkładu jazdy PKP

(AR) W nocy z 26 na 27 września wchodzi w życie nowy, zimowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich, który obowiązywać będzie do maja 1965 roku.

Nowy zimowy rozkład jazdy kursować w dni przyjazdu promu, kładu obowiązuje w okresie letnim. Podstawowe zmiany polegają na wycofaniu — co jest zrozumiałe — pociągów obsługujących letnie miejscowości wypoczynkowe i turystyczne. Poza tym, z uwagi na niską frekwencję na niektórych liniach, kolej zawiesza kursowanie na okres zimowy 10 pociągów dalekobieżnych i 15 lokalnych.

W okresie zimowym — podróżni otrzymają również nowe pociągi. A więc pociąg pospieszny z Krakowa do Berlina przez Katowice, który uwzględniono w urzędowym rozkładzie jazdy, a o foch uruchamianiu u powiadomiano specjalnymi ogłoszeniami na dworcach i w prasie, co nie było zbyt wygodne dla pasażerów.

Jak widać, zmian i nowości nie ma w zimowym rozkładzie jazdy zbyt wiele, a to, które są, nie powinny budzić poważniejszych zastrzeżeń ze strony podróżnych. Jeśli, jednakże... i według nowego rozkładu w dalszym ciągu sporo pociągów dalekobieżnych wyjeżdża z wielkich miast wczesnym popołudniem i przybywa do innych dużych ośrodków wstrod nocy, na co już niedługo wracano użyciu.

Dalej, w nowym rozkładzie uwzględniono są i oznaczone specjalnie i takie pociągi, które mogą być odwołane w razie szczególnie niekorzystnych warunków atmosferycznych (silne mrozy, wielkie śniegi itp.). Takich pociągów do ewentualnego odwołania jest 40 wśród dalekobieżnych i niestety dużo więcej wśród podmiejskich.

W okręgu Warszawy mroź „zagradzać może” aż 76 pociągów podmiejskich, na Śląsku — przeszło 150, w DOKP Kraków 23, w DOKP Poznań 24 itd. Wydaje się, że w wypadku pociągów podmiejskich, których wciąż jeszcze nie jest za dużo i które przepełnione są we wszystkich godzinach — kolej na Lublin — Szczecin, osobowo, Kraków — Zamość (w br. prowadzi na wagon kuszczkowy) oraz osobowo Łódź Kaliska — Rzeszów.

Do obsługi szwedzkiego ruchu turystycznego do Szwajcarii (prom pływająco również zimą) specjalny pociąg motorowy Szczecin

Wierzę, Ko

### z TV „GODNIA NA LIDZIEŃ”

W poniedziałek, nie chcąc sprawić przykrości organizatorom, pojechałem do Adamowa na uroczystość otwarcia nowego przejścia z drogi na zapociec. Uroczystość była miła i krótka. Poza przemówieniem gospodarza gromady, tj. ob. soltysa, córcecia gospodarza pobliskiego domostwa wygłosiła wierszyk oraz wręczyła kwiatki. Przejście również było ładne — przemierzaliśmy je w ciągu dwu i pół minuty. Po czym przybyli goście byli podejmowani w sali mieszczącej gospody, co przebiegało w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

We wtorek, nagabywany przez tamtejszego zastępcę obywatela, asystowałem przy uroczystym przekazaniu do użytku tzw. wiaty dla sprzętu maszynowego. Co prawda wiaty była nieo za mała, by można było pod nią ulokować cały sprzęt, ale za to była estetyczna. Po czym udaliśmy się do miejscowej gospody, gdzie spędziliśmy parę godzin w niezwykle serdecznej atmosferze.

### W drodze wzięciem udział w przecieciu wstęgi miejscowego potoku przez mostek sprokrowany przez mieszkańców Ewek we własnym zakresie.

Po krótkim przedmówieniu przewodniczącego miejscowego komitetu organizacyjnego przeszliśmy przez ów mostek i udaliśmy się uprost do gospody, gdzie czekały już na nas zastawione stoły. Nie muszę dodawać, iż atmosfera była naprawdę serdeczna.

W czwartek brałem udział w skromnej uroczystości oddania do użytku zalogi PBTST tzw. rowerowni. Było to w niedalekim mieście, którego władze — na dowód ścisłych związków łączących miasto z jego sztandarowym oraz jedynym obiektem przemysłowym, zatrudniającym ok. 189 osób — podejmowały nas następnie skromnym podwieczorkiem w miejscowym barze, bynajmniej nie młoczym.

W piątek w godzinach porannych wraz z reprezentantami pokrewnych zawodów, uczestniczyłem w spotkaniu, w czasie którego wymienialiśmy poglądy na temat lotów kosmicznych oraz perspektywy naszego (reprezentantów pokrewnych zawodów) w nich udziału. Obiad serwowano nam w znanej z dobrych tradycji restauracji, przy czym napoje były chłodzone. Obiad nieco się przeciągnął, ale, jak zapewniali organizatorzy, kosztu ucale wskutek tego nie wzrosły.

### W sobotę poszedłem z kolegą na wódkę. Oczywiście podawano ją w „małgorzatkach”, wobec czego nieco to trwało. Kolega opowiedział mi szczegółowo przebieg konferencji prasowej, jaka odbyła się w znanym mieście patniczym, jak również przemysłowym w ówczesnym województwie. Konferencja miała niezwykle bogaty program i pewno z tego względu uczestnikom jej rozdano 300-stronicowy zbiór informacji, które następnie były odczytywane przez ich autorów. Niestety nie wszyscy oni zdążyli odczytać swoje kwestie, ponieważ śniadanie trwało od godz. 8 do 11.30, przy czym na 4 osoby przypadło pół litra wódki. Obiad, który rozpoczął się o godz. 12.30, odbył się koła o godz. 15-iej, jako że na każdy 4-osobowy stół podano po 3/4 litra wódki, co znakomicie ułatwia trawienie. Ze względu na fakt, iż reprezentanci niektórych gmin mieli pociągi do domu, odjeżdżające przed godz. 21 — przyspieszono zwiedzanie miejscowych zakładów, co pozwoliło rozpocząć kolację o godz. 17-iej. Oprócz rozmaitych przystawek, gorących dań, barszczyku, kawy i ciastek — każdy z obecnych otrzymał porcję kaniokmitnych lodów, a także miał możliwość skosztowania trunków, z koniakiem albańskim wlicznie, w ilości 1/4 litra na osobę.

Kolega twierdził, że konferencja przebiegała w prawdziwie rzeźwej atmosferze, przy czym gospodarze, czyli miejscowi technicy, byli doprawdy czarujący.

Wierzę, Ko



od 28 IX do 4 X  
PONIEDZIAŁEK

10.00: „Młodość bez wody” — film fab. prod. radz., dow. od 14. 11.16-18.45: Przerwa. 18.45: „Aktualności”. 19.00: „A co dalej?” O książkach dla najmłodszych. 19.15: „Zostać uczy się pisać” — film dla dzieci prod. CSRS. 19.25: „Program dla pierwszaków” 19.35: „Co warto zobaczyć?” 19.45: Program dokumentalny z Poznania. 19.50: Film z serii „Opowieści Dickensa”. 19.50: TV magazyn o technice. 20.00: „Kino krótkich filmów”. 20.05: „Dobranoc”. 20.05: Dziennik TV. 20.30: Teatr TV — „Wielki Młoc”. — widowisko TV Jerzego Brodzkiego. 21.00: „Duchy białego zamku” — filmowy reportaż historyczno-dokumentalny. 22.00: Wiadomości dziennika TV.

WTOREK

19.55: „Widnokrąg”. 19.55: „Aktualności”. 20.05: Festiwal piosenek i folkowych — program dla dzieci z Poznania. 20.05: „Klask” — mag. mójoryzacyjny. 20.25: Polska Kronika Filmowa. 20.35: „Gawędy wilków morskich” — tr. z Gdańska. 20.55: „Początek drogi” — pr. dokum.-hist. 21.15: „Barwy Pleni” — film kr.-metr. pr. polskiej. 21.35: „Głęb”. 21.50: „Dobranoc”. 22.00: Dziennik TV. 22.05: „Młodość bez wody” — film fab. prod. radz. dow. od 14. 22.10: Aktualności Warszawskie. Jesień. 22.40: Wiadomości dziennika TV.

ŚRODA

9.55: „Gdy umilkły działy” — film fab. prod. radz. dow. od 14. 10.55: Program dla szkół: Fizyka dla klas VII „Świat dźwięków”. 11.25-15.00: Przerwa. 16.00: Program sportowy. 16.50: „Pisarka i jego powieść”. 17.20: „Aktualności”. 17.30: „Kamienie mówią po polsku” — rep. z Wrocławia. 18.05: „Chwila wspomnień — rok 1959”. 18.35: „Próba odwołania siebie” pr. młodzieżowy. 19.05: „Szlakiem bystrzych strumieni” — film kr.-metr. 19.20: „Przyjaciół” — mag. polsko-czechosłowacki z Gdańska. 19.55: „Dobranoc”. 20.00: Dziennik TV. 20.30: „Album przywidywa” — rep. pr. public. 20.40: „Wiedza” — opera telewizyjna. Libreto wg opowiadania A. Czechowa, transmisja z Moskwy. 21.30: Wzschłonica TV — „Światła nowoczesnej fizyki”. 22.00: Wiadom. dziennika TV.

CZWARTEK

10.55: Program dla szkół: Język polski „Kulisy teatru”. 11.25-16.25: Przerwa. 16.25: „Jubileusz Bielska-Białej” — kolejny program z cyklu „Wzłazki Śląska z całością ziem polskich”. 16.45: „Aktualności”. 17.00: Wiadomości dziennika TV. 17.05: „Polity” — serjony film dla najmłodszych (odc. 1). 17.20: „Tramp” — mag. turyst.-krajozn. 17.40: „O polską szkołę” — pr. z cyklu „Piękna nasza Polska cała”. 18.10: „Spotkania z przyrodą” — pr. film. 18.40: Młodzieżowy klub telewizyjny „Proton”. 19.15: „Lubelskie spotkanie” tr. z Lublina. 19.50: „Dobranoc”. 20.00: Dziennik TV. 20.30: „Cyrk” — film kr.-metr. 20.45: „Niezapieczone zadanie” — film z serii „Scotland Yard”. 21.10: „Historia bez patyny” — program public. 21.40: „Kamerton” — mag. muzyczny. 22.10: Polska Kronika Filmowa.

PIĄTEK

11.55: Program dla szkół: dia klas I i II „Na ulicy” tr. z Łodzi. 12.00-15.55: Przerwa. 15.55: „Aktualności”. 16.05: „Polskie śmigła” rep. z Zakr. WSK. transmisja ze Świdnika. 16.45: Wiad. dziennika TV. 16.50: „Miś z okienka”. 17.05: „Szkoła wynalazców”. 17.20: Rozmowa na tematy międzynarodowe. 17.40: „Wielokropek”. 18.00: „Spółczyna i spadochrony” — program z Berlina. 18.40: „Kilka słów o programie TV”. 18.55: Program filmowy. 19.15: „Podróż w czasie” — pr. historyczny. 19.50: „Dobranoc”. 20.00: Dziennik TV. 20.30: „Garbus” — film fab. prod. franc. dow. od 14. 22.10: Wiadomości dziennika TV.

SOBOTA

9.00: Film fab. 10.05-10.55: Przerwa. 10.55: Program dla szkół: geografii dla klas VII „Z Krymu na Kamczatkę”. 11.25-14.15: Przerwa. 14.15: „Aktualności”. 14.30: „Księżyc z bliska i z daleka” — pr. z Moskwy. 16.30: Film kr.-metr. 16.45: TV program dla nauczycieli „Psychologia w szkole”. 17.00: Wiadomości dziennika TV. 17.05: Program tygodnia. 17.30: „Dziwy przyrody” — film serjony. 17.45: „Cienie malowane” — pr. z cyklu „Ciekawostki”. — tr. z Wrocławia. 18.05: Film z serii „Bohaterzy”. 19.00: „Zbory bogatej jesieni” — montaż rumuńskich pieśni ludowych, pr. z Bukaresztu. 19.35: „Wieczorne wczasy”. 19.50: „Dobranoc”. 20.00: Dziennik TV. 20.40: „Pętasz” — mag. kulturalny. 21.25: „Poznajmy się” — program rozrywkowy. 22.55: Wiadomości dziennika TV. 23.05: Film fab.

NIEDZIELA

10.00: „Mistrzowie przyszłych olimpiad” — pr. sportowy dla młodych widzów z Moskwy. 10.40-14.00: Przerwa. 14.00: TV kurs rolniczy „Pytania i odpowiedzi”. 15.00: „Chwila wspomnień rok 1959/57”. 15.30: „Niedzielnia biesiada”. 16.15: „Tu mów Chelmi” — rep. historyczny. 17.00: „Pocelunek Czarny” — operetka Milutina. 18.00: „Z filmoteki XX-lecia”. 18.50: „Wielka gra” — teleturniej. 19.50: „Dobranoc”. 20.00: Dziennik TV. 20.30: „Głęb”. 20.45: Sierpniowa niedziela — film fab. prod. włoskiej. 22.00: „Sportowa niedziela”.

Radzieckim statkom rybackim odmówiono schronienia w porcie USA

Nowy Jork (PAP) Departament Stanu USA odmówił zgody na zawinięcie kilku radzieckich statków rybackich do zatoki Cape Cod gdzie chciały schronić się przed huraganem „Gladys”. Władze amerykańskie uzasadniły swoją decyzję tym, że słońce wiatru „nie jest zbyt wielka”.

# Gospodarka morska w Sejmie

## Posiedzenie sejmowej komisji gospodarki morskiej i żeglugi

Warszawa (PAP) Sejmowa komisja gospodarki morskiej i żeglugi rozpatrywała na kolejnym posiedzeniu problem koordynacji w transporcie morskim. Posłowie zaznajomili się również z realizacją tegorocznych zadań przez Ministerstwo Żeglugi.

Jak podkreślił w swej informacji min. Stanisław Darski, dla poprawy koordynacji międzyresortowej w morskim transporcie towarowym posłano do życia centralny zespół koordynacyjno-dyspozycyjny oraz żegluga radę koordynacyjną. Obecnie popularyzuje się do życia zespoły dyspozycyjne w portach morskich.

W koreferencji pos. Józef Wołek (PZPR) stwierdził m. in., że Instytut Morski w



W koreferencji pos. Józef Wołek (PZPR) stwierdził m. in., że Instytut Morski w

Gdańsku powinien podjąć próbe opracowania niektórych zależności liczbowych, dotyczących np. wielkości floty i jej gotowości technicznej, wielkości ruchu portowego, itd.

W dyskusji podkreślano, że droga do osiągnięcia właściwej koordynacji transportu morskowego jest ustalenie odpowiednich bodźców ekonomicznych; administracyjne rozwiązania tej sprawy nie może być w pełni skuteczne.

Komisja uchwaliła decyzję, w których postuluje rozpatrzenie przez rząd i Komisję Planowania przy Radzie Ministrów możliwości dodatkowego zwiększenia programu budowy floty trampowej w okresie do 1970 r. oraz przyspieszenia modernizacji i rozbudowy portów — pod kątem potrzeb tranzytu.



Ta uroczą, młodą pianistka japońska Miroko Nakamura będzie jedną z wielu uczestniczek Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina, który odbędzie się w roku przyszłym w Warszawie. Ma lat 20, a na fortepianie gra już od szesnastu lat. Jej pierwszym profesorem był jeden z najwybitniejszych w Japonii pedagogów — Aiko Iguchi. Od 1953 studjuje pod kierunkiem prof. Leona Kochańskiego.

CAF — fot. Miedza

# W sobotę prof. Petrucci ma poinformować o szczegółach swoich doświadczeń

## Najnowsze doświadczenia profesora biologii z Bolonii, Petrucci, interesują nadal żywo opinię włoską. Jak wiadomo, prof. Petrucci oświadczył w przededniu rozpoczęcia Światowego Kongresu Lekarskiego w Glasgow (Anglia), że w ciągu ostatnich kilku lat udało mu się w warunkach laboratoryjnych wykształcić zarodki ludzkie i spowodować narodzenie się na drodze sztucznej 28 dzieci.

Ponieważ do dnia dzisiejszego prof. Petrucci nie poinformował specjalistów o szczegółowych wynikach swych badań, prasa włoska opiera się na przypuszczeniach, snutych na temat tego, o ile prawdziwa są te rewelacyjne osiągnięcia. Jak twierdzi korespondent znanego dziennika „Il Messagero”, prof. Petrucci opublikował w najbliższym czasie obszerną pracę naukową, która zawierać będzie opis przeprowadzonych doświadczeń. Jak

wynika z relacji korespondenta prasy włoskiej, prof. Petrucci w kulaarach kongresu w Glasgow informował dość wyczerpująco swoich kolegów lekarzy z zagranicy o przebiegu przeprowadzanych przez siebie doświadczeń. Z relacji prasowych wynika, że udało mu się osiągnąć rewelacyjne wyniki, przez doprowadzenie w laboratoryjny sposób tlen do próbek, w których hodowane były zarodki ludzkie. Zadnych bliższych szczegółów o tych doświadczeniach prasa nie podaje.

Według ostatnich doniesień, w sobotę prof. Petrucci przeprowadzi w Glasgow konferencję prasową, podczas której poinformuje opinię publiczną o swoich zamiarach w zakresie publikowania szczegółowych wyników swoich badań. Oczywiście, dopóki nie będą znane te wyniki trudno wydać ostateczny sąd na temat ich znaczenia.

IGNACY KRASICKI

# Komunikat prokuratora m. st. Warszawy ODPOWIEDZI

## Na listy i zgłoszenia w związku z komunikatem prokuratora wojewódzkiego dia m. st. Warszawy z dnia 12/13 IX. 1964 r.:

1. Potwierdzamy odbiór listu podpisanego „Czekam”. Proponowane warunki przyjmujemy. O

na terenie byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego — na Majdanku — odbędzie się w najbliższą niedzielę wielki wiec społeczeństwa Lubelszczyzny w związku z 20 rocznicą oswoobodzenia Majdanka.

Na okazji święta narodowego Arabskiej Republiki Jemenu, przypadającego 26 b.m., przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wysłosał depesze gratulacyjną do prezydenta Arabskiej Republiki Jemenu marszałka Abdalaha el Sallala.

W sprawie 15 sabsitych i 14 cieżko rannych — oto tragiczny bilans katastrofy, która wydarzyła się w czwartek na drodze łączącej Beirut z Trypolisem na skutek zderzenia się autobusu z pociążem towarowym. Spóród 33 pasażerów autobusu zaledwie 4 nie odniosło większych obrażeń.

Kada administracyjna, techniczny organ międzyarabski do spraw eksploatacji wód Jordanau postanowiła przystąpić na technicznym do realizacji projektów arabskich w tej sprawie zgodnie z uchwałami drugie arabskiej konferencji na szczycie. Na pierwszym miejscu znajduje się sprawa Budowy zapory wodnej Mokeiba w Jordani.

bawy pana są nieuzasadnione, ponieważ przepisy dekretu o amnestii z dnia 20 lipca 1964 r. Dz. U. nr 27 będą odpowiednio zastosowane.

Proszę o osobiste stawienie się w prokuraturze lub skontaktowanie się listowne. Dyskrecja zapewniona.

1. Zgłaszający o przestępstwach dokonanych w rejonie ul. Bed-

cja zapewniona. Ten zakres przepisów, o którym pan wspomina objęty jest amnestią o ile zostanie zgłoszony przed 21 października 1964 r.

3. Autor z Zamościa, który wspomina o liście przesłanym do Szwecji w 1957 r., proszony jest o osobiste zgłoszenie się w prokuraturze.

4. Obywatel podpisujący się „Nieznamy”, proszony jest o podanie bliższych szczegółów o czynach związanych z adresem Alęja na Skarpie nr 65.

Prokuratura wojewódzka dia m. st. Warszawy składa serdeczne podziękowanie społeczeństwu za dotychczasową pomoc i liczne zgłoszenia w sprawie ewentualnego autora listu opublikowanego w prasie i telewizji w dniach 11 do 13 IX. 1964 r.

Z pewnych zgłoszeń wynika, że niektórzy sugerują się podpisem przywołanym zbyt wielką wagę do jego brzmienia, pomijając w zupełności charakter pisma. Biorąc pod uwagę, że podpis może być zmodyfikowany, zawierając pseudonim lub przetrzasko (przy tym nie

wszyscy jednakowo go odczytują) prokuratura prosi o uwzględnienie głównie charakteru pisma przy rozpoznawaniu ewentualnego wykonawcy publikowanego obos pisma.

Prokuratura wojewódzka dia m. st. Warszawy przypomina, że wszelkie informacje dotyczące autora zpublikowanego pisma można zgłaszać osobistnie, pisemnie lub telefonicznie na adres: Prokuratura wojewódzka dia m. st. Warszawy, Warszawa, Al. Gen. Karłowicza 47/7, telefon 204-548.

Zgłoszenia przyjmują także Komenda MO w Krakowie, ul. 11 Sycylińska nr 2, pok. 62. Telefon: 255-65.

rozpoczęła się 20 po wojnie kampania cukrownicza. Pierwsze ruszyły cukrownie — Klemensów i Strzyżów na Lubelszczyźnie oraz Pastuchów w belszczyźnie. W najbliższych dniach przystąpią do pracy także „środkie fabryki”. Prawdopodobnie w pierwszych dniach października będą już czynne wszystkie nasze cukrownie, których mamy 77.

Po tygodniowym pobycie opuścił w piątek Warszawę, udając się w drogę powrotną do swego kraju, minister oświaty, sztuki i nauki Holandii dr Theo. dorus Hendrikus Bot.

Z okazji święta narodowego Arabskiej Republiki Jemenu, przypadającego 26 b.m., przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wysłosał depesze gratulacyjną do prezydenta Arabskiej Republiki Jemenu marszałka Abdalaha el Sallala.

Na terenie byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego — na Majdanku — odbędzie się w najbliższą niedzielę wielki wiec społeczeństwa Lubelszczyzny w związku z 20 rocznicą oswoobodzenia Majdanka.

Na okazji święta narodowego Arabskiej Republiki Jemenu, przypadającego 26 b.m., przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wysłosał depesze gratulacyjną do prezydenta Arabskiej Republiki Jemenu marszałka Abdalaha el Sallala.

W sprawie 15 sabsitych i 14 cieżko rannych — oto tragiczny bilans katastrofy, która wydarzyła się w czwartek na drodze łączącej Beirut z Trypolisem na skutek zderzenia się autobusu z pociążem towarowym. Spóród 33 pasażerów autobusu zaledwie 4 nie odniosło większych obrażeń.

Kada administracyjna, techniczny organ międzyarabski do spraw eksploatacji wód Jordanau postanowiła przystąpić na technicznym do realizacji projektów arabskich w tej sprawie zgodnie z uchwałami drugie arabskiej konferencji na szczycie. Na pierwszym miejscu znajduje się sprawa Budowy zapory wodnej Mokeiba w Jordani.

bawy pana są nieuzasadnione, ponieważ przepisy dekretu o amnestii z dnia 20 lipca 1964 r. Dz. U. nr 27 będą odpowiednio zastosowane.

Proszę o osobiste stawienie się w prokuraturze lub skontaktowanie się listowne. Dyskrecja zapewniona.

1. Zgłaszający o przestępstwach dokonanych w rejonie ul. Bed-

cja zapewniona. Ten zakres przepisów, o którym pan wspomina objęty jest amnestią o ile zostanie zgłoszony przed 21 października 1964 r.

Z pewnych zgłoszeń wynika, że niektórzy sugerują się podpisem przywołanym zbyt wielką wagę do jego brzmienia, pomijając w zupełności charakter pisma. Biorąc pod uwagę, że podpis może być zmodyfikowany, zawierając pseudonim lub przetrzasko (przy tym nie

wszyscy jednakowo go odczytują) prokuratura prosi o uwzględnienie głównie charakteru pisma przy rozpoznawaniu ewentualnego wykonawcy publikowanego obos pisma.

Prokuratura wojewódzka dia m. st. Warszawy przypomina, że wszelkie informacje dotyczące autora zpublikowanego pisma można zgłaszać osobistnie, pisemnie lub telefonicznie na adres: Prokuratura wojewódzka dia m. st. Warszawy, Warszawa, Al. Gen. Karłowicza 47/7, telefon 204-548.

Zgłoszenia przyjmują także Komenda MO w Krakowie, ul. 11 Sycylińska nr 2, pok. 62. Telefon: 255-65.

*Wojciech Głuchowski*  
Wielka broń słowotwórczości  
Prawo ostatni dnia 15.5. Nam daley i  
5.000 tyngi o bitych nie to rotatorij.  
Wan wojny bilan blynie unid przy  
subie to es tucho. Mitulha, blydy o blynd  
nopolitium unchlowi z Pansa 16. In wobyty.

*20! 20!*  
Tnij ma i ronne  
Lionk

# Folleton tygodnia Ameryka wylicza

Ameryka wylicza. Atmosfera, w której najdłuższe przejawy odmienności poglądów glny w przerażającym ryku, przerażających gwizdów i tupania goldwaterowskiej czarnej sotni. Zaskoczeniem była także natychmiastowa mobilizacja wszystkich sił najczarniejszej reakcji USA — „John Birch Society” i „Klucz-Klanu” — wokół republikańskiego kandydata. Okazało się, że Goldwatera popiera pewna część drapieżnego amerykańskiego kapitału. Wielkie polityczne potknięcia USA tłumaczone jako słabości administracji Johnsona zwłaszcza w Vietnamie Południowym to woda na młyn Goldwatera. I dlatego dia poprawienia własnej sytuacji w kampanii wyborczej Johnson dopuścił do prowokacji i tzw. „akcji odwetowej” w Zatoce Tonkińskiej, akcją która spowodowała śmierć wielu niewinnych ofiar.

Za najsiłniejszą swoją kartę w kampanii wyborczej Goldwater u-

waża rasizm. Nie od dzisiaj reakcja uważała rozpalenie fanatycznego rasizmu za najlepszą z broni. Tak zrobił Hitler, tak obecnie postępuje Goldwater. Równocześnie dia targi o pozyskanie różnych narodowości. Większość niemieckich organizacji w USA udziela poparcia Goldwaterowi choćby tylko za ideologicznie „zimnej wojny” i politykę z pozycji sily.

Goldwater na partnera w kandydowaniu dobrał siebie Millera. Miller ów imigrant niemiecki wykorzystuje pochodzenie swojej żony, Polki z Buffalo, dia pozyskania Polaków, których jest w USA 6-8 mln. Zona Millera intensywnie stara się przypomnieć sobie język polski. Miller jest katolikiem. Kokuje wiec Amerykanów polskiego, irlandzkiego, czy włoskiego pochodzenia. A

handicapu dia Johnsona. Jednakże wybierając tego człowieka o bądź o bądź nieprzeziębnej formacji Johnson liczył na konsolidację wszystkich elementów postępowych USA.

„Goldwaterowcy” oprócz wrzasku i pieniędy do kampanii wyborczej starają się wciągnąć „sily nadprzyrodzone”. Stąd też lansują różne procewta. Wychozą oni z analizy losów obu zamordowanych prezydentów Lincoln i Kennedy'ego. Rozważania te oprócz pracy brukowej podaje oficjalny biuletyn partii republikańskiej „Congressional Committee Newsletter”.

Lincoln został wybrany w 1860, a Kennedy w 1960 roku. Nazwiska obu prezydentów składają się z 7 liter. Nazwiska i imiona obu zabójców (John Wilkes Booth i Lee Harvey Oswald) mają po 15 liter. Żaden z nich nie doczekał się sądu; obaj zostali straceni.

Piątek stał się dnem fatalnym dia obu prezydentów. Obaj zostali zabici strzałem w tył głowy i przy obu morderstwach były ich żony.

Lincoln został zamordowany w teatrze Forda. Kennedy zginął, gdy jechał samochodem „Lincoln”, produkcie Forda.

Następcami obu prezydentów byli Johnsonowie i obaj byli synami południowych stanów. Ponad to Andrew Johnson, który nastąpił po Lincolnie, urodził się w 1808 r., a Lyndon Johnson, który nastąpił po Kennedy'ym, urodził się w 1908 r. Metafizyczni detektywi nie ograniczają się do przeszłości lecz wybiegają myśla w przyszłość. Zwracają m. in. uwagę, że po Andrew Johnsonie prezydentem został wybrany Grant, republikanin i że nazwisko republikańskiego kontrkandydata Lyndona Johnsona zaczyna się również na „G”. Jest nim Goldwater.

Goldwater liczy na antykomunistyczne przesady, na kołtuństwo i wsteczność, nie może on wygrać wyborów. Jego program jest jednak obciążony nie tylko na kampanie wyborczej. Należy się liczyć, że przegrane sily reakcji po przegranej w wyborach nie ziozą broni. Starają się będą wykorzystywać wszystkie szanse dia realizacji swych ponurnych celów.

MARIAN SKARBK

# SPORT, SPORT

## Emocjonujący pojedynek Victoria — Wisła

### Garbarnia faworytem w meczu ze Startem

Międzypaństwowe spotkanie piłki nożnej Turcja — Polska nie przeszkadza w rozegraniu siódmej kolejki II ligi.

Najwięcej kibiców krakowskich pasjonuje pojedynek jaworznicki Victoria — Wisła.

### W lidze okręgowej

W niedzielnej kolejce ligi okręgowej piłki nożnej najciekawiej zapowiadają się pojedynki krakowskie: Hutnik Nowa Huta — Kabel (godz. 11.30) i Wawel — Hutnik Trzebnia (godz. 13.30).

Resztalce spotkania: Zastal — Sandecz (godz. 15), Chelmeń — Biezanówianka, Unia Oświęcim — Cracovia II, Górnik Brzeszcze — Górnik Jaworzno, Skawa Wadowice — Unia Tarnów.

### O Puchar Polski

Zostały rozlosowane spotkania 1/8 Pucharu Polski w piłce nożnej. Drugi rzut na srebro centralnym odbędzie się z udziałem drużyn II-ligowych. Z siedmiu zespołów krakowskich tylko Wawel gra na własnym boisku z GKS Katowice, a Unia Tarnów ze Stalą Mielec.

Pozostałe spotkania drużyn krakowskich: Resovia — Garbarnia, Karpaty Krosno — Wisła, i ra Klecze — Cracovia, ROW Rybnik — Victoria Jaworzno, Stal Cieszyń — Wawel II.

Spotkania te odbędą się 14 października br.

### Spartakiady... spartakiady...

#### W Hucie im. Lenina rozdano medale

XI spartakiada Huty im. Lenina została zakończona. Rekordowo udział ponad 22 tys. uczestników świadczy o siałym wzroście zainteresowania siałymi spartakiadami.

Spartakiada trwała prawie rok. Zaczęło się od zawodów narciarskich a skończyło — turniejem koszykówki.

Wczoraj odbyło się uroczyste rozdanie medali, dyplomów i nagród rzeczowych. I sekret. KF polski Z. Jakus, II sekret. KF Wł. Zolnierkiewicz, sekret. prop. KF L. Kowar, sekret. ZMS Huty im. Lenina A. Pieszko, sekret. Rady Zakładowej A. Bałkowski wręczali nagrody. Wyróżniono również działaczy szkolnych i zakładowych oraz dziennikarzy za pomoc w organizacji i propagowaniu tej największej zakładowej imprezy krajowej.

Nie sposób wymienić wszystkich zwycięzców i odznaczonych. Z ciekawostek warto podać, że bieg na 800 m w ramach Spartakiady wygrał czołowy bokser Polski — Dragan z Hutnika.

Spartakiadę tę jak co roku zorganizowało Ogólnisko TKKF przy Hucie im. Lenina.

### Przeciągnięcie liny pasjonuje „Kabel”

Beniaminek spartakiadowy krakowski Kabel — przeciągnięcie liny — pasjonuje coraz więcej kibiców. Wydział dokładają starają, by smontować jak najsiłniejsze zespoły. Zmaganiom tych siałych towarzyszy doping kolegowo wydziałowych. Jak dotychczas zwycięstwa odnosi Wydział Metalowców. Oto wyniki: Wydz. Metalowców — Wydz. Tworzyw. 3:0, Baza Maszyn — Wydz. Tworzyw. 3:0, Wydz. Met. — Gl. Mechanik 3:0, Gl. Mech. — Wydz. Tworzyw. 3:0, Wydz. Met. — Baza Maszyn 3:0, Gl. Mech. — Baza Maszyn 3:0.

Wyntoniono już zwycięzców w turnieju tenisa stołowego, wygrał Obrzydowski przed Majerczakiem.

Pozostałe wyniki spartakiady: piłka nożna — senjorzy: Wydz. Przew. II — Baza Masz. II 1:0, Gl. Mech. I — Gl. Mech. II 4:0, Wydz. Druż. Naw. — Baza Masz. I 0:3; oldboye: Wydz. Tworzyw. 5:0, Wydz. Przewodów 6:0.

Siałkowiak kobiet: Administracja — Wydz. Tworzyw. 2:0, Baza Masz. — Administracja 2:0; siałkowiak mężczyzn: Wydz. Telefon. — Wydz. Przewodów 2:0.

Dnia odbędzie się najgł. plesz i motorowy. Start godz. 10 sprzed Zakładów Kaba.

### Koszykarze czechosłowaccy grają z Karoną

Sezon koszykówki coraz bliżej. Coraz więcej spotkań organizują krakowskie kluby celem wypróbowania sily przed rozgrywkami ligowymi.

W sobotę 26 b.m. i niedzielę w hali Korony odbędą się dwa spotkania koszykówki mężczyzn Korona — zespół z Nowego Bohumina (CSRS).

W sobotę początek meczu o Godolisto, w niedzielę — o 17-tej. Czechosłowaccy reprezentują poziom II ligi, odpowiednik naszej ligi okręgowej.

### Zwycięstwo Wisły we Francji

Koszykarze krakowskiej Wisły rozegrali towarzyskie spotkanie w zespole Club Olympique w Saint-Brieux. Zwyciężyli Polacy 77:50 (39:22).

### O „Błękitną Wstęgę Wawelu”

Na Wisłę w dniu 27 b.m. odbędzie się regaty jakłkowe o „Błękitną Wstęgę Wawelu” i puchar przew. KKKFIT J. Mareckiego. Program regat przewiduje biegi długie na dystansach 3-12 km. Trasa biegnie od Wapieniaka w Pechowicach do mostu kolejowego i s powrotem.

Start o godz. 10 sprzed przystanku KKW-29 ul. Ks. Józefa 24a. Udział w regatach — zapowiedzieli zawodnicy z całego kraju.

Nadzwyczajnie w Szczawinie w Dunajcu odbędą się ostatnie w tym sezonie regaty siałowe.

### Z życia TKKF

Zarząd Ogólniska TKKF „Radodów” w Krakowie zawiadamia, że z dniem 1. X. 1964 r. rozpoczynają się zajęcia rytmiki, gimnastyki i siałkowi dia pań na sal SS Urszulanek w Krakowie ul. Boh. Staliniada 9/5.

Informacja: we wtorek i piątek o godz. 19.15 do 19.30 na siałki SS Urszulanek w Krakowie ul. Boh. Staliniada 9/5.

### Prenumeratę prasy radzieckiej

NA ROK 1965  
przyjmują placówki „Ruchu” i urzędy pocztowe.

# ŚLADEM ogniomistrza KALENIA

Cztery wydania zniknęły z półek księgarskich „Luny w Bieszczadach” stały się najpoczytniejszą książką ostatnich lat. W lasach pod Chrząszczą turyści szukają ją, jak z Bedeckerem, bunkrow Hrynia.

Wybrałem się śladem bohaterów Gerharda nie po to, aby szukać po lasach zardzewiałych granatów. Jednak ludzie, któ-

rych się spotyka w Bieszczadach, pamiętają jeszcze morowe powietrze nienawiści i pisząc o dniu dzisiejszym trudno uniknąć wspomnień z lat zaraz.

**W Diabliogrodzie**

... Podła dziura Nie Baligród ale Diabliogrod. Wszystko tu cuchnie krwią... (Luny w Bieszczadach)

Realizatorzy filmu „Ogniomistrz Kalen” mieli szczęście. Zastali jeszcze w Baligródzie autentyczne bota, po którym brneli żołnierze w 1946 roku. Trzeba było tylko zbudować zrujnowane domy w Ryнку i poczekać na deszcz. Ostatnio rwnęk pokryto asfaltem. Przeszło po nim w tym roku ponad 60 tysięcy turystów. Zatrzymują się na nocleg w domu, gdzie mieścił się sztab stacjonujących w Baligródzie wojsk, najokazalszy budynek w mieście — obecnie stacja turystyczna PTTK.

W dawnym szynku Szpondarskiego jest gabinet dentystryczny. Sam Szpondarski także istnieje w rzeczywistości. Nazywa się Stanisław Pniak. Nie prowadzi już interesu, po którym pozostał mu tylko czerwony nos i wesole oczka.

Baligród odbudowano, ale miasto nie odzyskało radości życia. Siedzą ludzie nad piwem i milczą. Jakby lata zarazy zostały niezatarte piętno.

70 procent mieszkańców Baligródu oglądało akcję książki Gerharda na własne oczy.

Czytali tu „Luny w Bieszczadach” prawie wszyscy i mają za te autorowi, że załadunil miasteczko postaciami, których nie umiemy zidentyfikować, jak ślepy lotnik, czy młoda nauczycielka. Ich zdaniem w książce powinny być tylko fakty — fakty, które odebrały miastu radość życia.

„Kiedy się to wszystko skończyło człowiek nie wierzył, że może spokojnie pójść do lasu”. Mówi były milicjant z baligródzkiego posterunku. Mieszkańcy zresztą w Baligródzie kobiety bez nóg, które w kilka lat po zakończeniu operacji „Wisła” wybrali się na grzyby do zaminowanego lasu. Spotkałem w miasteczku zaboboczeń i zmęczonych saperów, którzy od 10 lat likwidują w Bieszczadach niewypały. Wracali z Koloniec, gdzie znalezione w lesie worek granatów.

„W 1956 r. zrobił się szum, że przesiadłeni w 1947 roku na ziemię zachodnią wracają w Bieszczady. Wrócił do naszej gromady 6 rodzin, o których wiedzieliśmy, że nikt nie był przy banderowcach. Kilku rodzinom odmówiono pozwolenia na osiedlenie”.

drugiej obwodnicy bieszczadzkiej, która pójdzie dalej przez Wisłok do Jasłisk i Rymanowa, Ciecwiwa z Hoczwi do Czarnej połączy niebawem ramiona łuku pierwszej obwodnicy.

W 1939 roku zapadła uchwała KERM w sprawie zagospodarowania tego regionu i przeznaczono na cele inwestycyjne w Bieszczadach 4,5 miliona złotych. Od tego czasu zbudowano tu 150 km dróg, w Myszowcach powstał zbiornik wodny, w Solinie trwa budowa najwyższej w Polsce zapory. Powstało w Bieszczadach 12 piekarni, 6 masarni, 30 zakładów zbiorowego żywienia, 20 szkół, 12 ośrodków zdrowia, 28 wiejskich punktów zdrowia i 15 punktów polonijnych.

1962 roku pracuje kombinat drzewny w Rzepedzi, przy którym powstało nowoczesne osiedle robotnicze.

Osiadliło się w Bieszczadach do roku 1963-5000 rodzin.

Mimo to turysta, który szuka Bieszczad bezludnych i dzikich — nie zawiedzie się. Jesienią dojrzewają tu głogi i tarniny, jakich nie ma nigdzie w Polsce. Trzeba się domyśleć ścieżek przez uroczyska Chrząszczą. Za Duszątnym masywnista zatrzymuje kolejkę, aby nazbierać malin.

Nie chce się wierzyć, że w takich pięknych górach mogło się wydarzyć tyle złego...

Andrzej MAGDOŃ

## CO TYDZIEŃ FOTO

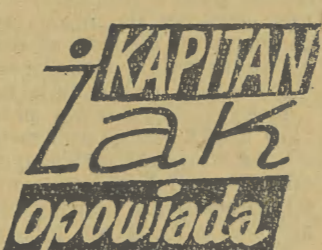


Zdjęcie tygodnia

Wielu fotografatorów pyta nas, czy można otrzymać wskazówki, które dalyby gwarancję wykonania zdjęcia naprawdę interesującego. Odpowiadamy: takiej recepty nie da się sporządzić. W zamian natomiast zachęcamy do pilnego przeglądania albumów fotograficznych, do odwiedzania wystaw. Zapoznanie się z pracami, będącymi na wysokim poziomie, sprawia, że z czasem podnosimy poziom naszych prac. I to jest ta właściwa „recepta”. Często, oglądając takie czy inne zdjęcia, dziwimy się, że to takie proste. Z doświadczenia jednak wiemy, jak to ciężko właśnie ujrzyć te najprostsze motywy i zatrzymać je na błonie filmowej.

Dzisiaj reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające najwykleszą scenkę uliczną. Niejeden z fotografatorów pomyśli zapewne: ależ takie zdjęcia można robić na kopy! Przyna jednak, że jest w tym zdjeciu coś oryginalnego. Oto dwu chłopców chlonię z napięta uwagą obraz skutera. Ten młodszy ma wprawdzie rowerek, ale to całkiem co innego. To nie skuter! Przecież dzieci malują się na ich twarzach. Zwykła scenka w ten sposób odmalowuje przeżycia dziecka. Autor uwiadł dostrzeć właściwy moment, ocenil należycie wartość zdarzenia i we właściwym czasie nacisnął spust migawki.

## DROGA do zbrodni



Dunajcu; następnego dnia w Mszanie Dolnej kraźnie motocykl.

21 kwietnia na drodze do Kościelisk bije w głowę młotkiem taksówkarza, zaczyna przy tym o lampę. Ten zbieg okoliczności ocala kolejną ofiarę bandyty. Chłopak ucieka z auta. Po godzinie jest już w rękach milicji. Następnego dnia, podczas rewizji w domu Scisłowicza, znaleziono ukryte pod materacami zwolniki.

Kim jest morderca?

Stanisław Scisłowicz ma zaledwie 21 lat. Przebywał już w domu poprawczym, a w ubiegłym roku wyszedł z więzienia po odbyciu półtorarocznej kary. Nie uczył się, ani nie chciał nigdy pracować. Bo i po co? Prócz utrzymania, a także własnego, pięknie urządzonego pokoju, otrzymywał od ojca 2 tys. zł miesięcznie „kieszonkowego”. Był się chłopcu przypadkiem nie nudziło ojciec darowuje mu „Jawę”. W imię „miłości rodzicielskiej” odsuwno od Stasia wszelki wysiłek, pokonywanie najmniejszych nawet trudności. Chłopak więc stał się coraz niżej. Nikt nie zapalił na jego drodze ostrzegawczego światła. 9 kwietnia dla flaszki wódki — zabija. W rozwydrzeniu i degeneracji nie cofa się przed niczym. Popelnia przestępstwo za przestępstwem. Po 2 tygodniach od dokonanego morderstwa — usiłuje popełnić następne. Nic nie jest ważne dla niego, nawet ludzkie życie.

W swoim krótkim życiu wszystko otrzymywał z a d a r m o, bez najmniejszego wysiłku, i — w nadmiarze. Swobodę, pieniądze, przyjemności. Nie cenil niczego. Może stąd tak łatwo przyszło mu masakrować głowę swojej ofiary bosakiem, uderzyć młotkiem?

Przy pomocy daktyloskopii milicja ujawniła i inne przestępstwa, dokonane przez Scisłowicza jeszcze w 1961 roku. Obecnie prokuratura wojewódzka kończy sporządzenie aktu oskarżenia. A wkrótce Stanisław Scisłowicz stanie przed sądem...

Auto jadące z Zakopanego do Kościelisk gwałtownie jechało na skraj szosy i przystanęło. Przez uchylone drzwi zsunął się do rowu zakrwawiony mężczyzna. W przeciwną stronę wyskoczył z auta chłopak, może 20-letni, i zaczął uciekać między zabudowania. Mimo szarówki ludzie go rozpoznali. Był to syn bogatego kuźmiera — Stanisław Scisłowicz. Przez chwilę ludzie stali jak ominieli. Gdy się ocknęli — chłopak zniknął w mroku. Na szosie pozostało auto i ranny taksówkarz. Natychmiast zawiadomiono milicję.

Pies podjął ślad. Już po kilku metrach znalazł zakrwawiony młotek, dalej białą szalik, należący do uciekiniera. Po kilkuset metrach, wypuszczony na długiej linie, pies upłynął do jamy pod starym budynkiem. Nim milicjant zdążył go ściągnąć, już trzymał za tylną część cięta wystraszonego chłopaka...

Rozpoczęto śledztwo, które doprowadziło w ciągu kilku nastu godzin do wykrycia szeregu przestępstw, popełnionych przez Stanisława Scisłowicza.

9 kwietnia br. Scisłowicz spotkał w Zakopanem, na ul. Witkiewicza, znajomego, blisko 60-letniego Mariana Wacławskiego, będącego agentem skupu skór surowych. W bramie — w towarzystwie 3 kompanów — wypiął kwaterek wódki. Potem składają się na koleżkę flaszki. Piątą się na podwórku trza do godziny 13. A gdy zabrakło chętnych na fundowanie — rozchodzi się. Pozostaje tylko Wacławski i Scisłowicz,

„Spotkanie z Hrynią”

Można spotkać w Bieszczadach wielu byłych milicjantów, żołnierzy i ormowców, którzy brali udział w walkach z bandami UPA, a potem zostali tutaj, pożenili się, stworzyli załóżki nowej administracji.

Kiedy autor książki „Luny w Bieszczadach” przyjechał na wieczór autorski do Sanoka, zeszła się masa ludzi. Musiał się gęsto tłumaczyć, kto jest kto i dlaczego pozmienniał miejsca akcji prawdziwych wydarzeń. Musiał bronić swego prawa do Ekeji. Zastępca przewodniczącego PRN w Sanoku Leon Barański przegadał wtedy z Gerhardem prawie całą noc. Mówili o tym, że trzeba by może napisać „Luny w Bieszczadach” widziane oczami ludności ukraińskiej, zastanawiali się, czy w ogóle należy przypomnieć lata zarazy.

Leon Barański przeżył akcję książki w mundurze, majora dowodzącego batalionem WOP w Komańczy. Opowiada o swoim spotkaniu z żoną sotinnego Hrynia podczas jednej z akcji.

„W zimie 1947 roku nocowaliśmy w Woli Michowej. Wojsko docierało już do najbliższych wsi pociągami pancernymi jeżdżącymi na linii Komańcza — Luppów. Na kwatery, gdzie miałem spać zastąpiłem troje dzieci gospodarza. Córka, przystojna blondynka, odróżniała się od otoczenia trwałą ondulacją i miejskim sposobem wystawiania, a gospodarz wywał mi się trochę za młody, jak na ojca takiej dorosłej córki. Położyłem się spać, ale obecność tej kobiety nie dawała mi spokoju. Wstałem w nocy i kazałem się żołnierzowi dowiedzieć we wsi, ile nasz gospodarz ma dzieci. Żołnierz wrócił po chwili: „Mówią, że dwoje, panie majorze”. Budzimy gospodarza, szukam tej kobiety, ale już jej nie było.

Myślałem początkowo, że to łączniczka banderowców. Wkrótce potem dowiedziałem się, że sotinni Hryni ma żonę, która mieszka po wsiach. Ryśopis się zgadza!”

## Z notatnika A. Wasilewskiego



Oskarżyć kogoś, obmówić, posądzić — to łatwa rzecz. Lecz przywrócić mu dawną godność? Z tym już gorzej. Zdarzają się jednak przykłady rehabilitacji! Inną natomiast rehabilitacją przywracającą ludziom zdrowie jest kuracja w słynnych piaszkach Mazowsza, wśród czarujących sosen Konstancina pod Warszawą, gdzie ludzi stawiają na nogi zdobywcy dzisiejszej medycyny. A oto miłośnicy „Syrenek”, „Jaw” i „Os” na chwiliowym „relaksie” — na tarasie Konstancina ze starą piosenką: żeby kózka nie... jechała...

„Spotkanie z Hrynią”

Można spotkać w Bieszczadach wielu byłych milicjantów, żołnierzy i ormowców, którzy brali udział w walkach z bandami UPA, a potem zostali tutaj, pożenili się, stworzyli załóżki nowej administracji.

Kiedy autor książki „Luny w Bieszczadach” przyjechał na wieczór autorski do Sanoka, zeszła się masa ludzi. Musiał się gęsto tłumaczyć, kto jest kto i dlaczego pozmienniał miejsca akcji prawdziwych wydarzeń. Musiał bronić swego prawa do Ekeji. Zastępca przewodniczącego PRN w Sanoku Leon Barański przegadał wtedy z Gerhardem prawie całą noc. Mówili o tym, że trzeba by może napisać „Luny w Bieszczadach” widziane oczami ludności ukraińskiej, zastanawiali się, czy w ogóle należy przypomnieć lata zarazy.

Leon Barański przeżył akcję książki w mundurze, majora dowodzącego batalionem WOP w Komańczy. Opowiada o swoim spotkaniu z żoną sotinnego Hrynia podczas jednej z akcji.

„W zimie 1947 roku nocowaliśmy w Woli Michowej. Wojsko docierało już do najbliższych wsi pociągami pancernymi jeżdżącymi na linii Komańcza — Luppów. Na kwatery, gdzie miałem spać zastąpiłem troje dzieci gospodarza. Córka, przystojna blondynka, odróżniała się od otoczenia trwałą ondulacją i miejskim sposobem wystawiania, a gospodarz wywał mi się trochę za młody, jak na ojca takiej dorosłej córki. Położyłem się spać, ale obecność tej kobiety nie dawała mi spokoju. Wstałem w nocy i kazałem się żołnierzowi dowiedzieć we wsi, ile nasz gospodarz ma dzieci. Żołnierz wrócił po chwili: „Mówią, że dwoje, panie majorze”. Budzimy gospodarza, szukam tej kobiety, ale już jej nie było.

Myślałem początkowo, że to łączniczka banderowców. Wkrótce potem dowiedziałem się, że sotinni Hryni ma żonę, która mieszka po wsiach. Ryśopis się zgadza!”

## Zagospodarowanie Bieszczadów

Już do Komańczy dojeżdża się zbudowaną ostatnio asfaltową szosą. Jest to początek

## NASZ SOBOTNI magazynik

NIECH SIĘ BAWI LALKAMI

Kobięce zainteresowania pozostają u nas wciąż w kręgu zawodów usługowych, tradycyjnie niemiejskich, a więc: sprzedawcy, pielęgniarzy, ekonomistów, krawcowe itd. Do rzadkości należy u nas kobieta — mechanik precyzyjny, mechanik maszyn liczących, optyk, grawer, zegarmistrz, tokarz, elektromechanik, radiotechnik itp.

Fachowcy szukają źródeł tego stanu rzeczy w tradycyjnym u nas systemie wychowawczym. — Jak dziewczynka — to niech się bawi lalkami — powiadały rodzice, a nie daną już Boże zabawkami mechanicznymi, samochodzikami czy technicznymi układankami. W szkole wdraża się z kolei przyszłą panią do szycia, cerowania skarpet...

## NIEMIAROGODNIE MŁODZI

Jesteśmy społeczeństwem niewłaścicielem młodym, najmłodszy u nas w Europie, 60 procent wszystkich mieszkańców kraju to dzieci! Młodzież poniżej 19 lat, prawie dwie trzecie społeczeństwa składa się z ludzi poniżej 35 lat. Jeśli przypatrzymy się kadry ludzi, którzy dziś powoli przejmują w swoje ręce odpowiedzialność za państwo w życiu gospodarczym, społecznym, w środowiskach naukowych itp., stwierdzamy stały proces — normalny, zdrowy, społecznie pożądany.

Obniża się też przeciętna wieku ludzi, którzy wstępują w związki małżeńskie, czy też, mówiąc szczerze, przyjmują na swe barki obowiązki i ciężary macyzystwa i ojcostwa. I to również jest zjawiskiem niemiernym. Zeby jednak założyć rodzinę i utrzymać ją, trzeba pewnej dojrzałości wewnętrznej, a nade wszystko zmysłu odpowiedzialności, zwłaszcza za dzieci, którym się życie dało.

## PRZYJACIOŁKI A CYTRYN

Zbliża się jesień a wraz z nią długie popołudnia i wieczory. Na słotne godziny jesienne nie lepszego jak herbata z przyjaciółką! Coż, kiedy przeważnie albo jesteśmy pokłócone, albo w przededniu pokłócenia, bowiem z przyjaciółkami bywa tak, jak z cytrynami: nie ma ich właśnie wtedy, gdy najbardziej ich potrzebujemy. Mamy ochotę pośmiać się z Dżunią, a tu Dżunia wolałaby wspólnie popłakać. Zbiera nam się na wspólny płacz z Filipinką, tymczasem Filipinka akurat w szale dobrego humoru. Dlatego warto rozzejrzeć się wśród przyjaciółek, skłasyfikować je, poznać ich najczęstsze humory, zwyczajnie, upodobania, by na każdą okazję życiową mieć niezawodną towarzyszkę, bez zawodu i rozczarowania.

## Saperzy wracają z Koloniec

Saperzy wracają z Koloniec, gdzie znalezione w lesie worek granatów — pozostałość walk z bandami.



## Z-ca przewodniczącego PRN w Sanoku mgr Leon Barański dowodził batalionem WOP w Komańczy.

Posterunek MO w Baligródzie do dziś nosi ślady ataku bandy.

Wszystkie zdjęcia: A. Moczkwak



— Tak, wiem. — Popatrzyła na niego przez chwilę, ja zaś wiedziałem, co myśli; myślała, że nie zobaczy go nigdy więcej. A potem pochyliła się nagle i pocałowała go. — Oby Bóg was strzegł — szepnęła.

— Będzie nas strzegł — zapewnił ją.

Wtedy obróciła się do mnie i wyciągnęła rękę. Ująłem ją i nie mogąc się oprzeć powiedziałem:

— Bardzo żałuję, Paulo. Byłoby lepiej dla pani, gdybyśmy nigdy nie przyjeżdżał do Kanady.

Ona jednak zaprzeczyła ruchem głowy.

— To nie pana wina — powiedziała łagodnie.

— Oboje chcieliśmy tego samego; prawdy, a prawdy nie można ukryć na zawsze. — I wtedy mnie pocałowała. — Do widzenia, Ian. Cieszę się, że cię poznałam.

Obróciła się znów do Laroche'a, który przez cały ten czas wpatrywał się w nas szeroko rozwartymi oczyma. Kiedy zbieraliśmy nasze rzeczy i już mieliśmy odejść, dźwignął się podpierając łokciem. „Wszystkiego dobrego”. Nie usłyszałem tych słów, tylko je odczytałem z ruchu jego warg. A potem opadł na powrót, Paula zaś pochyliła się nad nim.

— No dobra — rzekł Darcy zdławionym głosem. — Idziemy.

Odeszli prosto wąską plażą, minęliśmy obydwie mogiły i na wpół zafopiony samolot, i weszliśmy w las idąc tą samą drogą, którą tu przyszlismy. Nóż, którym Paula zaatakowała Laroche'a, wciąż leżał tam gdzie go rzuciła, więc go podniosłem i wsunąłem do plecaka. Nie wiem, czemu to zrobiłem; chyba po to, żeby go tam nie znalazła i żeby jej nie przypominał, co się zdarzyło.

Zaden z nas nie obejrzał się za siebie i po chwili wspieliśmy się już na stok ponad jezioro, i to nieszczerne miejsce zniknęło nam z oczu, przelotnie lasem. Dzień był jasny, pogodny, ale kiedy przeprawiliśmy się przez rzekę przy rozlewisku, zerwał się wiatr dmący niemal jak huragan, a po zimnobliskim niebie niesiony się poszarpane pasma obłoków.

Nie mieliśmy obciążenia, a nie oszczędzaliśmy się, bo było nam bardzo pilno coś zjeść.

Na godzinę przed zapadnięciem nocy znaleźliśmy się nad tym jeziorem, gdzie ja i Laroche pozostawiliśmy naszych towarzyszy. Było tu człono, namiot, ostaj plecak i inne rzeczy, które porzucili przed ostatcznym skokiem do Jeziora Lwa. Wszystko wyglądało tak samo jak kiedy stąd odchodziliśmy, tyle że wszędzie leżał śnieg i że teraz byliśmy tu tylko my dwaj.

Darcy osunął się na ziemię, zaledwie dotarliśmy do obozu. Pozwolił mi nadawać tempo i nie wytrzymał tego. Rąbiąc drzewo i rozpalając ogień zastanawiałem się jak zdołam iść dalej, gdyż odtał musielismy dźwigać człono, żywność, namiot i cały nasz sprzęt. Jednakże Darcy przyszedł do siebie, kiedy byłam trochę gorzej kawy, a podjadłszy nabrał dawnego wigoru i nawet powiedział kilka dowcipów.

Gdy tylko się najedliśmy, od razu poszliśmy spać. Była to ostatnia noc z jakimiś takimi wygodami, bo rano postanowiliśmy porzucić namiot, a właściwie nawet wszystko z wyjątkiem

ilości pożywienia mogącej wystarczyć nam obu na trzy dni, jednego kociaćki, puchowych śpiworów i zapasowych skarpet i podkoszułków. Zjedliśmy obryzmie śniadanie pchając w siebie, ileśmy tylko mogli, po czym ruszyliśmy przez las dźwigając człono oraz plecak.

Potrzeba nam było sześciu godzin, żeby wydestać się z lasu na zwirową, przepłatną wodami płaszczyste, i o tym czasie Darcy zataczał się już z wyczerpania. Nie chciał się jednak zatrzymać, więc szliśmy dalej, póki nie dobrnęliśmy do pierwszego jeziora, gdzie można było spuścić człono na wodę. Twarz Darcy'ego była barwy gipsu, a oddech świszczał mu w gardle. Mimo to szliśmy dalej bez przerwy, kierując się na południowy zachód w nadziei ominięcia najgorszych mszarów. Wiatr ustał i zaczął padać śnieg. Noc zaskoczyła nas bez żadnej osłony, więc ułożyliśmy się w śpiworach na paśmie zwirow, wpełznąwszy pod człono.

(C. d. n.)

— 144 —

Andrzej Woźniak SPOTKANIA Z TECHNIKA

# W poszukiwaniu nowej myśli



Zdarzyło się — historia to autentyczna — że zgłosił się do Urzędu Patentowego pewien sympatycznie wyglądający starszy pan roku...

oświadcza, iż wynalazł... sposób na bombę atomową. „Rozkładam na dłuższy okres czasu moment wybuchu — wyjaśniał — tak, że siła niszczytelna bomby sprowadza się do zera”. Znakomitego wynalazku jednak nie opatentowano, okazało się bowiem, że twórca nie ma pojęcia o elementarnych nawet zasadach fizyki.

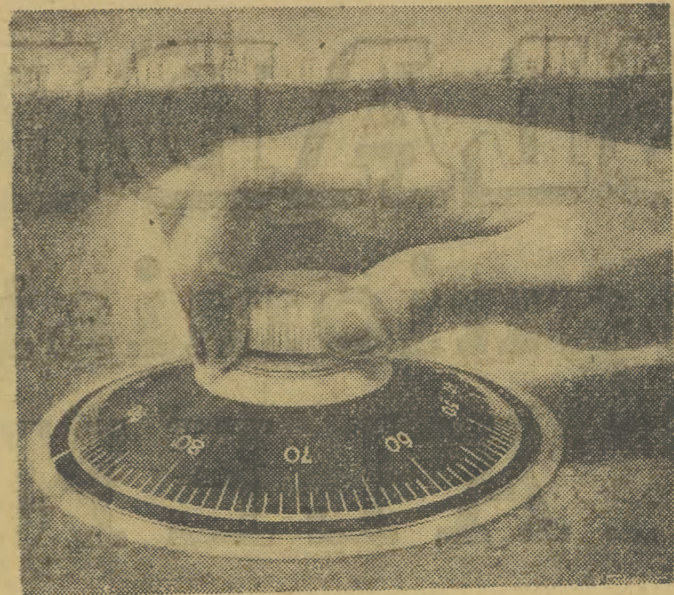
Czegóż to zresztą ludziska nie wymyśliły. Przesyłane są do Urzędu Patentowego przeróżne „fizyczne siłownice, koła Archimedeusza, miazowickie turbiny grawitacyjne, maszyny samodzielnące” itp. Ba, pewien niedoświadczony Edison model swego wynalazku zatytułował bez żadnej zenady, wprost — perpetuum mobile. I nikt nie potrafił go przekonać, że rzecz jest bez sensu. No cóż, maniaków w ojczyźnie nie brakuje.

Brakuje nam natomiast racjonalizatorów, pomysłodawców i wynalazców z prawdziwego zdarzenia. Choć w stosunku do okresu przedwojennego w zakresie upowszechnienia racjonalizatorstwa i wynalazczości zrobiono w Polsce iście milowy krok naprzód, to jednak na gronie okłaski stanowiąc za uczęśnię.

To prawda, że corocznie patentuje się w Polsce około 500 wynalazków krajowych, że zrealizowane od 1948 do końca ub. roku projekty wynalazcze przysporzyły gospodarce narodowej ponad 18 mld złotych oszczędności. To prawda, że kluby techniki i racjonalizacji zrzeszają przeszło 185 tys. członków w tym 87 tys. robotników, że jeśli w 1948 roku zgłoszono tylko 2000 wniosków racjonalizatorskich to w ubiegłym już 124 tys. Ale — i to jest druga strona medalu — mimo tych osiągnięć zdecydowanie pozostajemy w tyle za czołową światową. Według danych sporządzonych przez Międzynarodowy Związek Ochrony Własności Przemysłowej do naszego Urzędu Patentowego wpływa znacznie mniej projektów wynalazczych, niż np. w NRF, Belgii, Czechosłowacji, a nawet i NRD.

Nad tymi warunkami dyskutować będzie przygotowywana krajowa narada wynalazców i racjonalizatorów, którą organizuje NOT wspólnie z CRZZ przy współudziale Komitetu Nauki i Techniki. Celem tej narady będzie dokonanie oceny stanu wynalazczości i racjonalizacji w Polsce, ujawnienie trudności, na jakie napotyka ów ruch oraz wytyczenie kierunków jego dalszego rozwoju. Krajową naradę poprzedzą bliskie już spotkania wojewódzkie.

Z wielkim zainteresowaniem śledzić będziemy orady racjonalizatorów krakowskich. Pozytywna Krakowa jako drugiego po Warszawie ośrodka naukowo-technicznego stwarza przecież szczególnie dogodny klimat dla rozwoju myśli nowatorskiej.



NAD KOMPLEKSEM zabudowań koncernu General Motors zabrzmiął warkot silnika samolotu zbliżającego się na małej wysokości. Zanim jeszcze usłyszano go dobrze, zaczęły błyskawicznie spadać automatycznie żaluzje na oknach tej części fabryki, gdzie w największej tajemnicy przygotowywane są techniczne przeboje przyszłych sezonów i salonów samochodowych. Tak działa aparatura nasłuchowa, uzupełniająca system alarmowy zakładów przed szpiegostwem przemysłowym, zagrażającym także i z powietrza.

Wykradanie wynalazków ma już w historii duże tradycje. Zapoczątkowała je legendarna Chinka, która wywoziła ze swego kraju do Mongolii kilka larw wędźlarza, pilnie strzeżonego skarbu, bo jedwab był wówczas droższy od złota. Z Mongolii wykradł z kolei tajemnicę jedwabiu dwaj bizantyjscy mnisi i tak hodowla pożytecznej gąsienicy rozprzestrzeniła się na cały świat.

Podobnie strzeżona była w średniowieczu tajemnica wyrobu weneckich luster. Każdy rzemieślnik, znający ten zawód tracił wolność. Gdy opuścił miasto i odmawiał powrotu, prawa miejskie skazywały go na śmierć. I te zakazy nie utrzymały jednak na długo weneckiego monopolu.

Pierwszą nowoczesną już przemysłową aferą szpiegowską był wyczyn Amerykanina S. Saltera, który w drugiej połowie XVIII wieku wykradł z Anglii tajemnicę przemysłu tekstylnego. Przemysł ten rozwinął się bardzo silnie na Wyspach Brytyjskich po wynalazkach Hargreave'a i Arkwrighta. Ich mechaniczne krosna i przędzalnice zastępowały bowiem ręczną pracę dziesiątków robotników.

## Technika przemysłowego szpiegostwa

Amerika była głównym dostawcą surowców i odbiorcą gotowych wyrobów brytyjskiego przemysłu, co oczywiście nie było dla brytyjskich fabrykantów Nowego Kontynentu. Ale tajemnice maszyn były w Anglii pilnie strzeżone. Amerykański szpieg przełamał jednak barierę ochronną. Pracował jako robotnik i nauczył się na pamięć budowy maszyn. Po udanej ucieczce szybko odtworzył konstrukcję i przełamał monopol brytyjskiego przemysłu.

Szpiegostwo przemysłowe najsilniej rozwinęło się w Stanach Zjednoczonych, w warunkach walki konkurencyjnej doprowadzając niekiedy do absurdu, szczególnie w przemyśle samochodowym, elektronicznym, chemicznym i naftowym. Działają tam tysiące firm zbierających informacje z fabryk, placówek badawczych i szkół wyższych. Informacje te są następnie przedmiotem przetargów na czarnej giełdzie.

Największym potentatem wśród przemysłowych szpiegów jest firma Pinkertons National Detective Agency. Dysponuje ona 13 tys. agentów, z jej usług korzysta 80 proc. większych przedsiębiorstw amerykańskich. W własnych laboratoriach Pinkertons prowadzi też prace badawcze nad technicznymi pomocami dla szpiegostwa.

Miniaturowe aparaty fotograficzne i magnetofony oraz podśluch telefoniczny doprowadzone zostały w technice szpiegowskiej do perfekcji. Obok nich pojawiły się nowe środki o daleko większych możliwościach. Oto jedno z urządzeń elektronicznych pozwala podsłuchiwać cicho prowadzone rozmowy z odległości do 200 metrów. Inne urządzenie rejestruje rozmowy drogą optyczną, przez filmowanie, z dużej nawet odległości ruchów warg rozmówców. Do odczytywania takiej taśmy stosowane są maszyny matematyczne, do wykonywania zdjęć używa się samolotów i helikopterów.

Agenci, szkoleni w specjalnych ośrodkach, przenikają do tajnych rejonów w najróżnorodniejszym charakterze. Jako studenci, naukowcy, kandydaci, policjanci i... dziennikarze. Wielkie zakłady prowadzą przeciwko nim akcje kontrwywiadu oraz stosują różne zabezpieczenia techniczne, jak choćby wspomniane automatyczne żaluzje na oknach, opadające na dźwięk silnika samolotu.

Wszystko to nie przydaje się na wiele, bo i kontrwywiad przemysłowy nie jest wolny od przedstawicieli firm szpiegowskich, a niekiedy po prostu do nich należy. Wytworzył się z tego wszystkiego jeden wielki czarny rynek wymiany informacji, obejmujący wiele krajów. Powstają w nim nawet centra „specjalistyczne” w Szwajcarii, we Włoszech, w Japonii...

A wszystko zapoczątkowała młoda dziewczyna, która po wyjściu za mąż do odległego kraju, nie chciała być pozabawiona jedwabnych fatalazek...

## CHEMIA WIEDZA I WYOBRAŹNIA

w węglowodorach: żelaza, cynku, ołowiu i miedzi, w rudach tych metali, a także zawartości żelaza w oleju silnikowym, co jest dobrym wskaźnikiem stopnia jego zużycia. Ciekawostką galwanicznej metody wykrywania drobnych ilości chloru w innych gazach, opracowanej w Instytucie Chemii Ogólnej, jest zastosowanie złota na elektrody w aparacie pomiarowym. Tak „szlachetne” urządzenie wykrywa cząsteczki gazu w milionowym rozcieńczeniu. Podobną dokładność uzyskuje się metodą spektrometrii w promieniowaniu gamma przy kontroli czystości aluminium rafinowanego elektrolitycznie i wytapianego strefowo. Ta metoda opracowana została w Instytucie Badań Jądrowych.

Instytut Odlewnictwa przedstawił metody znormalizowanych analiz kontrolnych metali i ich stopów, oparte na kryteriach statystyki matematycznej. Metody te mają duże znaczenie z uwagi na konieczność dokonywania bardzo wielu takich analiz dla prawidłowego przebiegu procesów metalurgicznych w zakładach przemysłowych.

Te i wiele innych nowych metod lub nowych ich zastosowań przedstawionych na Kongresie obrazują zwiększone możliwości badawcze, jakimi dysponuje obecnie chemia. Można więc życzyć naszym chemikom, aby czasem... stłuli termometr... (J. B.)

## WIEDZA I WYOBRAŹNIA

oświadcza, iż wynalazł... sposób na bombę atomową. „Rozkładam na dłuższy okres czasu moment wybuchu — wyjaśniał — tak, że siła niszczytelna bomby sprowadza się do zera”. Znakomitego wynalazku jednak nie opatentowano, okazało się bowiem, że twórca nie ma pojęcia o elementarnych nawet zasadach fizyki.

Czegóż to zresztą ludziska nie wymyśliły. Przesyłane są do Urzędu Patentowego przeróżne „fizyczne siłownice, koła Archimedeusza, miazowickie turbiny grawitacyjne, maszyny samodzielnące” itp. Ba, pewien niedoświadczony Edison model swego wynalazku zatytułował bez żadnej zenady, wprost — perpetuum mobile. I nikt nie potrafił go przekonać, że rzecz jest bez sensu. No cóż, maniaków w ojczyźnie nie brakuje.

Brakuje nam natomiast racjonalizatorów, pomysłodawców i wynalazców z prawdziwego zdarzenia. Choć w stosunku do okresu przedwojennego w zakresie upowszechnienia racjonalizatorstwa i wynalazczości zrobiono w Polsce iście milowy krok naprzód, to jednak na gronie okłaski stanowiąc za uczęśnię.

To prawda, że corocznie patentuje się w Polsce około 500 wynalazków krajowych, że zrealizowane od 1948 do końca ub. roku projekty wynalazcze przysporzyły gospodarce narodowej ponad 18 mld złotych oszczędności. To prawda, że kluby techniki i racjonalizacji zrzeszają przeszło 185 tys. członków w tym 87 tys. robotników, że jeśli w 1948 roku zgłoszono tylko 2000 wniosków racjonalizatorskich to w ubiegłym już 124 tys. Ale — i to jest druga strona medalu — mimo tych osiągnięć zdecydowanie pozostajemy w tyle za czołową światową. Według danych sporządzonych przez Międzynarodowy Związek Ochrony Własności Przemysłowej do naszego Urzędu Patentowego wpływa znacznie mniej projektów wynalazczych, niż np. w NRF, Belgii, Czechosłowacji, a nawet i NRD.

Nad tymi warunkami dyskutować będzie przygotowywana krajowa narada wynalazców i racjonalizatorów, którą organizuje NOT wspólnie z CRZZ przy współudziale Komitetu Nauki i Techniki. Celem tej narady będzie dokonanie oceny stanu wynalazczości i racjonalizacji w Polsce, ujawnienie trudności, na jakie napotyka ów ruch oraz wytyczenie kierunków jego dalszego rozwoju. Krajową naradę poprzedzą bliskie już spotkania wojewódzkie.

Z wielkim zainteresowaniem śledzić będziemy orady racjonalizatorów krakowskich. Pozytywna Krakowa jako drugiego po Warszawie ośrodka naukowo-technicznego stwarza przecież szczególnie dogodny klimat dla rozwoju myśli nowatorskiej.

## MEDYCINA

# WĘDRUJĄCE INSTRUMENTY...

Zdarzają się takie przypadki w medycynie, aczkolwiek nie należą one do typowych. Tym niemniej, dla uniknięcia wszelkich niepożądanych następstw — zarówno zdrowotnych, jak i odpowiedzialności prawnej wobec pacjenta — znów technika wspomaga tu sztukę lekarską. Bo przede wszystkim chodzi o związki ze sztuką lekarską z zakresu chirurgii.

Trzeba wyjaśnić, po tych zagadkowych słowach wstępu — co właściwie jest przedmiotem niniejszych uwag. Przykład: rzecz rozgrywa się na Zachodzie, ale równie dobrze może dotyczyć każdej szerokości i długości geograficznej. U pewnego pacjenta na skutek jego skarg w związku z przemieszczającymi się i występującymi co jakiś czas dolegliwościami — prześwietlenie promieniami rentgena wykazało o b e c y przedmiot w organizmie. Ow przedmiot okazał

się pincetą chirurgiczną o długości 12 cm, która „wędrowała” ponad 12 lat wewnątrz ciała. Skąd się tam wzięła? Oczywiście, bez żadnych cudów. Właśnie przed 12 laty pacjentowi usubowano wyrostek robaczkowy i przez pośpięch oraz zapomnienie — operację chirurgiczną pozostawił w jamie brzusznej nieszczęsną pincetę. Wyjście jej i stwierdzenie niedopatrzenia pod względem „sztuki lekarskiej” — kosztowało klinikę 1.500 dolarów. Na szczęście obyło się bez żadnych powikłań w zdrowiu byłego pacjenta...

Lekarze komentują tego rodzaju fakty w sposób jednoznaczny: zapomniana pinceta w organizmie operowanego na wyrostek robaczkowy jest a b s o l u t n y m i zadziwiającym wyjątkiem. Jest to przecież zabieg prosty i krótkotrwały. Ale podczas skomplikowanych i trwających bar-



NAJSILNIEJSZYM zwierzęciem jest... mrówka. Płegiotonowy słoń z trudem unosi 1,5 tony, a 50 miligramowa mrówka ciągnie ciężar dziesięciokrotnie większy od siebie.

PAJĄK wytwarza różne rodzaje nici zależnie od przeznaczenia: grubsze, cieńsze, pojedyncze i podwójne, z węzłkami i gładkie. Wszystkie niezwykle wytrzymałe i rozciągliwe.

OD ZARANIA swych dzieł człowiek zużył 2 miliardy ton żelaza, a z głębi ziemi wydobyl 50 miliardów ton węgla.

REKORDOWYM głodomorem wśród zwierząt jest krokodyl, który może nie jeść przez 700 dni. Drugie miejsce zajmuje żaba: wyrzucuje 400 dni ścisłego postu.

KOLIBER jest jedynym ptakiem, który umie latać do tyłu.

W MAKÓWCE znajduje się 3 tys. ziarenek maku.

PRZECIĘTNA gospodni domowa zmywa w ciągu życia 2,5 miliona naczyń.

CODZIENNIE ginie na świecie z głodu 7-9 tys. ludzi.



▶ NIEPRAWDOPODOBNE

O d wielu tygodni ograniczyć własny komentarz do tej... więcej niż żenującej sprawy.

Już z pierwszych zdań wspomnianego fragmentu dowiadujemy się, że w Polsce, w konsekwencji różnego rodzaju „szykan”, od nauki katechizmu wyłączeni są księża należący do zakonów. Ze — dalej — „zabrania się uczyć religii w domach prywatnych, w salach parafialnych, a na-

Wiesław Mercik

# „HELIKOPTERY przeciwko wierzącym...”

wet w niektórych kościołach”. Inną formą szykan są „ciężkie kary pieniężne” („do dziesięciu tysięcy, a nawet więcej”) oraz „częste” wypadki „zamykania do więzień” proboszczów, odmawiających składania inspektora- towi oświaty lakonicznych (w raporcie: „szczegółowych”) sprawozdań dotyczących punktów katechetycznych.

T yle raport, jeśli chodzi o księży. Jak natomiast wyglądają „represe” wobec dzieci uczących się

religii? — „Stosuje się wszelkie metody zastraszania i gróźb, aby przeszkodzić dzieciom w uczęszczaniu na religię” — stwierdza raport księdza kardynała, dodając, że również rodzice tych dzieci „poddawani są poważnym represjom”. Wielu ponoć zastrasza się „gróźbą wydalenia z pracy”. Najbardziej wyrażanym „szykanom” poddawana jest jednak młodzież

Jak zareagować na tego rodzaju „informację”, w której jawne i wręcz paradoksalne myślenia idą o lepsze zawody z gorszymi od zwykłych kłamstw „uogólnieniami”, przedstawiającymi tendencje i opinie z racji wiary i spacji? Czy może ogłaszać nazwiska księży z akcyjnych uczących religii? Publikować wykazy domów prywatnych, sal parafialnych

uczęszczająca „na Mszę św. w niedzielę”. I tak np. dzieci na koloniach „trzymają się za drutami kołczastymi przez cały czas trwania Mszy św.”. Z kolei „młodzież, która wyrusza na wycieczkę z księdzem, jest śledzona przez policję, często przy pomocy helikopterów, dla sprawdzenia, czy za zastaną lasu lub góry nie uczestniczą we Mszy św. Studenti złapani „in flagranti” są często usuwani ze studiów”.

wymysłem na temat dzieci zamykanych „za drutem kolczastym”?

Nie! Jakkolwiek polemika z tego rodzaju „oskarżeniami” byłaby nie tylko bezpłodna, ale oznaczałaby przede wszystkim brak szacunku dla samego siebie. Zresztą, „rewelacje” raportu nie dla naszych były przeznaczone uszu, nie na nasze obelżone społeczeństwo...

P rawdą jest, prawdą która nikogo (prócz naszych wrogów) nie cieszy, że stosunki między Państwem a Kościołem nie układają się u nas najlepiej. Prawdą jest, że opinie na temat „praw” i „wolności” Kościoła dalekie są od jednoznaczności (nb. są one przedmiotem kontrowersji również wewnątrz Kościoła), i że osiągnięcie określonego „modus vivendi” jest tym trudniejsze, im bardziej pewne sfery kościelne upierają się przy modelu nieodwracalnie przekreślonym przez historię. Z drugiej jednak strony należy wątpić, czy rozpowszechnianie tego rodzaju „informacji” o Polsce sprzyja normalizacji wzajemnych stosunków, czy pomaga w usunięciu nieporozumień i nie-

Ryszard Doński

# Tajemnice »NIBY- GWIAZD«

Ogłoszony przez astronomów radzieckich projekt budowy międzynarodowego ośrodka badawczego, wyposażonego w gigantyczny radioteleskop, spotkał się z powszechnym zainteresowaniem. Kryje on wiele aspektów niezmiernie interesujących dla współczesnej radioastronomii.

Obserwacje radioastronomiczne pozwalają dziś z coraz większą precyzją wykrywać naturalne, kosmiczne źródła fal radiowych. Nie zawsze jednak udaje się wyznaczyć z dostateczną dokładnością ich położenia na niebie. Jakże więc zidentyfikować obserwowane przez radioteleskop źródło — z odpowiednią galaktyką czy mgławicą, której obrazu dostarczył silny teleskop optyczny.

W dążeniu do przezwyciężenia tych trudności uczeni projektują coraz większe, coraz doskonalsze radioteleskopy. Przed kilku laty najsilniejszym ich przedstawicielem był radioteleskop brytyjski, należący do stacji badawczej Uniwersytetu Manchester, w Jodrell Bank. Średnica jego ruchomego zwierciadła miała blisko 80 metrów. Później na czoło urządzeń tego typu wysunął się nieco większy radioteleskop amerykański, zainstalowany w Green Bank.

Specjaliści radzieccy z obserwatorium w Pulkowie proponują zbudować urządzenie wręcz gigantyczne. Jego antena odbiorczą tworzyłoby 1500 tarcz metalowych, każda o powierzchni dwóch tysięcy metrów kwadratowych. Byłby one rozrzucone symetrycznie na obwodzie koła o średnicy 20 km.

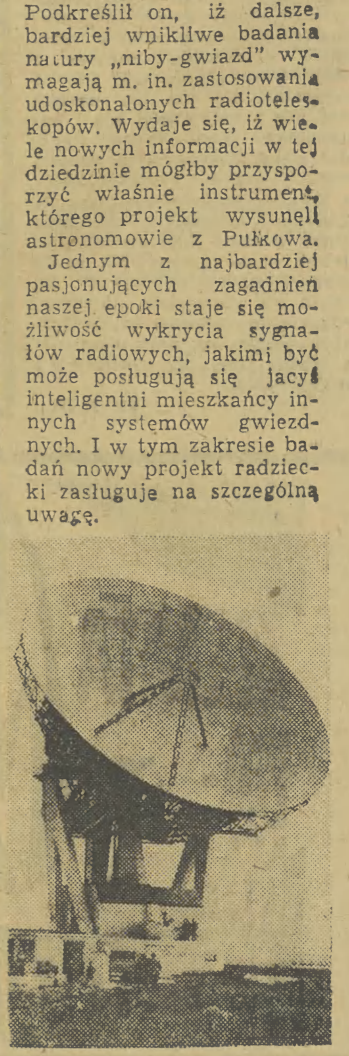
Kosmiczne fale radiowe, zbierane i koncentrowane przez anteny, trafiłyby do superzłożonego urządzenia wzmacniająco-odbiorczego. Całość cechowałaby niesłychanie wysoka precyzja i ogromna zdolność rozdzielcza, przekraczająca około 200 razy zdolność rozdzielczą radioteleskopu amerykańskiego w Green Bank.

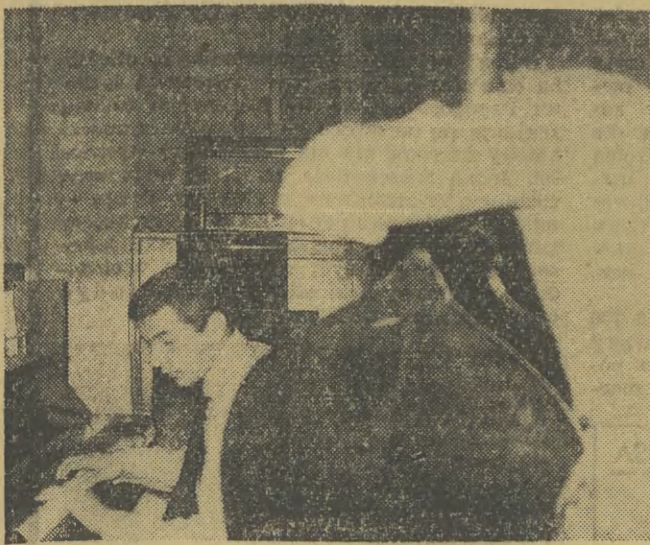
Przed kilku miesiącami świat nauki obiegła rewelacyjna wiadomość. Astronomom udało się wykryć nowo, osobliwy rodzaj ciał niebieskich o charakterze całkowicie nietypowym. Nazwano je „niby-gwiazdami”. Są one identyczne ze zidentyfikowanymi już dawniej przez radio-astronomów z Cambridge naturalnymi źródłami fal radiowych, oznaczonymi symbolami: 3C-48, 3C-147, 3C-196, 3C-237 i 3C-288.

Te „niby-gwiazdy” tworzą formacje najjaśniejsze ze wszystkich dotychczas znanych w nauce. Świecą co najmniej setkrotnie silniej niż cała Droga Mleczna. Tymczasem ich rozmiar są kilkadziesiąt razy mniejsze niż rozmiar przeciętnej galaktyki, co świadczy o niezwykle wysokiej wydajności energetycznej tych nowo odkrytych ciał niebieskich.

Podczas niedawnego pobytu w Anglii miałem okazję rozmawiać ze współodkrywcą „niby-gwiazd”, kierownikiem radioobserwatorium Uniwersytetu w Cambridge, prof. M. Ryle. Podkreślił on, iż dalsze, bardziej wykłiwe badania natury „niby-gwiazd” wymagają m. in. zastosowania udoskonalonych radioteleskopów. Wydaje się, iż wiele nowych informacji w tej dziedzinie mogłoby przysporzyć właśnie instrument, którego projekt wysunęła astronomowie z Pulkowa.

Jednym z najbardziej pasjonujących zagadnień naszej epoki staje się możliwość wykrycia sygnałów radiowych, jakimi być może posługują się jacyś inteligentni mieszkańcy innych systemów gwiazdowych. I w tym zakresie badań nowy projekt radziecki zasługuje na szczególną uwagę.





Marian Czepiec

### Zapisani słońcu

Odlali nas ze złomu szlachetnego z tusek pociśków z pięci pancernej z gąsienicy czołgu tylko zamiast odłamka granatu mamy serca

Wiele słuchamy: Mówią nam o Westerplatte o Kutnie Modlinie Warszawie Mówią nam o lasach kieleckich i górach Świętokrzyskich Wszystko ma smak przeszłości jak wypowiedziane dzieciństwo w śnie jak historia Babilonu

Obca nam jest sztuka zabijania i modlitwa przekleństwa Jesteśmy młodzi Ścieżki szczęśliwej Kochamy psy głęboko i utwierdzamy gitary tańczymy tańczymy tańczymy Mówią o nas szepcąc jak o wielkim grzechu

**PORUSZALIŚMY** niedawno na naszych łamach problem poruszaliśmy nadprodukcji muzyków i wokalistów. Akcentując specjalnie słowo „poruszaliśmy”, bo fakt, że wielu absolwentów szkół muzycznych pozostaje bez pracy wcale nie oznacza braku zapotrzebowania na ludzi z wykształceniem muzycznym. Panuje jednak w tych sprawach dziwnie nieporozumienie. Muzycy na ogół widzą siebie w charakterze solistów na estradach i scenach lub co najmniej w zespołach wielkich, czy też kameralnych orkiestr. Natomiast ludzie powołani do rozwijania żamiłowań muzycznych, do popularyzacji muzyki i pielęgnowania ruchu amatorskiego — widzą na wszystkich placówkach swej działalności wyłącznie amatorów.

Ta nonsensowna sytuacja jest ogromnie szkodliwa. Całe zastępy młodych (i nie tylko młodych) fachowców czują się zawiedzione, niepotrzebne, a sztab instruktorów konsultantów, dyrygentów i innych postaci dźwigających ruch amatorski na artystyczny poziom, dość często sam jest od owego poziomu daleki. Często boryka się z trudnościami łatwiejszymi chęciami brak kwalifikacji. I co gorsza, spore rzesze młodzi, ludzi z zakładów pracy i gromad — skupionych w amatorskich zespołach, dość często ulega wykoślawieniu. Z pełną wiarą i zaufaniem pracują pod kierownictwem instruktora, poświęcają cały wolny czas, energię i zapał, by zdobyć porcję muzycznej wiedzy, a potem, przy okazji jakichś występów przed bardziej wymagającym forum lub podczas eliminacji — okazuje się, że znajdują się o wiele poniżej minimum... A takie wypadki zdarzają się,

Jadwiga Andrzejewska

## CZY NAPRAWDĘ NADPRODUKCJA?

jak zdarzyło mi się rozmawiać z instruktorem muzycznym, który nie umiał czytać nut...

Po felietonie pt. „Dyplom, czy choć szczerza” otrzymałam parę listów i miałam parę odwiedzin w redakcji. A więc problem zainteresował środowisko muzyczne, co niestety bardzo rzadko się zdarza. Wśród zainteresowanych tym problemem znaleźli się jednak wyłącznie ludzie, których osobiste doświadczenia skutki owej „nadprodukcji”. Natomiast nie odezwał się nikt z grona tych, którzy mogliby wpłynąć na zmianę, lub choćby tylko złagodzić sytuację. Cenne są jednak wszystkie głosy, nawet tych najbardziej zainteresowanych, szczególnie, że nie ograniczają się one do relacjonowania osobistej krzywdy, lecz rozstrzygają problem, wskazują na caikiem nowe momenty.

Oto np. wyonila się sprawa atmosfery w muzycznym świecie Krakowa, światku bardzo zamkniętym, w którym dla młodych start nie jest łatwy. Jako rzecz wtórna, zaistniał poważny problem blokowania etatów przez stwarzanie mitów „ludzi niezastąpionych”. W jednym z listów, autor wymienia spory rejestr nazwisk krakowskich muzyków, którzy mają od 3 do 5 posad. Sprawdziłam wrywkowo 6 nazwisk dzwoniąc do wyszczególnionych w liście instytucji. Informacja w tych 6 przypadkach okazała się prawdziwa. Przyznam się, że byłam zaskoczona. Nie wyobrażałam sobie, jak można pogodzić np. pracę w Państwowej Filharmonii, w Polskim Radio, w Liceum Muzycznym i w Wyższej Szkole Muzycznej jednocześnie? Na to pytanie znalazłam odpowiedź w innym liście, w którym autor opowiada jak wygląda praca pedagogiczna przeciętnego etatami profesora. Oto np. w roku szkolnym 1962/63 na 78 godzin programowych przepracował 18 godzin, zaś ponad 50 godzin „zjadły” inne instytucje muzyczne. „Muzyk-pedagog — pisze ten sam autor — niezastąpiony byłby wówczas, gdyby przez te lata pracy wyuczył i wychował swoich następców, a nie żeby sam musiał grać we wszystkich orkiestrach...” No cóż, trudno autorowi odmówić logiki rozumowania.

Sprawy poruszone przez naszych czytelników są dla problemu poruszonych nadprodukcji muzyków bardzo istotne i wydaje się, że z wielu przyczyn warto się nad nimi zastanowić.

A oto jeszcze jeden interesujący głos związany tematycznie z nadprodukcją. „Amatorskie zespoły pseudo-jazzowe mnożą się jak grzyby po deszczu, szybko znajdują protektorów i grają aż uszy puchną, uszczęśliwiają ludzi, którzy w dodatku płać za bilety. Dlaczego nie znajdują się protektorzy, którzy monitorowali zespoły muzyki kameralnej czy nawet rozrywkowej. Takie zespoły składające się z absolwentów szkół muzycznych, mogłyby wyjeżdżać w teren, dawać koncerty i upowszechniać dobrą muzykę...”

## Ten spektakl jest niemal doskonałym przykładem, jak słowo pisane może różnić się od słowa mówionego. I to w podwójnym znaczeniu. Zaczęło od sprawy dla sztuki teatralnej dość zasadniczej. Utwór Marka Domańskiego czytalem jeszcze przed pięćdziesiątą lat. Tekst spodobał mi się z bardzo małymi zastrzeżeniami. Zastrzeżenia dotyczyły głównie tych miejsc w sztuce, gdzie panował się prymitywny dowcip z nutą trywialną — a także tych momentów, które zdradzały ciągłość ku tenim chwytom farsowym. Były to jednak skromne odcinki w całości, którą autor opatrzył wyjaśnieniem „dramat współczesny w 3 aktach”.

A więc podczas czytania i przy pomocy wyobraźni — zastanawiałem się nad ewentualnymi realizacjami scenicznej sztuki Domańskiego. Wydawało mi się, że pierwszym zabiegiem operacyjnym reżysera, będzie skrócenie z tekstu owych prymitywności. Drugą sprawą zaś — stonowanie trywializmów. I wreszcie — wymiennie miały farsowemu, aby nadać spektaklowi rytm z pogranicza prawdziwej komedii. Komedii, a nie uproszczonej groteski sytuacyjno-słownej.

Zanim jednak przejdę do próby konfrontowania moich prywatnych uwag i odczuć na te teksty „Kogós nowego” z gotowym już kształtem scenicznym, jeszcze chciałbym pozostać przy — lekturze. Ten „dramat współczesny w 3 aktach” czerpie pełnymi garściami z publicystyki. Tyle, że jest w wielu sformułowaniach bardziej odważny. Właściwie potrąca o wszystko co dobre i złe w naszej rzeczywistości po 20 latach budownictwa socjalistycznego. I tu — prawdę mówiąc — nie ma co mówić o „odwadze”. Po prostu, z pozycji pisarza zaangażowanego (a zatem pełnego pasji, zarówno w ocenie osiągnięć, jak i niepowodzeń) i troszczącego się o los socjalistycznej ojczyzny — trudno nazwać odwagą przemyslenia i nie zawsze może mieć dla pewnych wykonawców władzy ludowej wnioski krytyczne, o których ludzie wygodni wolą nie wspominać wprost — ograniczając się do... narkazania i dowcipów na terenie domowym. Domański pragnie zachować jedną twarz pisarską. Chce mówić praw-

dy, czasem brutalną i drażniącą czyjeś ambicje — ale ta prawda jest podbudowana rzetelną troską o wyeliminowanie z społecznego życia słołogów, cwaniactwa i „jakob to będzie”. Nie ma w sztuce Domańskiego jednostronności spojrzenia. Unika on w równej mierze „czarnowidzwa”, co i — lakierowania rzeczywistości. Nawet przy końcowych niedopowiedzeniach.

Domański podjął „niewdzięczny” temat produkcji. Czy niewdzięczny? W jego opracowaniu, ten znany z okresu schematyzmu i skłonności do wulgaryzacji temat — okazuje się całkiem „wciążczym” materia pisarską. Pewnie, znajdują się krytycy, którzy zaprzeczają w tzw. nowocześnieść anty-dramatu, anty-powieści i wszelkich nowinek odzyskujących twórczość literacką — zważa zarzucąc Domańskiemu brak filozoficznych uogólnień, wielkich przenośni, symboli — chytrych wybiegów formalnych, pod taką czy inną maską ukrywających atulje ponadczasowe i całą skomplikowaną mitologiczną warsztata dramaturga. Podnoszą zapewne zarzuty, że to i fotografia rzeczywistości, i język potoczny, i to i enigmatyczna aktualność, i brak ambicji stworzenia dzieła z kręgu wielkiej literatury...

A tymczasem malkontenci otrzymują ni wprost współczesną sztukę niekiedy nawet zbyt nachalnie przypominającą o istotnych problemach społecznych, ludzkich i produkcyjnych, ekonomicznych — dnia dzisiejszego w Polsce. A przecież ów dzień dzisiejszy poprzez utwór Domańskiego nasuwa refleksje i rysuje możliwości (przynajmniej w kilku zasadniczych punktach) na jutro. Nawet, gdyby przedstawione sprawy i konflikty wydawały się sporne, dyskusyjne, lub wręcz kontrowersyjne, polemiczne. Bo sztuka zmusza do myślenia. Nie poprzez ukazanie spied w fabryce: kilka przeciw uczciwej

## LIŚCI DO PAMIĘCI

Niemal w przededniu setnej rocznicy urodzin Stefana Żeromskiego (1 listopada 1964 r.), PIW wydał książkę zdolną przyciągać i utrwalic w pamięci ludzkiej to, co było prywatne i osobiste w życiu wielkiego pisarza.

Książka Hanny Mortkowicz-Olczakowej nie jest pracą krytyki, ani historią literatury, autorka nie analizuje dzieła Żeromskiego. Miała ona szczęście być blisko Stefana Żeromskiego, widywała go, obserwowała, więc teraz przypomina go poprzez pamięć rodzinną, rękopisy, listy, fotografie, pamięć własną i osób bliskich i w ten sposób powstał wizerunek człowieka — pisarza; takim był na codzień w zwykłym życiu, które nie było ani łatwe, ani zwykłe.

Z wspomnień, dokumentów, notatek i listów z lat najmłodszych, z okresu dzieciństwa i młodości, aż po ostatnie chwile życia, wyłania się obraz życia trudnego, gorzkiego, pełnego trudów, wzlotów i upadków, ciągłego użerania się z przeciwnościami, nie sprzyjającymi przysiężeniu wielkiemu pisarzowi od najmłodszych lat.

Hanna Mortkowicz-Olczakowa znała pisarza blisko, jej ojciec, Jakub Mortkowicz, był nie tylko wydawcą Żeromskiego, był jego przyjacielem i doradcą, a w roku 1921 Żeromski wraz z rodziną

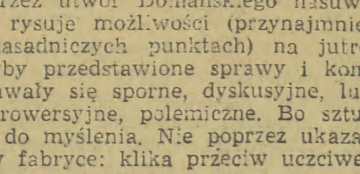
## Jerzy Bober

### Tekst i — spektakl...

jednostce. To nie nowego. Nowy jest sposób przeciwstawienia się inteligencji robotniczej — wulgaryzowaniu pojęć władzy, ekonomii i socjalistycznego stosunku do pracy. Nowy, bo powiedziany wyraźnie bez osłonek. Nowy, albowiem nie szukający aluzji w odrealnionym te i grze z maskami. Nowy, gdyż nie gładzi, ani opluwa. A, że drażni dość bezpośrednio? — W tym autu dramatyczny.

A zatem bardzo słuszny wybór pozycji scenicznej. Wreszcie zaczyna się coś ruszać na współczesnej scenie. Ba, ale nie ma róż bez kółców... Tu należy podjąć próbę zestawienia tekstu z koncepcją reżyserską od stwierdzenia rozbieżności pomiędzy słowem mówionym a pisaniem. Reżyser spektaklu w Teatrze Kameralnym, Jerzy Jaroński — nie dowierzał autorowi. I to nie tam, gdzie rzeczywistość można mieć zastrzeżenia. Nie tylko nie osłabił trywializmów, ale je wzmoził przez akcenty farsowe. Podobał wątpliwej wartości dowcip (np. o planach r. 1963, 64, 65, nawet gdyby je z autorem uzgodnił), pominał przypisy, czyli dykaskalia (dyrektor gimnazjum staje — zaś na scenie: staje na głowie, ludzie z klki porozumiewają się wzrokiem — gdv podczas spektaklu aktorzy tworzą nieadekwatną do ogólniej sytuacji — farsową grupę „konspiratorów” itd.). A poza tym z upodobaniem stosował miotania się aktorów na ziemi, jakby to urealnialo gre.

Najbardziej krytycznie oceniam styl widowiska. Styl wypaczonej intencje autorskiej — przez przekształcenie komedii w groteskowe i farsowe scenki, co wysuwa na pierwszy plan akurat nie to, czego pragnął Domański. Krótkie smiechy za wszelką cenę. Niestety ta cena obniża wartość tekstu. A przecież Jaroński pokazał w II akcie, że można utrzymać równowagę komedii w sztuce. Ten akt jest dobry i cenny w satyrze. Tyle, że nieprawdopodobny... po akcie pierwszym, gdzie farsowe etykietki, zastąpiły aktorów i kwestie (wcale ważne) dramatu. Dlatego, mimo kapitalnych momentów — nie można uznać Kazimierowi Fabisiowski jako przedstawicieli Rady Zairudowej, że reprezentuje groźbę społeczną, bo gra mrującego okiem (tu ugraszcza), jak również Tadeuszowi Wesolowskiemu



MAREK DOMAŃSKI

Teatr Kameralny, Marek Domański, „Ktoś nowy”. Reżyseria: Jerzy Jaroński. Scenografia: Jerzy Kubiak. Opracowanie muzyczne: Jerzy Kaszycki.

## Stanisław Wygodzki

### ŻEROMSKI człowiek znany i — bliski

głównie tego nowego czytelnika, który z książki Mortkowicz-Olczakowej dowiedział się wiele o Żeromskim człowieku, obywatelu, pisarzu kwintym, aktualnie ważnym, ojcu i mężu. Będzie to wędrowka pięknie przez biografie pisarza, przez miejsce urodzenia, gdzie ujrzy rodziców Żeromskiego, jego rodzeństwo, kolegów, przyjaciół, a byli wśród nich ludzie niepospolici, godni zapamiętania. Znow zetknięcie się z rokiem 1905, z latami pierwszej wojny światowej, pierwszą niepodległością i osobistymi dżamami i tragediami Żeromskiego. Co jednak wynika z tej lektury, poruszającej do żywego, miejscami przelnującej do głębi, to świadomość, jak bardzo Żeromski żył sprawami swego czasu, i jak mocno służył im swoim wielkim dziełem.

W 1910 roku odpowiadając swemu krytykowi, Michałowi Sokolnickiemu, Żeromski pisał o sobie... „autor był tam, gdzie chciał być — i był aż do samego końca... spełnił sumiennie swój obowiązek i jeżeli nikogo na śmierć nie podał, jeżeli nie należał do za nos-wodów „ludu polskiego”, to jednak od samego początku pisarskiego zawodu należał do samego ludu, do jego pracy o wyzwolenie i do ludowej sprawy”. Taki był Żeromski o ostatniego tchu i takim opisała go autorka tej bardzo cennej książki.

Hanna Mortkowicz-Olczakowa „O Stefanie Żeromskim. Ze wspomnień i dokumentów”. PIW. 1964. Str. 450. — z 35.—

## Władysław Blachut

### WSPÓŁCZESNOŚĆ TRADYCJA

nia zarówno natury ideologicznej, jak w sensie praktyki kulturowej. Ideal pracy na roli przesiał, nestety może nazbyt wczesnie i radykalnie, imponować młodzieży wiejskiej, która w mieście, w przemyśle, znajduje dzisiaj łatwiejsze możliwości pracy i zarobku. Nowoczesne środki przekazu wartości kulturowych i oświatowych — film, radio, telewizja oraz gęsta sieć bibliotek publicznych — pisałyby pod znakiem zapytania rację bytu i rozwoju ruchu amatorskiego w tradycyjnym pojęciu. Dział ruch ten o tyle tylko ma znaczenie, o ile potrafi tradycyjne treści wznosić elementami twórczej nowoczesności.

Nie bez racji tedy autor wzmiankowanej książki zwraca uwagę nie tylko na blaski, ale również na cienę towarzyszącą rewolucji kulturowej na wsi. W szczególności postępujący upadek ruchu amatorskiego i występujący gdzieś między kryzys czystości, budzić muszą niepokój. Wartości, które były treścią tradycyjnej kultury ludowej uległy zbyt łatwo przekształceniu, przy czym nie zawsze na rzecz twórczego uczestnictwa w dorobku kulturowym naszych czasów.

Wielki dom kultury w Warszawie

Wielki dom kultury w Warszawie

## Stanisław Wygodzki

### ŻEROMSKI człowiek znany i — bliski

W 1910 roku odpowiadając swemu krytykowi, Michałowi Sokolnickiemu, Żeromski pisał o sobie... „autor był tam, gdzie chciał być — i był aż do samego końca... spełnił sumiennie swój obowiązek i jeżeli nikogo na śmierć nie podał, jeżeli nie należał do za nos-wodów „ludu polskiego”, to jednak od samego początku pisarskiego zawodu należał do samego ludu, do jego pracy o wyzwolenie i do ludowej sprawy”. Taki był Żeromski o ostatniego tchu i takim opisała go autorka tej bardzo cennej książki.

Hanna Mortkowicz-Olczakowa „O Stefanie Żeromskim. Ze wspomnień i dokumentów”. PIW. 1964. Str. 450. — z 35.—

## Tadeusz Kwiatkowski

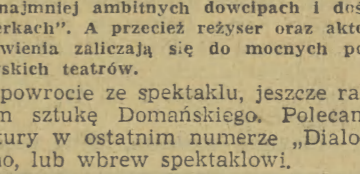
### ROZMÓWKI FILMOWE

M. Powracam jeszcze do młodzieży. Szywał się profesor Weira reżyser oparł na pokazaniu go na te szkoły i domu. Akcie dramatu wzywają młoda dziewczyna, uczennica, Ona coś reprezentuje, za nią stoi moralność młodzieży, jej koleży, chuliganów też mówią o czymś. To nie tylko dramat pocziwego nauczyciela, ale obraz wychowania, zainteresowań — jakie nurtują współczesną młodzież. Młoda uczennica nie jest ofiara, jest stroną atakującą, obalającą kodeksy moralne...

J. Czy przypominał sobie scenę gdy profesor siał przed wyśwanami z pornograficznymi piłkami, a później w sądzie — gdy mówi o systemie wychowania, o braku izolacji świata dorosłych od świata młodzieży. To było oskarżenie tych, którzy są odpowiedzialni za metody wychowawcze. I chyba też o to w tym filmie idzie. Ale to jest tylko jedno z zagadnień. Wznieście jest dla mnie to, co wspominałem przed chwilą.

M. W każdym razie film ten daje wiele do myślenia. Warto aby zapoznali się z nim jak najszersze rzesze widzów kinowych. J. I żeby go przedyskutowali. To przecież ostatnio jeden z nielicznych filmów, które stawiają jakiegoś wniosków z życia współczesnego. Nie bierzcie się gość z tymi wnioskami, lecz przynajmniej, że godne są szczegółowego omówienia.

M. A jak Ci się podobał Olivier i Simone Signoret w roli żony? J. Podziwiam oлівierowską skalę aktorki. Hamlet, tańczący i śpiewający wędrowalsa z podrzędny lokalu, podstarzały twórcywny książę operetkowy i teraz niezgrabny profesorka. Wszystkie te postaci znakomite. Signoret również świetna.



Stanisław Wygodzki

## M. Czy nie zauważyłeś, że kinematografia angielska poświęca wiele filmów tematyce młodzieżowej?

J. Owszem, to zagadnienie nurtuje od lat Anglików, ale w żadnym innym kraju nie mają takich problemów z młodzieżą, jak właśnie tam. Słynne bandy „nastolatków” dają się we znaki spokojnym i zrównoważonym synom Albionu, nigdzie indziej policja nie notuje tylu przestępstw nieletnich...

M. „Czas rozprawy” pokazuje nam też angielską młodzież... J. Tak, ale jest to film raczej o psychologii starszego się pedagoga, aniżeli o życiu młodzieży, choć w niewielkich fragmentach nawiązujemy pewien kontakt z uczniami szkoły średniej w małym miasteczku.

M. To, co pokazano chyba wystarczy, żeby wyrobić sobie zdanie. J. Ten film z Olivierem w głównej roli zaciekał mnie od innej strony.

M. Wiem. Zafarowało cię zakończenie. Trzeba kłamać, aby mieć spokój w życiu. Filozofia, której film angielski raczej do tej pory nie uprawiał. Przecież to ojczysta purytanizm... J. Tak. Jest to jak gdyby kompromis moralny, któremu prze-

## M. Powracam jeszcze do młodzieży. Szywał się profesor Weira reżyser oparł na pokazaniu go na te szkoły i domu. Akcie dramatu wzywają młoda dziewczyna, uczennica, Ona coś reprezentuje, za nią stoi moralność młodzieży, jej koleży, chuliganów też mówią o czymś. To nie tylko dramat pocziwego nauczyciela, ale obraz wychowania, zainteresowań — jakie nurtują współczesną młodzież. Młoda uczennica nie jest ofiara, jest stroną atakującą, obalającą kodeksy moralne...

J. Czy przypominał sobie scenę gdy profesor siał przed wyśwanami z pornograficznymi piłkami, a później w sądzie — gdy mówi o systemie wychowania, o braku izolacji świata dorosłych od świata młodzieży. To było oskarżenie tych, którzy są odpowiedzialni za metody wychowawcze. I chyba też o to w tym filmie idzie. Ale to jest tylko jedno z zagadnień. Wznieście jest dla mnie to, co wspominałem przed chwilą.

M. W każdym razie film ten daje wiele do myślenia. Warto aby zapoznali się z nim jak najszersze rzesze widzów kinowych. J. I żeby go przedyskutowali. To przecież ostatnio jeden z nielicznych filmów, które stawiają jakiegoś wniosków z życia współczesnego. Nie bierzcie się gość z tymi wnioskami, lecz przynajmniej, że godne są szczegółowego omówienia.

M. A jak Ci się podobał Olivier i Simone Signoret w roli żony? J. Podziwiam oлівierowską skalę aktorki. Hamlet, tańczący i śpiewający wędrowalsa z podrzędny lokalu, podstarzały twórcywny książę operetkowy i teraz niezgrabny profesorka. Wszystkie te postaci znakomite. Signoret również świetna.

M. Powracam jeszcze do młodzieży. Szywał się profesor Weira reżyser oparł na pokazaniu go na te szkoły i domu. Akcie dramatu wzywają młoda dziewczyna, uczennica, Ona coś reprezentuje, za nią stoi moralność młodzieży, jej koleży, chuliganów też mówią o czymś. To nie tylko dramat pocziwego nauczyciela, ale obraz wychowania, zainteresowań — jakie nurtują współczesną młodzież. Młoda uczennica nie jest ofiara, jest stroną atakującą, obalającą kodeksy moralne...

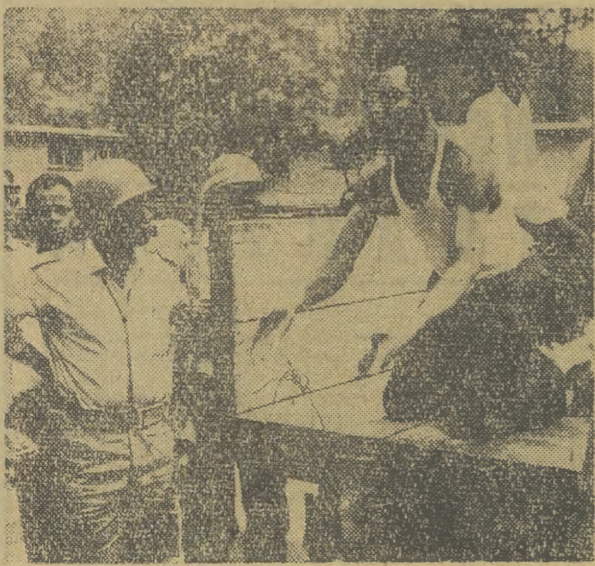
J. Czy przypominał sobie scenę gdy profesor siał przed wyśwanami z pornograficznymi piłkami, a później w sądzie — gdy mówi o systemie wychowania, o braku izolacji świata dorosłych od świata młodzieży. To było oskarżenie tych, którzy są odpowiedzialni za metody wychowawcze. I chyba też o to w tym filmie idzie. Ale to jest tylko jedno z zagadnień. Wznieście jest dla mnie to, co wspominałem przed chwilą.

M. W każdym razie film ten daje wiele do myślenia. Warto aby zapoznali się z nim jak najszersze rzesze widzów kinowych. J. I żeby go przedyskutowali. To przecież ostatnio jeden z nielicznych filmów, które stawiają jakiegoś wniosków z życia współczesnego. Nie bierzcie się gość z tymi wnioskami, lecz przynajmniej, że godne są szczegółowego omówienia.

M. A jak Ci się podobał Olivier i Simone Signoret w roli żony? J. Podziwiam oлівierowską skalę aktorki. Hamlet, tańczący i śpiewający wędrowalsa z podrzędny lokalu, podstarzały twórcywny książę operetkowy i teraz niezgrabny profesorka. Wszystkie te postaci znakomite. Signoret również świetna.

M. Powracam jeszcze do młodzieży. Szywał się profesor Weira reżyser oparł na pokazaniu go na te szkoły i domu. Akcie dramatu wzywają młoda dziewczyna, uczennica, Ona coś reprezentuje, za nią stoi moralność młodzieży, jej koleży, chuliganów też mówią o czymś. To nie tylko dramat pocziwego nauczyciela, ale obraz wychowania, zainteresowań — jakie nurtują współczesną młodzież. Młoda uczennica nie jest ofiara, jest stroną atakującą, obalającą kodeksy moralne...

J. Czy przypominał sobie scenę gdy profesor siał przed wyśwanami z pornograficznymi piłkami, a później w sądzie — gdy mówi o systemie wychowania, o braku izolacji świata dorosłych od świata młodzieży. To było oskarżenie tych, którzy są odpowiedzialni za metody wychowawcze. I chyba też o to w tym filmie idzie. Ale to jest tylko jedno z zagadnień. Wznieście jest dla mnie to, co wspominałem przed chwilą.



**N**AWET niektórzy amerykańscy publicyści zwrócili uwagę na „dziwną rolę” oficjalnej polityki Waszyngtonu w stosunku do Moiza Czombego. Był przecież czas — nie tak bardzo zresztą odległy — kiedy Stany Zjednoczone, m. in. poprzez finansowaną głównie z ich skarbu „operację ONZ”, występowały przeciw Czombemu. Dziś zaś stał się ich główną stawką w Leopoldville. Ale ongiś — w czasie katangijskiej secesji — Czombe, człowiek operujący w Katandze, a nie w Leopoldville, stał się ich główną stawką w Leopoldville. Ale ongiś — w czasie katangijskiej secesji — Czombe, człowiek operujący w Katandze, a nie w Leopoldville, stał się ich główną stawką w Leopoldville.

Tymczasem interwencja USA przybiera coraz szerszy zasięg. Od „obserwatorów” — do „doradców wojskowych”, od samolotów sanitarnych — do bombowców odrzutowych. Od rzemyczka do koniczka... Dzieje się to wszystko, oczywiście, nie tyle z miłości do Czombego, ile w imię „globalnych” zainteresowań Waszyngtonu Kongiem. Według opinii wielu obserwatorów, kraj ten ma być — obok Nigerii — główną ostoją amerykańskiej ekspansji w Afryce.

Ekspansja amerykańskich monopolów w Kongu zaczęła się zresztą już dość dawno. W roku 1906 amerykański kapitał złożył wspólnie z belgijską „Société Générale” mieszane towarzystwo „Forminière” dla eksploatacji diamentów w prowincji Kasai. W piętnaście lat później powstało drugie takie towarzystwo, „Société Minière du Luebo”. W roku 1930 grupa Rockefellera zdobyła udziały w ostoiwicznej i potężnej „Union Minière du Haut Katanga”, nie zapominając sobie jednak jej kontroli. Dopiero po proklamowaniu niepodległości

Władysław Szczerbic **KONGO**  
**CZOMBE, KOBALT, USA...**

ści Konga — 30 czerwca 1960 roku — i decydującym osłabieniem porcji Belgii, doszło do gwałtownej amerykańskiej ofensywy. Kapitał USA — który równocześnie już od pierwszych lat powojennych przeniósł do gospodarki belgijskiej metropolii — już to samodzielnie, już to w spółce z operującymi tu towarzystwami belgijskimi zajmował coraz to nowe pozycje w kongijskim górnictwie, bankowości, w startującym przemyśle. W zamian za amerykańską „pomoc” techniczną i finansową, rząd Konga udzielił specjalnej gwarancji i specjalnych przywilejów amerykańskim inwestorom prywatnym.

„Operacja ONZ” ogromnie tę ekspansję ułatwiła. Amerykańscy doradcy znaleźli się na kluczowych pozycjach we wszystkich głównych ministerstwach. Do akcji wszedł również „Korpus Pokoju”. Dyrektorem „Kongijskiego Instytutu Politycznego” w Leopoldville został Amerykanin, Mr Adams. Dla lepszego wrażenia — był to amerykański Murzyn... Jak wykazały kongijskie statystyki handlowe, Stany Zjednoczone faktycznie zmonopolizowały cały eksport tego kraju (poza katangijską miedź). Do USA idzie 96 proc. wydobytanego tu kobaltu, 88 proc. cyny, 79 proc. tantalu, 87 proc. diamentów, 64 proc. manganu, 32 proc. kawy, 28 proc. oleju palmowego. Udział USA w kongijskim imporcie wzrósł z 14,3 proc. w 1959 roku do 29 proc. w 1962 roku. W tym samym czasie obroty krajów Wspólnego Rynku z Kongiem (które jest przecież krajem „stowarzyszonym”) spadły o blisko 12 proc., zaś Anglii o ponad 29 proc.

Zapewniwszy sobie decydujący udział w eksploatacji bogactw Konga, Stany Zjednoczone są zdecydowane wszelkimi środkami utrzymać ten kraj w swym ręku. Oto dziesięć od wielu miesięcy napływają amerykańscy „doradcy” i amerykańska broń dla armii kongijskiej. Oto dżaczego brutalnie ingerują w wewnętrzne sprawy Konga, pomagając Czombemu w rozprawie z ludowymi powstańcami. Oto dżaczego amerykański dziennik „New York Times” odgrażał się w tych dniach, że „Waszyngton na pewno nigdy się nie zgodzi na utworzenie ludowej republiki w Kongu”. Oto dżaczego wśród białych najemników znaleźli się — obok potudnowoafrykańskich i rodujskich rasistów, angielskich kolonizatorów i zachodnioimperialistycznych awanturników — niedowiany w USA Kubańczy kontrrewolucjonści. Nie ma co mówić, w żadnym towarzystwie znaleźli się amerykańscy „obrońcy demokracji” w Kongu. Ale taka właśnie jest logika każdego spisku przeciw wolności.

Czombe może odnieść takie czy inne sukcesy militarne, choć na razie jego oddziały zbierają od powstańców zasłużone ciecigi. Ale nie do niego, nie do jego polityki należy przyszłość Konga.

**Z**aden szlaban ani napis nie znaczy granicy. Drugorzędna szosa przecina wysuszony przez słońce krajobraz, zabaczając o kilka z niespełna stu wiosek indiańskich tego „autonomicznego” obszaru. Tylko jedno odgałęzienie pięknie wyasfaltowane odrywa się od szosy i biegnie w głąb, ku górom nad tą częścią Arizony szczytowi Kitt Peak i blyszczącym z dala duraluminiowym kopułem obserwatorium astronomicznego, jednego z największych i najnowocześniejszych centrów badań Słońca.

Papagosi są drugim co do liczebności plemieniem Indian amerykańskich (najliczniejsi są Naważo), ale ich kraj — a według urzędowej terminologii rezerwat — jest największy. Ma przeszło milion hektarów ziemi. Ponieważ Papagosi jest niewiele ponad 7500, łatwo wyliczyć, że wypada około 600 hektarów na tzw. statystyczną rodzinę. Ale tu hektary się nie liczą, tylko woda. Na terenie zaś całego rezerwatu nie ma ani jednej rzeki, ani nawet strumienia lub choćby najmniejszego źródła. Jest tylko skąpy i kurący się stale zapas wód gruntowych. Z nieba nad Arizoną, szczytującą się największą w świecie ilością dni bezchmurnych, spada rocznie tylko jakieś 100 milimetrów opadów. Toteż na górę Kitt Peak dowozi się cenny plyn. Ale na równinie i w dolinach nie mają prawie miernic, by nie padło z przagnienia parę sztuk bydła. Wypada po prawie 100 hektarów na jedną sztukę bydła, jednego mienia Papagosów, lecz to sto hektarów nie zawsze są w stanie wyżywić jedną krowę.

Przeźren między rezerwatem a światem białych skurczyła się. Kiedy Papagosów spędzono tutaj, jechało się z głównego miasta tego regionu Arizony, Tucson, ze trzy dni konno. Dziś wystarczy tyleż godzin jazdy samochodem. Na szosie jest jednak pustawa. Samochody-cysterny z wodą nie zdążają do wiosek indiańskich — to się ekonomicznie nie opłaca. A i turyści rzadko tylko zabłądzą w te strony. Niewiele tu jest do zobaczenia. Choć jest to w pewnej mierze rezerwat wzorowy.

**D**zieje Papagosów są w pewnym sensie nietypowe. Ich ziemie — wówczas wielokrotnie rozleglejsze — dostały się pod władzę Stanów Zjednoczonych bez podbojów. Stanowiły część ziem, które w r. 1853 już w drodze przetargów, za pewną ilość dolarów, dopełniły zaboru ziem meksykańskich. Nikt Papagosów o zdanie nie pytał, chociaż nowa granica państwa przecinała ich ziemie. Papagosi byli i są narodem pokojowym. Nie wojowali nigdy z białymi. Uprawiali prymitywne ziemie i chcieli tylko, aby ich zostawiono w spokoju. Nie to jednak nie pomogło i w końcu zapędzono ich w ten górzysty, pozbawiony wody teren, na którym po dziś dzień wegetują, chociaż nie jest to już obszar zamknięty. Większość dorosłych mężczyzn zarabkuje obecnie poza rezerwatem,

nie rzeźbione domostwa nad rzeką Columbia i ubogie, ale przyzwoite domki z desek i papy w stanie Maine. Tu jednak ujrzałem jakieś szalasy, zbite z nieprawdopodobnych resztek drewna, z jakichś patyków nawet. Ale niedaleko była szkoła. Wcałe przyzwoity kamienny budynek, z częścią mieszkalną dla białego personelu i dwiema salami (szkolną i jadłodajnią). Jest to jeden z przejawów bardziej konstruktywnego myślenia w Biurze Spraw Indianińskich w Waszyngtonie od czasu zwolnienia tampa oficjalnej polityki, zmierzającej do rozplynięcia się Indian w bezimiennej masie kolorowej ludności.

W licznej administracji „agencji” na 200 pracowników, pobierających pobory z kasy federalnej, jest niespełna połowa Indian: kucharki i służba pomoc-

jakieś problemy. Odpowiada po namyśle: „My nie lubimy słowa „problemy”. My mamy tylko zadania”.

Odnosi się nieodparte wrażenie, że oficjalna działalność, a aspiracje społeczne i życiowe Papagosów, podobnie jak innych Indian, znajdują się na dwóch różnych płaszczyznach, między którymi nie ma prawdziwej styczności. Jedną reprezentuje St. Clair, wymowny, ruchliwy, niezmiernie aktywny. Drugą — milczący, obserwujący i jakby wyczekujący czujnie Indianin o angielskim nazwisku Johnson, którego głównym wkładem w wielogodzinne rozmowy było zdanie: „Może kiedyś będziemy mieli wodę”.

Władysław Pawlak

USA

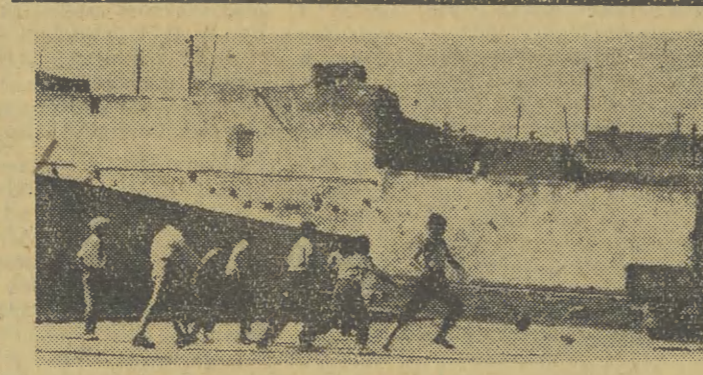
**Ludzie z rezerwatu**

ale zawsze doń powraca. Zarobki ich — jako kowbojów i zwykłych robotników rolnych — są w skali rocznej najniższe w Ameryce. Trzy razy mniejsze od średniego zarobku Murzynów, sześć do siedmiu razy niższe od przeciętnego dochodu osobistego w skali krajowej. Nawet po zamknięciu Indian w rezerwacie biali rancherzy nie pozostawili ich w spokoju. Rabunkowo, prawem silniejszego, przyprowadzali swoje stada na wypas. Ofiarą padła rosąca rzadko, ale pożywna trawa stepowa. Jej miejsce zajęły zachłanne i odporne zarośla mesquity, które ani ludziom, ani bydłu nie przyniosą pożytku.

Nigdzie w Ameryce nie widziałem tak nędznych „domostw”, jak w wiosce papagoskiej Schuck Toak, jedynej zresztą, jaką nam pokazano. Widziałem skórzane namioty „teepee”, kamienne pueblos Nowego Meksyku, drewnia-

nica w 5 szkołach podstawowych i szpitaliku, szery i kilku policjantów miejscowych. Z inteligencji pracującej w rezerwacie Indianami są tylko dwie osoby: jedna nauczycielka i jeden pomocnik instruktora rolnego. Cały, poza jej Boże, handel miejscowy — pięć sklepów — jest w rękach białych z Tucsonu, chociaż biali żyjący w kraju Papagosów sami jeżdżą samochodami po zakupy do Tucsonu.

Pan St. Clair, reprezentant federalnego Biura Spraw Indianińskich — który nas oprowadzał, w rozmowach z dziennikarzami robił wrażenie szczerego. Tylko czasem ten potomek dawnych francuskich osadników z Luizjany, były zawodowy wojskowy, mrugał lewym okiem. To tik nerwowy. Ale, gdy podnoszono i opadanie powieki stawało się szybsze, widać było, że zewnętrzny spokój jest udany. Tak było też, kiedy padło pytanie, czy ma



1

3

**B**LIZSZA data założenia Buchary nie jest znana, choć wieki wiele razy odnotowała historia. Pierwsze informacje kronikarskie o Bucharze — nazwa ta w języku sanskryckim oznacza klasztor — zapisano w V wieku n.e. Z uwagi na wiele zabytków architektonicznych, z których pierwsze pochodzą z VI w. — Buchara należy do najciekawszych miast rzadziej Azji Środkowej. Przez wiele lat Buchara była kulturalnym centrum Azji Środkowej i otrzymała przydomek „prawdziwej twarzi Azji”. Twarz ta ma być zachowana dla przyszłych pokoleń i turystów. Postanowiono i jest to przestrzegane z całą surowością, że miasto nie będzie przebudowywane i unowocześniane. Ma zachować całą swoją egzotyczną kręś. Płatniana wąskich uliczek, domki z płaskimi dachami ulegające do siebie, pozabawione okien na zewnętrznych ścia-

nach (zdjęcie nr 1). Obok rozchyle budowlę imponującą wiekiem i ogromem meдресy i meczety. Nad miastem góruje smukła sylwetka minaretu Kalan (zdjęcie nr 2). Nie ma chyba mieszkańca Buchary, który nie znałby kilku legend i opowieści związanych z tą dumą miasta. Jedną jest niewątpliwie, że minaret ma 45 metrów wysokości, pochodzi z XII wieku. Dla wielu pokoleń mieszkańców Azji Środkowej pełnił on funkcję latarni morskiej wśród piasków Kyzyl-Kum. Ma on tę przedziwną właściwość, że im dalej odjeżdża się od Buchary, odnosi się wrażenie, że minaret jest wyższy.

Buchara była i pozostała miastem kwitnącego handlu. Tu sprzedawano, dobrze znane Europejczykom, bucharskie (produkowane w Turkmenii) dywany, piękne cyzelowane naczywa z miedzi i tkaniny uszywane złotem. Transakcje handlowe odbywały się w kry-

tych bazarach. Z bazarów tych, gdzie w dalszym ciągu są kramy i sklepy, zachowały się cztery kopuły (zdjęcie nr 3). Okrywają one skrzyżowania ulic, co dla kierowców samochodów — w XVI wieku kiedy powstały, nie przewidywano rozwoju motoryzacji — nie jest najwygodniejszym wynalazkiem.

Niewiele jest na świecie miast o tak wielkiej poetyce jak Buchara. Dziecięta obute we włoskie szpilki z utapirotanymi głowami obok kobiet w najkryzysiejszych strojach ludowych (zdjęcie 4) i włosami zaplecionymi, uboższymi wycieczką, w 40 warokoczków. Najnowsze modele „Wola” i ich kierowcy głośnymi klaksonami przepędzają najstarsze środkowozajatyckie „taksówki”, jak humorystycznie określił się tu podróżowanie na osie.

Tekst i zdjęcia: DANUTA RAGO

ZSRR

**„Prawdziwa TWARZ AZJI”**



4

**Z**A NAJWIĘKSZĄ księgę światła uchodzi atlas geograficzny w British Museum w Londynie. Ma metr grubości i waży 20 funtów.

**P**ŁACTWO WODNE w Szwecji gnie masowo od tzw. choroby oliwnej, rezultata zaniedbania wód oliwą okrętową. Wyczuwając instynktownie niebezpieczeń-



2

**CIEKAWOSTKI**

**Z**IMPORTU  
stwo przenoszą się do innych krajów europejskich.  
**POD MOSTEM** kolejowym w Stuttgarcie (patrz zdjęcie) wyrosło kilka domków mieszkalnych. Widocznie właściciele mają mocne nerwy i są odporni na hałas.  
**UŻYWANY** POMNIK Byrona zakupił Ekwador. Stoi teraz w mieście Guayaquil jako poeta Jose Olmedo.  
**ZBIÓR** CEGIEL kolekcjonuje pewien oryginalny hobbysta w Moskwie. Wśród 200 egzemplarzy znajdują się okazy wyprodukowane jeszcze w XIV wieku.  
**40 MILIARDÓW** franków rocznie, to obrót handlowy francuskich wrotbitów

i kabalarzy. Zarejestrowanych zawodowców tej branży jest tam 34 tys.

**LAPONCZYCY** TWIERDZĄ, że deszcz ma zapach orzechów, a śnieg przypomina wonią żelazo. Specjaliści o „meteorologicznym nosie” potrafili tam wyczuć zbliżającą się śnieżycę na 2 doby naprzód.

**NA AUTOSTRADACH** amerykańskich lansuje się tzw. przystanki wytchnienia. Są to parkingi z całym kompleksem urządzeń wypoczynkowych.

**KARIBOWIE** — ostatnich 400 potomków wielkiego ongiś plemienia Indian uprawiających kanibalizm jeszcze w XVIII w. żyje obecnie w rezerwacie na wyspie Dominikana.

**NA WYSPIE GOMORA** w archipelagu Kanaryjskim ludzie mówią najdziwniejszym językiem świata albo. Poszczególne słowa, a nawet zdania, wyraża się tu świętym zróżnicowanym pod względem siły i wysokością tonu.

**POLONIA i... muzyka**

W Detroit występował znany tenor polski Stefan Wikłk z Chicago. Doceniając jego talent, organizacje polonijne zebrały 1000 dolarów, aby umożliwić polskiemu artyście wzięcie udziału w dorocznym festiwalu mozartowskim w Salzburgu. Profesor klasy fortepianu w „Royal College of Music”, Maria Dońska osiągnęła sukces w recitalu w Wigmore Hall interpretując efektywnie preludia Chopina. Staniem polonijnych organizacji w Melbourne odbył się w Sunshine koncert pieśni polskich znanego polskiego barytona Józefa Drewniaka, członka Australian Elisabethan Opera Company. Krytycy australijski wypowiadają się z uznaniem o jego walorach artystycznych i głosie. Wśród trzech pierwszych laureatów Konserwatorium Muzycznego w Paryżu widnieje nazwisko świdnia zapowiadającego się śpiewaka, Stanisława Stankiewicza.

Na całym świecie wciąż „modny” jest Chopin. Londyński Instytut jego imienia zorganizował tournée artystyczne po Szkocji laureatów I Konkursu Chopinowskiego dla młodzieży. W londyńskim Rudolf Steiner Theater odbyła się uroczystość ku czci Fryderyka Chopina pod nazwą „Polonia”. Koncert wywarł duże wrażenie w artystycznych kręgach angielskich i w środowiskach polonijnych.



Regina Smendzianka przy fortepianie Paderewskiego w Stuzum Polskim w Chicago

Ryszard Wojna

HOLANDIA

**ROTTERDAM I REN**



Pomnik ku czci ofiar poległych Holendrów — marynarzy w walce z Niemcami hitlerowskimi. Symbolizuje dzień statku.

Wielkie rzeki mają swój sens, jak ludzkie życie. Jedne realizują swe możliwości, inne przed samym ujściem grzebią je w wodospadach lub kataraktach. Sensem Renu, jego racji istnienia, jest rotterdamski port. Wprawdzie można by to stormulować również na odwrót, ale wówczas prawdą byłaby mniej plastyczna. Ren płynący z serca szwajcarskich Alp — z masywów między przełęczami św. Gottharda i Bernarda — wiążący w nierozwalnym splocie gospodarkę Szwajcarii, Francji, Niemiec i Holandii, w swym ujściu znajduje koronę swego dzieła. Dzień był pochmurny, gęśmy stanął na ostatnim cyplu w Hoek van Holland. Znużona tylokiłometrowym biegiem mętna, ciemna rzeka unicestwiała się w beznamiętne szerokie Morze Północne, wlokąc się ostatnie kilometry już w sztucznie wyrytym dla niej łożysku. Zadanie swe spełniła. Z leżącego w głębi ładu Rotterdamu szedł statek za statek, miał ostatnie kilometry brzegów i rozstąpił się w zamazanym szarugą horyzoncie. Dalej nie było już nic. Tylko woda. Opodał, w klinie ziemi między rzeką a morzem, wiatr łopotał flagami i transparentami wystawy stulecia rotterdamskiego portu. Dokładnie sto lat temu rozpoczęto prace nad przebiegiem Nieuwe Waterweg — „nowej drogi wodnej”, trzydziestokilometrowej, którą Ren — odprowadzono z Rotterdamu do morza. I od tej daty Rotterdam jest portem światowym. Ciekawa wystawa. Mówi więcej o Holendrach niż o tym,

co ma pokazać. Jest szara, nieefektowna, przeladowana technicznymi rysunkami. Odwołuje się nie do oczu, lecz do wiedzy Holendrów o ich wiekowych walkach z morzem. Ale portu nie wystarczy oglądać na mapach i planach. By dostrzec jego życie — trzeba dać w nie nura. Znajęcy się na ekonomii Holendrzy uczynili ze zwiedzania portu główną atrakcją turystyczną miasta. (Choć niektórzy twierdzą na odwrót: to nie miasto posiada port, to do portu doczepiło się miasto...)

Stoną organizacyjną imprezy zajmuje się „Spido”. Jakie jest pochodzenie etymologiczne tego słowa — Holendrzy nie wiedzą. Wiedzą natomiast, co ono w Rotterdamie wyraża. „Spido” — ogromne przedsiębiorstwo, posiadające całą flotę stateczków — jest wiazdem między łożem a morzem. Zaopatrjuje statki w żywność, dowozi marynarzy na pokład, doręcza pocztę. No i obwozi po porcie turystów.

Rotterdam jest największym portem Europy, a drugim po Nowym Jorku portem świata.

Motorówka „Spido” obwioła nas po dziesiątkach basenów. Byliśmy zasympnani bez przerwy objaśnieniami nagrzanymi na taśmie magnetofonowa, kolejno w czterech językach: holenderskim, niemieckim, angielskim, francuskim.

Ale dla nas, którzy dotarliśmy tutaj, jadąc z biegiem Renu, najbardziej uderzające było spotkanie rzeki z morzem. Olbrzymi transoceaniczne, wystające nad wodę na wysokość dziesięciopiętrowych kamienic, stykały się z cieniutkimi, zrównującymi się niemal z powierzchnią wody, barkami reńskimi. Zaskakująca dysproporcja towarzystwa! I do tego zaskakujące sąsiadstwo nazw. Obok statku z flagą argentyńską stanęła barka z białym krzyżem szwajcarskim. Port maclerzysty — Bazylea. Nieco dalej — barka ze Strassburga. Tuż za nią — z Manheim, Ludwigschafen, Duisburga. Podobnych barek przypływa do Rotterdamu 200 tysięcy rocznie. Przepływa nimi bogactwo Zagłębia Ruhry, Alzacji-Lotaryngii, Luksemburga (przez nowy kanał Mozeli), Szwajcarii, a odpływają surowce przywożone z krajów trzeciego świata.

REBUSOGRAF

1-2-3-4

5-6-7-8

9-10-11-12-13

14-15-16 17-18-19

19	18	12	11	12				
5	13	8	18	3	10	16	4	12
1	13	12	19	9	13	7	19	18
12	1	10	5	6	2	13	12	17
19	18	9	15	12				

Należy „odczytać” podane rysunki i podstawić ich litery pod odpowiednie liczby umieszczone pod nimi, a następnie przenieść je do poszczególnych pól w diagramie i odczytać kolejno w rzędach poziomych treści rozwiązania — jedną z sentencji Marcjałisa.

Rozwiązanie składa się z ośmiu wyrazów o początkowych literach: N, J, P, T, K, N, M, C.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 5. X. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopertach „Rebusograf z nr. 230”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi, redakcja rozlosuje nagrody w postaci DZIESIĘCIU KSIĄŻEK.

- ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI” Z NR. 218**
- POZIOMO:** 1. mebel, 5. barak, 10. etat, 11. zaleta, 12. Tana, 13. Aragon, 14. Alina, 16. Sana, 17. lot, 18. uraz, 21. na, 22. ter, 23. do, 26. tona, 27. aga, 29. Omar, 32. Dakar, 34. kareta, 37. pora, 38. Atamas, 39. eter, 40. zakon, 41. klaska.
- PIONOWO:** 1. metal, 2. etalon, 3. banita, 4. etan, 5. bar, 6. alasz, 7. Rega, 8. Aton, 9. Kanal, 11. za, 15. auto, 19. ren, 20. Arad, 23. Dakota, 24. ogarek, 25. pokaz, 26. tremo, 28. arara, 30. mata, 31. arak, 33. apel, 35. tan, 36. as.

**NAGRODY WYLOSOWALI**

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 218, z dnia 12/13 września 1964 nagrody książkowe otrzymują: Z. Zemanek, Nowy Sącz, Matejki 53a, M. Haniecka, Kraków, Zbożowa 2, A. Burgielski, Tarnów, Nowy Świat 35, R. Kokoszka, Kraków, Sebastianiana 16/35, A. Klina, Kraków 15, Wielicka 87, W. Kleśny, Jadowniki k. Brzeska 791, Z. Markiewicz, Kraków, Krzwa 5/7, S. Budzyk, Nowy Targ, Anny 25a, A. Hodoły, Kraków, Litewska 4/3, A. Grochoński, Biały Dunajec, Manifestu Lipowego 316, pow. Nowy Targ.

**NAGRODY WYSYLAJEMY POCZTĄ.**

Romułd Lenech

# IMPREZA

ZA

● Zgodnie z kalendarzem już tradycyjnie w związku z Dniem Znaczków, Poczta Polska wprowadzi do obiegu w październiku dwa okolicznościowe znaczki, tej samej wartości, o identycznym rysunku, a różniące się jedynie kolorem. Na znaczkach przedstawiony będzie dylżan pocztowy z XVIII wieku według malarskiej szkoły niemieckiej. Również w październiku ukazuje się znaczki z podobizną Eleonory Roosevelt.

● 50-letni wybuch I wojny światowej uczliła poczta belgijska trzema znaczkami (z dopłatami na cele organizacji patriotycznych), które przedstawiają jednostki armii belgijskiej z lat 1914-1918.

● Węgry wydały znaczki z okazji wystawy, ukazującej historię tenisa.

● Niedługo nie mnożyło się tytułów i okolicznościowych emisji, co w związku z nadchodzącą Olimpiadą w Tokio. Niemalby udział miała w tym nowa państwa Afryki. M. In. Volta wydała 4 znaczki, Republika Środkowo-Afrykańska — 4, Gabon — 4.

● W związku z zbliżającymi się wyborami prezydenta w USA wprowadzono tu do obiegu znaczki wart. 5 c z napisem „Register Vote”.

**MODA**

## „ON” jesienią

Wzrostają się jeszcze wcale paryskiej jesieni, gdyby nie stopy letniej przecenionej odzieży przed sklepami i wystawami grające barwami sznycarskich list. Szczególnie w sklepach z męską konfekcją królują niepodzielnie barwy bruno-rdzawe i ciemnozielone, przy czym handlowcy nie zapominają o sezonie polowań. Trudno mi stwierdzić, ilu ma Francja myśliwych — ale za szybami wystawowymi wypchane psy myśliwskie i wypchane bażanty paradują wśród zamszowych kurtek i zamszowych krawatów, swetrów, kraciastych koszul i różnorodnego obuwia przeznaczonych do myśliwskich wypraw na rozmałą zwierzynę — aż po długie gumowe buty odpowiednie „na kaczki”.

Co więc proponuje francuska moda panom na sezon jesienno-zimowy? Przede wszystkim w tegorocznej modzie męskiej styl młodzieżowy różni się dość znacznie od konfekcji dla „seniorów”. Niektóre modele młodzieżowe wzorują się wyraźnie na modzie... dziadunia. Długa lekko wcięta marynarka, spodnie zwane „tury od pieca”, parosole — i to wcale nie czarne, tylko ciemno-błękitne, koloru cygara lub szare, a nawet w kraty.

Jako strój sportowy ogromnie modne kurtki, a nawet całe ubrania, z prążkowego welvetu z metalowymi, cyzelowanymi gu-

zikami, Sweter lub koszulka polo jest nieodłącznym uzupełnieniem takiego ubrania. Patrząc na ładne welwetowe modele zastanawiam się dlaczego ta niedroga tkanina jest u nas tak mało popularna?

Przeważnie niż młodzież — „seniorzy” nosić mają tej zimy marynarki krótsze, jednorzędówki zapinane na 3 guziki, dwurzędówki na 6 guzików. Spodnie prosie być mankiety. Bardzo ładne, pomysłowe są tu paski do spodni z imitacji krokodylowej skóry, z zamszu, ze skóry świnięcej. Jeśli chodzi o wierzchnią okrycia — to modne są zasadniczo trzy fasony: palta wzorowane na płaszczach oficerów angielskiej marynarki „redingoty” — wyjściowe w ciemnym kolorze, oraz krótkie sportowe płaszcze z futerkiem, tweedu czy welny wielbiadły. Do samochodu czy na skuter popularnym ubiorem jest długa wygodna kurтка tzw. „caban”. Często wykonana jest skórą lub grubą dzianiną.

Obuwie ma czubki coraz bardziej zaokrąglone. Dużo męskiego jesienno-zimowego obuwia do kostek z gumą po bokach (jak nosili pradiadkiowie) lub zapinanych na suwak.

W dziedzinie tkanin tegoroczna rewelacja męską jest materiał „stretch”. Jest to elastyczne sukno (tką się je za specjalnie skrośnięte wełny). Ubranie z tej tkaniny znakomicie się układa na figurze i eliminuje w 80 proc. wszelkie po-

**Zuzanna Kosiek**

**ULICE KRAKOWA**

## Lucjan Rydel

ur. 17 maja 1870 r. w Krakowie — zm. 8 kwietnia 1918 r. w Bronowicach Wielkich.

Był synem profesora Wydziału Lekarskiego UJ. Od najmłodszych lat zdradzał zamiłowanie do historii i literatury, chociaż zgodnie z wolą rodziców ukończył Wydział Prawa i uzyskał w 1894 r. tytuł doktora na katedrze i anegdoty — prawniczej. Dalsze studia, ale już kazane przez Boya w zakresie historii literatury i sztuki, odbywał w Berlinie i Paryżu. W czasie studiów w Ecole de Beaux Arts i w Sorbonie — pracował równocześnie w Bibliotece Polskiej w Paryżu.

Od 1897 r. mieszkał w Krakowie i w Bronowicach Wielkich, gdzie odbyło się jego pierwsze wesele, uświetnione w najwybitniejszym dramacie Stanisława Wyspiańskiego. Wielką krzywdę wyrządził mu fałszywy pamiętnikarz, który głosił w oparciu o niedysygnalizowane źródła, że w 1894 r. tytuł doktora na katedrze i anegdoty — prawniczej. Dalsze studia, ale już kazane przez Boya w zakresie historii literatury i sztuki, odbywał w Berlinie i Paryżu. W czasie studiów w Ecole de Beaux Arts i w Sorbonie — pracował równocześnie w Bibliotece Polskiej w Paryżu.

Wśród licznych utworów, wierszy lirycznych, dramatów np. „Z dobrogocierstwa”, „Na zawiesz”, „Zygmunt August”, największy rozgłos w kraju i za granicą (Czechosłowacji) zdobyło „Zaczarowane kolo”, cieszące się do dziś powodzeniem. Jego „Belle polskie” stało się wzorem dla wszystkich literackich „szopek” — satyrycznych i obrzędowych, jak i widowisk w rodzaju „Pastorałek” Leona Schillera. Znany był jako autor wielu sztuk i rozpraw, oraz wysokiej klasy tłumaczeń dzieł Homera, Moliera i Heinego.

Dołączył do staronin do powstania

**PRZETARGI**

Spółdzielnia Pracy „Wiertnik” — w Krakowie, ul. Łobzowska 8 — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót malarskich i posadzkarskich na budowie w Siedziejowicach k. Wieliczki. — Informacji szczegółowych udziela Dział Techniczny w Krakowie, ul. Łobzowska 8, w godz. od 8 do 18.

Oferty należy składać w Sekretariacie Spółdzielni „Wiertnik” — Kraków, ul. Łobzowska 8, do dnia 10 października 1964 r., w którym to dniu, o godz. 12, nastąpi otwarcie ofert. K-7453

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” — w Zatorze, pow. Oświęcim — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie prac budowlano-montażowych przy budowie typowych bunkrów na wapno nawozowe oraz typowego punktu skupu żywności — w oparciu o posiadaną dokumentację techniczno-kosztorysową. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Koperty z ofertami należy kierować do biura administracji Gminnej Spółdzielni w Zatorze, Rynek 11. Komisja otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 września 1964 r., o godz. 10, w biurze Gminnej Spółdzielni.

Investor zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta. K-7542

Spółdzielnia Pracy Spedycyjno-Przeładunkowa im. „Maj” w Nowym Sączu, ul. Bolesławska 21 — zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Komunikacji z dnia 1 sierpnia 1960 r. — ogłasza, że w dniu 10 października 1964 r., o godz. 9 — SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU PUBLICZNEGO — NIEOGRANICZONEGO 3 samochody osobowe marki „Warszawa” FSO M-20. — Cena wywoławcza wynosi 30.000 zł, za każdy samochód.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Spółdzielni do godziny 12, dnia poprzedzającego przetarg.

Wymienione samochody można oglądać w dniach od 7 do 9 października 1964 r., w Spółdzielni przy ul. Bolesłowskiej 27.

Informacji telefonicznej udziela każdorazowo Kierownik Działu Transportu — tel. nr 564.

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**

Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych — Kraków, ul. Łobzowska 22 — tel. 364-90 — zatrudnia natchymistów 100 PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do prac ziemnych w terenie. Zgłoszenia w Dziale Kadr, w godz. od 7 do 15 — gdzie zostaną omówione warunki pracy i płacy.

INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO z praktyką na stanowisku referenta inwestycji — przyjmą natchymistów Oświęcimskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych z siedzibą w Krakowie, ul. Mickiewicza 13 — powiat oświęcimski — telefon Kety 11.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Mieszkaniec służbowy nie dysponujemy.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budowlane w Krakowie, ul. Dąbrowskiego 4 — zatrudnia natchymistów w Krakowie i podległych placówkach w Tarnowie i Jaworznie KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I, II i III kat. prawa jazdy. — Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia.

Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkalnych „Stare Miasto” w Krakowie, ul. Dietla 44 — przyjmie natchymistów

Dwóch TECHNIKÓW BUDOWLANYCH na stanowiska inspektorów technicznych ADM, pracowników fizycznych DEKARZY, MURARZY do Zakładu Remontowego.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Krakowie, ul. Piastowska 20 — zatrudni natchymistów:

1 MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH, 1 BLACHARZA — SPAWACZA z uprawnieniami. Warunki pracy i płacy do omówienia. — Załatwianie wniwni zgłosić się osobście w Kadrach KPTH, Filla nr 1 przy ul. Piastowskiej 20.

Tarnowskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego — Tarnów, ul. Narutowicza 46 — zatrudni natchymistów:

1 ŚLUSARZY, 1 REFERENTA ZAOPATRZENIA, 1 MASZYNISTĘ PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO. Wymagana pełna kwalifikacja zawodowa. Warunki pracy w Zakładzie Zbiorowego Przemysłu Spożywczego. Załatwianie wniwni zgłosić się w osobście lub pismennie do Działu Kadr.

Śląskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Otmęt” — zatrudni natchymistów ARYSTYD PŁASKYKA, w komórce wzorującej, na stanowisku plastyka — projektanta.

Warunki pracy i płacy oraz socjalno-bytowe do omówienia na miejscu. Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Kadr i Szkoła Zawodowego Śląskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Otmęt” — w Krakowie, ul. Opole.

CIEŚLI, MURARZY, BRUKARZY, BETONIARZY, ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH — przyjmie natchymistów do pracy na terenie m. Krakowa i woj. krakowskiego — Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowlane „Zachód” — w Krakowie, ul. Salwatorska nr 14 — telefon nr 33-46 — wewa. 12.

Praca w skrócie oraz w skrócie zryczałtowanym zarobkiem do 30 proc. wyżej.

Dla pracowników niekwalifikowanych istnieje możliwość zdobycia zawodu.

Praca stała.

Pracownikom czasowo przeniesionym wypłaca się dodatek za rozłąkę oraz koszty podróży — zgodnie z Zał. nr 3 do UZP w Budownictwie.

Dla większych grup możliwość codziennego dowozu — Zakwaterowanie i stołówki na miejscu pracy.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia KPB „Zachód” — Kraków, ul. Salwatorska nr 14, pokój nr 101 — oraz kierownictwa budowy Jaworzna, ul. Podwale, Jaworzno — Osiedle Stare, Chranów, ul. Oświęcimska 73, Skawina, ul. Ogrody, Andrychów, ul. Starowiejska.

KIEROWNIKA DZIAŁU HANDLOWEGO z wyższym lub średnim wykształceniem, KIEROWNIKA OBJEKTU BAZY MAGAZYNOWY z wykształceniem średnim, MAGAZYNIERA z wykształceniem średnim lub podstawowym — poszukuje WPHS — Hurtownia w Tarnowie, ul. Krakowska 32.

Wymienieni kandydaci winni legitymować się odpowiednią praktyką w handlu upieczeniowym. Wynagrodzenie według Zbiorowego Układu Pracy plus premia. K-7455

Wyższa Szkoła Rolnicza, Rolniczy Zakład Doświadczalny Mydlniki — przyjmie na stanowisko GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, kandydata z wyższym lub średnim wykształceniem ekonomicznym.

Wymagany przynajmniej pięcioletni staż pracy na tym stanowisku.

Podanie wraz z życiorysem i odpisami świadectw składane należy w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym Mydlniki, pow. Kraków.

Stanowisko do objęcia z dniem 1 listopada 1964 r. Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Rolnictwie. K-7521

Teatru Ludowego w Krakowie. Osobny rozdział w życiu Rydla stanowiła praca społeczna i oświatowa wśród ludu, do której wciągnął obok dziennikarzy i literatów także i profesorów oraz studentów Uniwersytetu. Z jego inicjatyw wygłosili oni na terenie powiatu krakowskiego przeszło 200 odczytów na tematy popularnonaukowe. Akcja ta obejmowała m. in. popularyzację wiedzy rolniczej, podstawy higieny i przystępnie podane wiadomości z zakresu prawa, historii i literatury. Chłopi podkrakowskie wybrali go członkiem Powiatowego Zarządu Kolek Rolniczych.

Sam z odczytami i wykładami wędrował daleko poza powiat krakowski, w Bocheńskie, Tarnowskie, Cieszyńskie...

Dzisiaj oceniając całą jego działalność należy stwierdzić, że dobiegł literacki Rydla niegdyś tak ściśle związany z współczesnymi mu laty, tylko w części przetrzymał próg czasu. Natomiast jego praca społeczna i oświatowa stanowią dziś jeszcze dzisiaj wzór dla tego rodzaju działalności.

Ullica Lucjana Rydla łączy ul. Szlachowskiej z ul. Radzikowskiej.

**MODA**

## „ON” jesienią

Wzrostają się jeszcze wcale paryskiej jesieni, gdyby nie stopy letniej przecenionej odzieży przed sklepami i wystawami grające barwami sznycarskich list. Szczególnie w sklepach z męską konfekcją królują niepodzielnie barwy bruno-rdzawe i ciemnozielone, przy czym handlowcy nie zapominają o sezonie polowań. Trudno mi stwierdzić, ilu ma Francja myśliwych — ale za szybami wystawowymi wypchane psy myśliwskie i wypchane bażanty paradują wśród zamszowych kurtek i zamszowych krawatów, swetrów, kraciastych koszul i różnorodnego obuwia przeznaczonych do myśliwskich wypraw na rozmałą zwierzynę — aż po długie gumowe buty odpowiednie „na kaczki”.

Co więc proponuje francuska moda panom na sezon jesienno-zimowy? Przede wszystkim w tegorocznej modzie męskiej styl młodzieżowy różni się dość znacznie od konfekcji dla „seniorów”. Niektóre modele młodzieżowe wzorują się wyraźnie na modzie... dziadunia. Długa lekko wcięta marynarka, spodnie zwane „tury od pieca”, parosole — i to wcale nie czarne, tylko ciemno-błękitne, koloru cygara lub szare, a nawet w kraty.

Jako strój sportowy ogromnie modne kurtki, a nawet całe ubrania, z prążkowego welvetu z metalowymi, cyzelowanymi gu-

**PRZETARGI**

Spółdzielnia Pracy „Wiertnik” — w Krakowie, ul. Łobzowska 8 — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót malarskich i posadzkarskich na budowie w Siedziejowicach k. Wieliczki. — Informacji szczegółowych udziela Dział Techniczny w Krakowie, ul. Łobzowska 8, w godz. od 8 do 18.

Oferty należy składać w Sekretariacie Spółdzielni „Wiertnik” — Kraków, ul. Łobzowska 8, do dnia 10 października 1964 r., w którym to dniu, o godz. 12, nastąpi otwarcie ofert. K-7453

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” — w Zatorze, pow. Oświęcim — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie prac budowlano-montażowych przy budowie typowych bunkrów na wapno nawozowe oraz typowego punktu skupu żywności — w oparciu o posiadaną dokumentację techniczno-kosztorysową. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Koperty z ofertami należy kierować do biura administracji Gminnej Spółdzielni w Zatorze, Rynek 11. Komisja otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 września 1964 r., o godz. 10, w biurze Gminnej Spółdzielni.

Investor zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta. K-7542

Spółdzielnia Pracy Spedycyjno-Przeładunkowa im. „Maj” w Nowym Sączu, ul. Bolesławska 21 — zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Komunikacji z dnia 1 sierpnia 1960 r. — ogłasza, że w dniu 10 października 1964 r., o godz. 9 — SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU PUBLICZNEGO — NIEOGRANICZONEGO 3 samochody osobowe marki „Warszawa” FSO M-20. — Cena wywoławcza wynosi 30.000 zł, za każdy samochód.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Spółdzielni do godziny 12, dnia poprzedzającego przetarg.

Wymienione samochody można oglądać w dniach od 7 do 9 października 1964 r., w Spółdzielni przy ul. Bolesłowskiej 27.

Informacji telefonicznej udziela każdorazowo Kierownik Działu Transportu — tel. nr 564.

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**

Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych — Kraków, ul. Łobzowska 22 — tel. 364-90 — zatrudnia natchymistów 100 PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do prac ziemnych w terenie. Zgłoszenia w Dziale Kadr, w godz. od 7 do 15 — gdzie zostaną omówione warunki pracy i płacy.

INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO z praktyką na stanowisku referenta inwestycji — przyjmą natchymistów Oświęcimskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych z siedzibą w Krakowie, ul. Mickiewicza 13 — powiat oświęcimski — telefon Kety 11.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Mieszkaniec służbowy nie dysponujemy.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budowlane w Krakowie, ul. Dąbrowskiego 4 — zatrudnia natchymistów w Krakowie i podległych placówkach w Tarnowie i Jaworznie KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I, II i III kat. prawa jazdy. — Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia.

Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkalnych „Stare Miasto” w Krakowie, ul. Dietla 44 — przyjmie natchymistów

Dwóch TECHNIKÓW BUDOWLANYCH na stanowiska inspektorów technicznych ADM, pracowników fizycznych DEKARZY, MURARZY do Zakładu Remontowego.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Krakowie, ul. Piastowska 20 — zatrudni natchymistów:

1 MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH, 1 BLACHARZA — SPAWACZA z uprawnieniami. Warunki pracy i płacy do omówienia. — Załatwianie wniwni zgłosić się osobście w Kadrach KPTH, Filla nr 1 przy ul. Piastowskiej 20.

Tarnowskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego — Tarnów, ul. Narutowicza 46 — zatrudni natchymistów:

1 ŚLUSARZY, 1 REFERENTA ZAOPATRZENIA, 1 MASZYNISTĘ PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO. Wymagana pełna kwalifikacja zawodowa. Warunki pracy w Zakładzie Zbiorowego Przemysłu Spożywczego. Załatwianie wniwni zgłosić się w osobście lub pismennie do Działu Kadr.

Śląskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Otmęt” — zatrudni natchymistów ARYSTYD PŁASKYKA, w komórce wzorującej, na stanowisku plastyka — projektanta.

Warunki pracy i płacy oraz socjalno-bytowe do omówienia na miejscu. Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Kadr i Szkoła Zawodowego Śląskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Otmęt” — w Krakowie, ul. Opole.

CIEŚLI, MURARZY, BRUKARZY, BETONIARZY, ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH — przyjmie natchymistów do pracy na terenie m. Krakowa i woj. krakowskiego — Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowlane „Zachód” — w Krakowie, ul. Salwatorska nr 14 — telefon nr 33-46 — wewa. 12.

Praca w skrócie oraz w skrócie zryczałtowanym zarobkiem do 30 proc. wyżej.

Dla pracowników niekwalifikowanych istnieje możliwość zdobycia zawodu.

Praca stała.

Pracownikom czasowo przeniesionym wypłaca się dodatek za rozłąkę oraz koszty podróży — zgodnie z Zał. nr 3 do UZP w Budownictwie.

Dla większych grup możliwość codziennego dowozu — Zakwaterowanie i stołówki na miejscu pracy.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia KPB „Zachód” — Kraków, ul. Salwatorska nr 14, pokój nr 101 — oraz kierownictwa budowy Jaworzna, ul. Podwale, Jaworzno — Osiedle Stare, Chranów, ul. Oświęcimska 73, Skawina, ul. Ogrody, Andrychów, ul. Starowiejska.

KIEROWNIKA DZIAŁU HANDLOWEGO z wyższym lub średnim wykształceniem, KIEROWNIKA OBJEKTU BAZY MAGAZYNOWY z wykształceniem średnim, MAGAZYNIERA z wykształceniem średnim lub podstawowym — poszukuje WPHS — Hurtownia w Tarnowie, ul. Krakowska 32.

Wymienieni kandydaci winni legitymować się odpowiednią praktyką w handlu upieczeniowym. Wynagrodzenie według Zbiorowego Układu Pracy plus premia. K-7455

Wyższa Szkoła Rolnicza, Rolniczy Zakład Doświadczalny Mydlniki — przyjmie na stanowisko GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, kandydata z wyższym lub średnim wykształceniem ekonomicznym.

Wymagany przynajmniej pięcioletni staż pracy na tym stanowisku.

Podanie wraz z życiorysem i odpisami świadectw składane należy w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym Mydlniki, pow. Kraków.

Stanowisko do objęcia z dniem 1 listopada 1964 r. Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Rolnictwie. K-7521

**PRZETARGI**

Spółdzielnia Pracy „Wiertnik” — w Krakowie, ul. Łobzowska 8 — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót malarskich i posadzkarskich na budowie w Siedziejowicach k. Wieliczki. — Informacji szczegółowych udziela Dział Techniczny w Krakowie, ul. Łobzowska 8, w godz. od 8 do 18.

Oferty należy składać w Sekretariacie Spółdzielni „Wiertnik” — Kraków, ul. Łobzowska 8, do dnia 10 października 1964 r., w którym to dniu, o godz. 12, nastąpi otwarcie ofert. K-7453

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” — w Zatorze, pow. Oświęcim — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie prac budowlano-montażowych przy budowie typowych bunkrów na wapno nawozowe oraz typowego punktu skupu żywności — w oparciu o posiadaną dokumentację techniczno-kosztorysową. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Koperty z ofertami należy kierować do biura administracji Gminnej Spółdzielni w Zatorze, Rynek 11. Komisja otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 września 1964 r., o godz. 10, w biurze Gminnej Spółdzielni.

Investor zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta. K-7542

Spółdzielnia Pracy Spedycyjno-Przeładunkowa im. „Maj” w Nowym Sączu, ul. Bolesławska 21 — zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Komunikacji z dnia 1 sierpnia 1960 r. — ogłasza, że w dniu 10 października 1964 r., o godz. 9 — SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU PUBLICZNEGO — NIEOGRANICZONEGO 3 samochody osobowe marki „Warszawa” FSO M-20. — Cena wywoławcza wynosi 30.000 zł, za każdy samochód.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Spółdzielni do godziny 12, dnia poprzedzającego przetarg.

Wymienione samochody można oglądać w dniach od 7 do 9 października 1964 r., w Spółdzielni przy ul. Bolesłowskiej 27.

Informacji telefonicznej udziela każdorazowo Kierownik Działu Transportu — tel. nr 564.

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**

Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych — Kraków, ul. Łobzowska 22 — tel. 364-90 — zatrudnia natchymistów 100 PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do prac ziemnych w terenie. Zgłoszenia w Dziale Kadr, w godz. od 7 do 15 — gdzie zostaną omówione warunki pracy i płacy.

INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO z praktyką na stanowisku referenta inwestycji — przyjmą natchymistów Oświęcimskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych z siedzibą w Krakowie, ul. Mickiewicza 13 — powiat oświęcimski — telefon Kety 11.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Mieszkaniec służbowy nie dysponujemy.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budowlane w Krakowie, ul. Dąbrowskiego 4 — zatrudnia natchymistów w Krakowie i podległych placówkach w Tarnowie i Jaworznie KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I, II i III kat. prawa jazdy. — Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia.

Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkalnych „Stare Miasto” w Krakowie, ul. Dietla 44 — przyjmie natchymistów

Dwóch TECHNIKÓW BUDOWLANYCH na stanowiska inspektorów technicznych ADM, pracowników fizycznych DEKARZY, MURARZY do Zakładu Remontowego.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Krakowie, ul. Piastowska 20 — zatrudni natchymistów:

1 MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH, 1 BLACHARZA — SPAWACZA z uprawnieniami. Warunki pracy i płacy do omówienia. — Załatwianie wniwni zgłosić się osobście w Kadrach KPTH, Filla nr 1 przy ul. Piastowskiej 20.

Tarnowskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego — Tarnów, ul. Narutowicza 46 — zatrudni natchymistów:

1 ŚLUSARZY, 1 REFERENTA ZAOPATRZENIA, 1 MASZYNISTĘ PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO. Wymagana pełna kwalifikacja zawodowa. Warunki pracy w Zakładzie Zbiorowego Przemysłu Spożywczego. Załatwianie wniwni zgłosić się w osobście lub pismennie do Działu Kadr.

Śląskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Otmęt” — zatrudni natchymistów ARYSTYD PŁASKYKA, w komórce wzorującej, na stanowisku plastyka — projektanta.

Warunki pracy i płacy oraz socjalno-bytowe do omówienia na miejscu. Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Kadr i Szkoła Zawodowego Śląskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Otmęt” — w Krakowie, ul. Opole.

CIEŚLI, MURARZY, BRUKARZY, BETONIARZY, ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH — przyjmie natchymistów do pracy na terenie m. Krakowa i woj. krakowskiego — Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowlane „Zachód” — w Krakowie, ul. Salwatorska nr 14 — telefon nr 33-46 — wewa. 12.

Praca w skrócie oraz w skrócie zryczałtowanym zarobkiem do 30 proc. wyżej.

Dla pracowników niekwalifikowanych istnieje możliwość zdobycia zawodu.

Praca stała.

Pracownikom czasowo przeniesionym wypłaca się dodatek za rozłąkę oraz koszty podróży — zgodnie z Zał. nr 3 do UZP w Budownictwie.

Dla większych grup możliwość codziennego dowozu — Zakwaterowanie i stołówki na miejscu pracy.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia KPB „Zachód” — Kraków, ul. Salwatorska nr 14, pokój nr 101 — oraz kierownictwa budowy Jaworzna, ul. Podwale, Jaworzno — Osiedle Stare, Chranów, ul. Oświęcimska 73, Skawina, ul. Ogrody, Andrychów, ul. Starowiejska.

KIEROWNIKA DZIAŁU HANDLOWEGO z wyższym lub średnim wykształceniem, KIEROWNIKA OBJEKTU BAZY MAGAZYNOWY z wykształceniem średnim, MAGAZYNIERA z wykształceniem średnim lub podstawowym — poszukuje WPHS — Hurtownia w Tarnowie, ul. Krakowska 32.

Wymienieni kandydaci winni legitymować się odpowiednią praktyką w handlu upieczeniowym. Wynagrodzenie według Zbiorowego Układu Pracy plus premia. K-7455

Wyższa Szkoła Rolnicza, Rolniczy Zakład Doświadczalny Mydlniki — przyjmie na stanowisko GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, kandydata z wyższym lub średnim wykształceniem ekonomicznym.

Wymagany przynajmniej pięcioletni staż pracy na tym stanowisku.

Podanie wraz z życiorysem i odpisami świadectw składane należy w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym Mydlniki, pow. Kraków.

Stanowisko do objęcia z dniem 1 listopada 1964 r. Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Rolnictwie. K-7521

**UWAGA BUDOWLANI!**

(murarze, zbrojarze, cieśle, monterzy wod.-kan.-gaz., betoniarze)

**5 PAŹDZIERNIKA TKWP OTWIERA kursy kwalifikacyjne**

(CZELADNICZE I MISTRZOWSKIE).

Wpisy: TKWP — Kraków, ul. Loretańska 10, tel. 500-67 — Technikum Budowlane, ul. Bronowicka Bozna, tel. 313-53.

**UWAGA BUDOWLANI!**

(murarze, zbrojarze, cieśle, monterzy wod.-kan.-gaz., betoniarze)

**5 PAŹDZIERNIKA TKWP OTWIERA kursy kwalifikacyjne**

(CZELADNICZE I MISTRZOWSKIE).

Wpisy: TKWP — Kraków, ul. Loretańska 10, tel. 500-67 — Technikum Budowlane, ul. Bronowicka Bozna, tel. 313-53.

**ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w KRAKOWIE rozpoczyna KURSY popołudniowe i nocne**

(nauka w niedzielę)

**przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych**

w zawodach grupy budowlanej i drzewnej: murarz — cieśla — betoniarz — zbrojarz — stolarz budowlany — szklarz — studdiarz — kamieniarz — stolarz meblowy — malarz — tapicier — zdun.

Wpisy: Kraków, DIETLA 38 — telefon 210-76, godz. 8-18.

**ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w KRAKOWIE rozpoczyna KURSY popołudniowe i nocne**

(nauka w niedzielę)

**przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych**

w zawodach grupy budowlanej i drzewnej: murarz — cieśla — betoniarz — zbrojarz — stolarz budowlany — szklarz — studdiarz — kamieniarz — stolarz meblowy — malarz — tapicier — zdun.

Wpisy: Kraków, DIETLA 38 — telefon 210-76, godz. 8-18.

Zarząd Zaopatrzenia i Produkcji Pomocniczej Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina w Krakowie-Nowej Hucie

zawiadamia, że

**GIELDA MATERIAŁOWA**

zbędnych zapasów

◆ CZĘŚCI ZAMIENNYCH, ◆ SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH, ◆ NARZĘDZI itp.

Trwać ona będzie do dnia 15 października. Ekspozycje oglądać można codziennie, z wyjątkiem niedziel, w godz. od 8 do 14. Bliższych informacji udziela Dział Gospodarki Materiałowej. — Dojazd tramwajem linii nr 5.

Polski Związek Wędkarski w Krakowie — poszukuje GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO. — Praca do objęcia natychmiast. — Warunki do omówienia w biurze PZW — Kraków, ul. Karmelicka 6, II piętro.

Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych w Nowej Hucie — Kraków-Eg, ul. Centralna — przyjmie natchymistów:

— MONTERÓW wod.-kan., c.

Zbliżają się periferie do śródmieścia

# Tramwajem do Piasków i Prokocimia

Od nowego roku mieszkańcy Piasków Wielkich i Prokocimia dojeżdżać będą tramwajem do skrzyżowania ulic Wielickiej i Kamińskiego. Budowa linii znajduje się w końcowej fazie. Do połowy października zakończone zostaną prace przy układaniu torów oraz słupów trakcyjnych. Po przygotowaniu frontu robót przez generalnego wykonawcę Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich, MPK przystąpi do instalowania sieci. W przyszłości nowa linia obsłuży zespół budynków klinicznych Akademii Medycznej oraz osiedla mieszkaniowe, które mają stać się Prokocimem i Kozłowcem.

Nowy odcinek siatki tramwajowej o długości 1400 metrów, będzie się już z masy o projektowanej ulicy Wielickiej B, dlatego poziom toru dostosowano do planowanego poziomu ulicy. Koliduje to z przecinającą trasę ulicami. Jak nam poinformowano odpowiednie przejazdy przez tor wykonane zostaną do końca roku.

Realizacja inwestycji napotykała na pewne trudności związane z ukształtowaniem i uzbrojeniem terenu, co spowodowało opóźnienie terminów. W chwili obecnej daje się zauważyć znaczną poprawę w postępie budowy. Duże znaczenie ma koordynacja poczynań KPRI z MPK, która przebiega zadowalająco. Jeżeli tempo robót zostanie utrzymane otwarcie linii nastąpi planowo. (JL)

## nasze



## MIASTO

W Krakowskim Pałacu Sztuki otwarto tydzień temu wystawę prac malarzkich i rzeźby trzech artystów szwajcarskich: Eugena Eichenbergera, Rolfa Lipskiego i Mathiasa Plotrowskiego. Wystawa ma trwać do 12 października br. Warto ją obejrzeć dla skonfrontowania wartości malarzkich (szczególnie Lipskiego i Eichenbergera) z dorobkiem krajowych, zwłaszcza krakowskich artystów, a także w celu przetestowania ekspozycji drogą twórczą rzeźbiarza Plotrowskiego, włączającego w swojej twórczości tak aktualne zapotrzebowania architektury na współpracę z rzeźbiarstwem. Tu wyraźnie widać w „oko węż” techniki z wyobraźnią artystyczną.

Przed 2 lata pisaliśmy w „Gazecie” o okazji pierwszej wizyty Piotrowskiego w kraju i w Krakowie (jest redolentem krakowianinem) o jego warsztacie rzeźbiarskim. Teraz można przypomnieć tamte wypowiedzi artysty, poparte już konkretnymi dziełami na wystawie. (b)

**MAŁA KRONIKA**  
„Stefan Zeromski w 100-lecie urodzin” w wieczornicy pod tym tytułem odbędzie się w MPK w Nowej Hucie 23 bm. o godz. 19.

Pracownia wychowania plastycznego przy Domu Kultury Dzieci i Młodzieży ul. Grunwaldzkiej 3 przyjmuje dzieci od 4 lat i młodzież do lat 18.

Realizują wnioski w kampanii przedjazdowej

# Poważne oszczędności — polepszenie produkcji

Organizacja partyjna dzielnic Grzegorzki należy do jednych z bardziej aktywnych i mocniejszych w naszym mieście. Składa się na to m. in. poważne nasycenie przemysłem oraz istnienie na terenie tej dzielnicy zakładów pracy o bogatych tradycjach robotniczych i politycznych. Dowodem tej aktywności był m. in. okres kampanii przedjazdowej, prowadzona wówczas dyskusja i jej wyniki wyrażające się w zgłoszeniu przez członków partii 378 wniosków, obejmujących prawie wszystkie dziedziny życia gospodarczego i wewnątrzpartyjnego. O wartości zgłoszonych wniosków może świadczyć to, że tylko jeden z nich uznano ko-

misja wnioskowa i Instancja dzielnicowa za niesłuszny. Największą ilość wniosków, zgłoszonych przez organizację partyjną dzielnicy Grzegorzki, dotyczyła zagadnień ekonomicznych, a ich realizacja przyniesie szereg usprawnień w zakresie zarządzania zakładami pracy, usprawnienia produkcji i jej potencjału. Zgłoszone były także wnioski o charakterze wewnątrzpartyjnym i oświatowo-kulturalnym.

W wyniku przeprowadzonej analizy 172 wnioski przyjęto do realizacji w najbliższym okresie, natomiast inne wprowadzone zostaną w życie w latach następnych. Przyjęto również jako zadanie, że każdy z wnioskodawców będzie powiadomiony o tym, kiedy i w jaki sposób zgłoszony przez niego wniosek wprowadzony zostanie w życie.

Ostatnio egzekutowała Komitet Dzielnicowy PZPR Grzegorzki przeprowadziła analizę realizacji zgłoszonych w kampanii przedjazdowej wniosków. I tak np. dzięki propozycjom członków partii dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych Kraków-Miasto III przeprowadzono dokumentację 18 budynków osiedla „Azory” i „Wiśniowa”, dzięki czemu uzyskała się oszczędność ok. 700 tys. zł. Dalsza realizacja tych propozycji pozwoli na obniżenie kosztów budowy innych projektowanych budynków, a także na przyspieszenie oddania ich do użytku.

W Zakładach Budowy Maszyn

## Topienie »rozrzutka«

Zgodnie z kilkuletnią tradycją topienie »rozrzutka«, czyli kłuby symbolizujące rozrzutkę, zainaugurują w najbliższą niedzielę Miejsce Upowszechniania Oszczędności. Pochód niosący »rozrzutka« zbierze się przed gmachem PKO przy ul. Wielopole 19, między godziną 11 — 11.30. Po krótkich przemówieniach pochód ruszy trasą ul. Wielopole, Sienna, Mały Rynek, Rynek Gł., Grodzka, Powiśle, Podzamcze, Zwierzyniecka do Mostu Dębnickiego, gdzie o godzinie 12 kłuba zostanie wrzucona do wody. Na czele pochodu będzie maszerować orkiestra wojskowa.

## Uwaga, f. lateliści!

W dniach Zjazdu Wychowanków UJ — 3 i 4 października czynna będzie w lokalu Stowarzyszenia Absolwentów UJ przy ul. Świerczewskiego 3 specjalna stołeczka pocztowa, gdzie będzie używana okolicznościowa pieczęć zaprojektowana przez artystę plastyka Stefana Berdaka. W pierwszym dniu zjazdu przybijana będzie pieczęć z datą 3 października a w drugim z datą 4. X.

Załączamy reprodukcję okolicznościowej pieczęci. (am)

W czerwcu 1965 roku podniesienie bandery

# MS „Kraków“ będzie super-nowoczesnym statkiem

JAK JUŻ PODAWALISMY, zdecydowana została sprawa przyznania nazwy „Kraków” jednemu ze statków, które wejdą w skład polskiej floty handlowej. Stworzy to okazję do nawiązania bliskiej współpracy Krakowa z marynarzami i płynącymi pod polską banderą. A sam statek — jak już pisaaliśmy — będzie ambasadorem piękna naszego grodu, jego bogatej przeszłości i współczesności.

Ostatnio mgr Zbigniew Skolicki przekazał naszej redakcji korespondencję, jaką Prezydium Rady Narodowej przesyłało w sprawie „Krakowa” z Ministerstwem Żegludki i Polską Żeglugą Morską. I tak Ministerstwo Żegludki, Departament Prawno — Administracyjny pismem z dnia 28 sierpnia br. poinformowało Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, iż „ministerstwo żegludki przychyliło się do wniosku Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa w sprawie nadania nazwy „Kraków” jednemu z nowo budowanych statków Polskiej Marynarki Handlowej”.

Natomiast dyrektor Polskiej Żegludki Morskiej ze Szczecina zawiadamiając 7 września 1964 r. przedwodniczącemu Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa mgr Z. Skolickiego o podjęciu decyzji w sprawie nadania nazwy „Kraków” statkowi, który wejdzie w skład floty PZM informuje, iż „będzie to statek o wielkości 4000 DWT, specjalnie przystosowany do eksploatacji w najtrudniejszych, tropikalnych warunkach linii zachodnio-afrykańskich. Do budowy tego statku przystępuje obecnie na nasze zlecenie Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego”. Na szczególną uwagę zasługują fakt — pisał dyrektor PZM tow. B. Karger, że „statek zbudowany zostanie w oparciu o polską koncepcję eksploatacyjną oraz według najnowszych propozycji Biura Konstrukcji Okrętowej w Szczecinie. Wodowanie statku „Kraków” przewiduje się na przełomie grudnia 1964 i stycznia 1965, a jego wejście do eksploatacji — równocześnie z podniesieniem bandery — w czerwcu 1965 roku”.

Jak wynika z cytowanych powyżej dokumentów, już w czerwcu przyszłego roku polska flota handlowa powiększy się o statek, który będzie nosił szczytne imię naszego miasta. I wówczas faktem dokonany stanie się propozycja wysunięta m. in. przez naszą redakcję. (JÓK)

## Uwaga, melomani!

W poniedziałek, 28 września br. odbędzie się zwyczajne ogólne zebranie członków Klubu w „Złotej Sal” Filharmonii Krakowskiej.

W części artystycznej wystąpią: Antoni Cofalik (skrzypce), Krzysztof Okoń (wiolonczela), Karol Tarnowski (fortepian). Początek o godzinie 18.15.

## Różne sposoby przekonywania

# Narada aktywu propagandowego Nowej Huty

Wczoraj w Zakładach Przemysłu Tytoniowego w Czyżynie odbyła się narada aktywu zajmującego się propagandą w zakładach pracy. Gospodarze pokazali najpierw metody propagandy wizualnej stosowanej w zakładzie a po zwiedzeniu sekretarz KD PZPR tow. Henryka Winiarska zagalą dyskusję.

Z jej omówienia wynika, że w zamkniętych pomieszczeniach zakładów pracy stosowane są różnorodne metody propagandy wizualnej. Górzej wykorzystane są możliwości zakładowych radio-

## Zmiany komunikacji w dniu wycieczki kolarskiej

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie zawiadamia, że w związku z wycieczką kolarską organizowaną w sobotę, dnia 26. IX, br. przez Krakowski Okręgowy Związek Kolarski — autobus linii pospiesznej „A” kursować będą w tym dniu od godziny 19.30 do 22.00 przez ul. Basztową i 1 Maja — zamiast przez Rynek Główny — w obu kierunkach.

Uzupełnieniem wycieczki po Zakładach Tytoniowych był krótki referat o pracy propagandowej w zakładzie przygotowany przez kierującego 18 osobową komisją propagandy dyrektora ekonomicznego tow. Jana Działowskiego. (am)

Uzupełnieniem wycieczki po Zakładach Tytoniowych był krótki referat o pracy propagandowej w zakładzie przygotowany przez kierującego 18 osobową komisją propagandy dyrektora ekonomicznego tow. Jana Działowskiego. (am)

Uzupełnieniem wycieczki po Zakładach Tytoniowych był krótki referat o pracy propagandowej w zakładzie przygotowany przez kierującego 18 osobową komisją propagandy dyrektora ekonomicznego tow. Jana Działowskiego. (am)

Uzupełnieniem wycieczki po Zakładach Tytoniowych był krótki referat o pracy propagandowej w zakładzie przygotowany przez kierującego 18 osobową komisją propagandy dyrektora ekonomicznego tow. Jana Działowskiego. (am)

Uzupełnieniem wycieczki po Zakładach Tytoniowych był krótki referat o pracy propagandowej w zakładzie przygotowany przez kierującego 18 osobową komisją propagandy dyrektora ekonomicznego tow. Jana Działowskiego. (am)

Uzupełnieniem wycieczki po Zakładach Tytoniowych był krótki referat o pracy propagandowej w zakładzie przygotowany przez kierującego 18 osobową komisją propagandy dyrektora ekonomicznego tow. Jana Działowskiego. (am)

Uzupełnieniem wycieczki po Zakładach Tytoniowych był krótki referat o pracy propagandowej w zakładzie przygotowany przez kierującego 18 osobową komisją propagandy dyrektora ekonomicznego tow. Jana Działowskiego. (am)

Uzupełnieniem wycieczki po Zakładach Tytoniowych był krótki referat o pracy propagandowej w zakładzie przygotowany przez kierującego 18 osobową komisją propagandy dyrektora ekonomicznego tow. Jana Działowskiego. (am)

Uzupełnieniem wycieczki po Zakładach Tytoniowych był krótki referat o pracy propagandowej w zakładzie przygotowany przez kierującego 18 osobową komisją propagandy dyrektora ekonomicznego tow. Jana Działowskiego. (am)

Uzupełnieniem wycieczki po Zakładach Tytoniowych był krótki referat o pracy propagandowej w zakładzie przygotowany przez kierującego 18 osobową komisją propagandy dyrektora ekonomicznego tow. Jana Działowskiego. (am)

Uzupełnieniem wycieczki po Zakładach Tytoniowych był krótki referat o pracy propagandowej w zakładzie przygotowany przez kierującego 18 osobową komisją propagandy dyrektora ekonomicznego tow. Jana Działowskiego. (am)

Uzupełnieniem wycieczki po Zakładach Tytoniowych był krótki referat o pracy propagandowej w zakładzie przygotowany przez kierującego 18 osobową komisją propagandy dyrektora ekonomicznego tow. Jana Działowskiego. (am)

Uzupełnieniem wycieczki po Zakładach Tytoniowych był krótki referat o pracy propagandowej w zakładzie przygotowany przez kierującego 18 osobową komisją propagandy dyrektora ekonomicznego tow. Jana Działowskiego. (am)

Uzupełnieniem wycieczki po Zakładach Tytoniowych był krótki referat o pracy propagandowej w zakładzie przygotowany przez kierującego 18 osobową komisją propagandy dyrektora ekonomicznego tow. Jana Działowskiego. (am)

Uzupełnieniem wycieczki po Zakładach Tytoniowych był krótki referat o pracy propagandowej w zakładzie przygotowany przez kierującego 18 osobową komisją propagandy dyrektora ekonomicznego tow. Jana Działowskiego. (am)

Uzupełnieniem wycieczki po Zakładach Tytoniowych był krótki referat o pracy propagandowej w zakładzie przygotowany przez kierującego 18 osobową komisją propagandy dyrektora ekonomicznego tow. Jana Działowskiego. (am)

Uzupełnieniem wycieczki po Zakładach Tytoniowych był krótki referat o pracy propagandowej w zakładzie przygotowany przez kierującego 18 osobową komisją propagandy dyrektora ekonomicznego tow. Jana Działowskiego. (am)

Uzupełnieniem wycieczki po Zakładach Tytoniowych był krótki referat o pracy propagandowej w zakładzie przygotowany przez kierującego 18 osobową komisją propagandy dyrektora ekonomicznego tow. Jana Działowskiego. (am)

Uzupełnieniem wycieczki po Zakładach Tytoniowych był krótki referat o pracy propagandowej w zakładzie przygotowany przez kierującego 18 osobową komisją propagandy dyrektora ekonomicznego tow. Jana Działowskiego. (am)

Uzupełnieniem wycieczki po Zakładach Tytoniowych był krótki referat o pracy propagandowej w zakładzie przygotowany przez kierującego 18 osobową komisją propagandy dyrektora ekonomicznego tow. Jana Działowskiego. (am)

Uzupełnieniem wycieczki po Zakładach Tytoniowych był krótki referat o pracy propagandowej w zakładzie przygotowany przez kierującego 18 osobową komisją propagandy dyrektora ekonomicznego tow. Jana Działowskiego. (am)

# Gdzie kiedy?

Sobota WRZESIEŃ  
Justyny  
Niedziela 26-27  
Damiana

## Teatr Y

SOBOTA  
IM. SŁOWACKIEGO: Krakowscy i Górale — 19.15, SALA KLUBU ZZK: Adela i stręsy 19.15, KAMERALNY: Sposób bycia — 19.30, ROZMAITOSCI: Ania z Zielonogóry — 17, LUDOWY: Śmierć na gruszy — 19.15, RAPSOODYCZNY: Lis Sowizdrzał — 19.15, MUZYCZNY: Cnotliwa Zuzanna — 19.15, GROTESKA: Z szybkością 100 km na godzinę do piekła — 11, Gdyby Adam był Polakiem — Czarna noc — 19.15, KOLEJKA: Bohater mimo woli — 19, JAMA MICHAŁKA: Dwidziestolatka z przeszłością — 22.30.

## KINA

SWIT: Złotnik (fr., 12 lat) — 16, 18, 20. SWIT m. sala: Dowiepnis (fr., 18 lat) — 15, 17, 19, 20. ŚWIATOWID: Niedziele w Avray (fr., 16 lat) — 15, 18, 20. ŚWIATOWID m. sala: Rozwodów nie będzie (bulg., 16 lat) — 15, 17, 19, 20. SPENK: Viridiana (hiszp., 16 lat) — 16, 18, 20. KOLOROWE — nieczynne. BALLADY: Daleka jest droga (pol., od 1. 16) — 17, 19, ORION (Podleże): Zabawna buzia (USA, od 1. 16) — 18.15.

## NIEDZIELA

IM. SŁOWACKIEGO: Krakowscy i Górale — 19.15, SALA KLUBU ZZK: Adela i stręsy — 19.15, KAMERALNY: Szczęście rodzinne — 19.30, ROZMAITOSCI: Farfurka i Ania z Zielonogóry — 11, Ania z Zielonogóry — 17, LUDOWY: Śmierć na gruszy — 19.15, MUZYCZNY: Cnotliwa Zuzanna — 19.15, GROTESKA: Przegląd Łasucha — 12, KOLEJKA: Bohater mimo woli — 19, JAMA MICHAŁKA: Dwidziestolatka z przeszłością — 22.30.

## NIEDZIELA

CHEMIK: Wyspa tajemnicza (ang., 12 lat) — 14.45, 17, 19.15, DOM ŻOŁNIERZA: Bajki 13, Winda towarowa (fr., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, ISKIERKA: Bajki — 11, 12, 14, 16, 18, 20.15, MASKOTKA: Program dla dzieci — 10.15, 11.15, 12.15, Perla (USA, od 1. 7) — 13.30, Dwa zebra Adama (pol., od 1. 16) — 15.30, 17.30, 19.30, MINIATURA: Program dla dzieci — 11, 12, 13, 15, Migawki afrykańskie, Serce, Miasto Hong Czan — 16, Dżiraja jest wśród nas (ang., od 1. 12) — 17, 19, MIKRO: Bajki — 10, 11.15, 12.30, Biedna ulica (bulg., 14 lat) — 15.30, 17.45, 20. MŁ. GWARDIA: Teresa Desqueyroux (fr., 16 lat) — 12, 14.45, 17, 19.15, TEJCA: Bajki — 11, 12, 14, 16, 18, 20.15, UCICHA: Ostatni cowboy (USA, 12 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WARSZAWA: Prawo i pięć (pol., 16 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WISELA: Perla (USA, od 1. 7) — 11, Siedmiu wspaniałych (USA, od 1. 14) — 12.30, 15.15, 17.45, 20.15. WOLNOSC: Stodkcie życie (wł.-fr., 18 lat) — 12, 16, 19.30, WRZOS: Bajki 11, 12, Pojedynek na wyspie (fr., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, ZDROWIE: Szwerczyk Kopytko — 14, Dżirajo się w Rzymie (wł., 18 lat) — 19, ZWIĄZKOWIEC: Bajki 12, General delia Rovere (wł., 16 lat) — 17, 19.30.

## KINA

APOLLO: Sławne miłości (fr., 16 lat) — 10, 12.30, Gar Kajtolo (bulg., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, CASINO: Nieletni wrocław (ang., 16 lat) — o zmroku, CHEMIK: Siedem grzechów głównych (fr., 18 lat) — 18.30, DOM ŻOŁNIERZA: Winda towarowa (fr., 16 lat) — 15.45 — ISKIERKA: Jak zdobyć męża (USA, 16 lat) — 17, 19, KULTURA: Następcy tronów (wł., 18 lat) — 18, 20.15, MELODIA: Pechowiec na preli (USA, 12 l.) — 16, 18, 20.15, MASKOTKA: Dwa zebra Adama (pol., 16 lat) — 15.30, 17.30, 19.30, MINIATURA: Migawki afrykańskie, Serce, Miasto Hong Czan — 11, 12, 13, 15, Program dla dzieci — 15, Dżiraja jest wśród nas (ang., 12 lat) — 17, 19, MIKRO: Biedna ulica (bulg., 14 lat) — 15.30, 17.45, 20. MŁ. GWARDIA: Teresa Desqueyroux (fr., 16 lat) — 12, 14.45, 17, 19.15, TEJCA: Bajki — 11, 12, 14, 16, 18, 20.15, UCICHA: Ostatni cowboy (USA, 12 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WARSZAWA: Prawo i pięć (pol., 16 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WISELA: Perla (USA, od 1. 7) — 11, Siedmiu wspaniałych (USA, od 1. 14) — 12.30, 15.15, 17.45, 20.15. WOLNOSC: Stodkcie życie (wł.-fr., 18 lat) — 12, 16, 19.30, WRZOS: Bajki 11, 12, Pojedynek na wyspie (fr., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, ZDROWIE: Szwerczyk Kopytko — 14, Dżirajo się w Rzymie (wł., 18 lat) — 19, ZWIĄZKOWIEC: Bajki 12, General delia Rovere (wł., 16 lat) — 17, 19.30.

## NIEDZIELA

SWIT: Bajki — 11, Złotnik (fr., 12 lat) — 16, 18, 20. ŚWIATOWID: Bajki — 11.15, Niedziele w Avray (fr., 16 lat) — 15.30, 18, 20.30, BALLADY: Program dla dzieci — 15.30, Daleka jest droga (pol., od 1. 16) — 17, 19, KOLOROWE: nieczynne. SPENK: Program dla dzieci — 10, 11, 12, Viridiana (hiszp., od 1. 18) — 16, 18, 20.15, ORION (Podleże): Zabawna buzia (USA, od 1. 16) — 16.15, 18.15.

## KINA

FLASZOW — Kolejka: Dzikie pies Dinga (radz., 14 lat) — 19, PROKOCIM — ZZK: Serca trzech dziewcząt (jug., 16 lat) — 19, WIELICZKA — Górnik: Zona dla Australijczyka. SKAWINA Junak: Mysz, która ryknęła. Hutnik: Nie jedźcie stokrotkę. SWSOWIANKA: Skarb (pol., od 1. 7) — 11, Zbrodniarz i panna (pol., od 1. 16) — 17, 19.

## PROGRAM I

12.10: „Plany na mapie”, 12.20: „Operetka, jej twórcy i wykonawcy”, 12.50: Gra duf fort. Wacław Kisielski i Marek Tomaszewski, 13.00: Muz. hist. p. p. 13.30: Koncert, 14.00: „W Jeziornach”, 15.00: „Wesoly autobus”, 16.00: Władomosi, 16.05: Tyg. przegląd wydarzeń, 16.30: „Szkaraletne żagle” — słuch., 17.20: Muz. taneczna oraz wyniki imprez sportowych, 18.00: Wyniki gier liczebnych, 18.05: D. c. muz. 18.30: „Kalendarz”, 19.00: „Wymowy”, 19.05: R. Strauss: Pemat symf., „Don Juan”, 19.25: Koncert Ork. PZM, 20.00: Tydzień w kraju i na świecie”, 20.30: Wład. sportowe, 20.35: „Majski kwiat”, 21.05: Radio kabaret, 22.05: „Niedzielnie wieczory muzyczne”, 23.00: Wład., 23.10: Gra ork. tan. PZM, 23.40: Hymn.

## PROGRAM II

13.30: „Moskwa z melodią i piosenką”, 14.00: Olimp i wojna trojańska — według Hlady, 14.30: „Melodie siedmiu stuleć”, 15.00: Dla dzieci — słuch. pt. „Milionerzy na trawie”, 16.00: Wymyki Lajkonika, 16.05: 15 minut z Ireną Santor, 16.20: „Biezące wystawy” — rec., 16.30: Koncert Chopinowski, 17.00: Wład., 17.05: Fel. na tematy między narodowe, 17.15: Słowa „Mazowsze”, 17.30: Podwieczorek przy mikrofonie”, 19.00: Rewia piosenek, 19.30: Transmisja z Przeszłości, 20.00: Warszawańska Jesień”, 20.45: Dziennik, 21.05: D. c. koncertu, 21.50: Muz., 22.00: Ogólnop. wiad. sportowe, 22.20: Krak. aktualności sportowe, 22.30: Muz., 23.50: Wład., 24.00: Hymn.

## PROGRAM I

13.30: „Moskwa z melodią i piosenką”, 14.00: Olimp i wojna trojańska — według Hlady, 14.30: „Melodie siedmiu stuleć”, 15.00: Dla dzieci — słuch. pt. „Milionerzy na trawie”, 16.00: Wymyki Lajkonika, 16.05: 15 minut z Ireną Santor, 16.20: „Biezące wystawy” — rec., 16.30: Koncert Chopinowski, 17.00: Wład., 17.05: Fel. na tematy między narodowe, 17.15: Słowa „Mazowsze”, 17.30: Podwieczorek przy mikrofonie”, 19.00: Rewia piosenek, 19.30: Transmisja z Przeszłości, 20.00: Warszawańska Jesień”, 20.45: Dziennik, 21.05: D. c. koncertu, 21.50: Muz., 22.00: Ogólnop. wiad. sportowe, 22.20: Krak. aktualności sportowe, 22.30: Muz., 23.50: Wład., 24.00: Hymn.

## PROGRAM II

13.30: „Moskwa z melodią i piosenką”, 14.00: Olimp i wojna trojańska — według Hlady, 14.30: „Melodie siedmiu stuleć”, 15.00: Dla dzieci — słuch. pt. „Milionerzy na trawie”, 16.00: Wymyki Lajkonika, 16.05: 15 minut z Ireną Santor, 16.20: „Biezące wystawy” — rec., 16.30: Koncert Chopinowski, 17.00: Wład., 17.05: Fel. na tematy między narodowe, 17.15: Słowa „Mazowsze”, 17.30: Podwieczorek przy mikrofonie”, 19.00: Rewia piosenek, 19.30: Transmisja z Przeszłości, 20.00: Warszawańska Jesień”, 20.45: Dziennik, 21.05: D. c. koncertu, 21.50: Muz., 22.00: Ogólnop. wiad. sportowe, 22.20: Krak. aktualności sportowe, 22.30: Muz., 23.50: Wład., 24.00: Hymn.

## KINA

SWIT: Bajki — 11, Złotnik (fr., 12 lat) — 16, 18, 20. ŚWIATOWID: Bajki — 11.15, Niedziele w Avray (fr., 16 lat) — 15.30, 18, 20.30, BALLADY: Program dla dzieci — 15.30, Daleka jest droga (pol., od 1. 16) — 17, 19, KOLOROWE: nieczynne. SPENK: Program dla dzieci — 10, 11, 12, Viridiana (hiszp., od 1. 18) — 16, 18, 20.15, ORION (Podleże): Zabawna buzia (USA, od 1. 16) — 16.15, 18.15.

## KINA

FLASZOW — Kolejka: Dzikie pies Dinga (radz., 14 lat) — 19, PROKOCIM — ZZK: Serca trzech dziewcząt (jug., 16 lat) — 19, WIELICZKA — Górnik: Zona dla Australijczyka. SKAWINA Junak: Mysz, która ryknęła. Hutnik: Nie jedźcie stokrotkę. SWSOWIANKA: Skarb (pol., od 1. 7) — 11, Zbrodniarz i panna (pol., od 1. 16) — 17, 19.

## PROGRAM I

12.10: „Plany na mapie”, 12.20: „Operetka, jej twórcy i wykonawcy”, 12.50: Gra duf fort. Wacław Kisielski i Marek Tomaszewski, 13.00: Muz. hist. p. p. 13.30: Koncert, 14.00: „W Jeziornach”, 15.00: „Wesoly autobus”, 16.00: Władomosi, 16.05: Tyg. przegląd wydarzeń, 16.30: „Szkaraletne żagle” — słuch., 17.20: Muz. taneczna oraz wyniki imprez sportowych, 18.00: Wyniki gier liczebnych, 18.05: D. c. muz. 18.30: „Kalendarz”, 19.00: „Wymowy”, 19.05: R. Strauss: Pemat symf., „Don Juan”, 19.25: Koncert Ork. PZM, 20.00: Tydzień w kraju i na świecie”, 20.30: Wład. sportowe, 20.35: „Majski kwiat”, 21.05: Radio kabaret, 22.05: „Niedzielnie wieczory muzyczne”, 23.00: Wład., 23.10: Gra ork. tan. PZM, 23.40: Hymn.

## PROGRAM II

13.30: „Moskwa z melodią i piosenką”, 14.00: Olimp i wojna trojańska — według Hlady, 14.30: „Melodie siedmiu stuleć”, 15.00: Dla dzieci — słuch. pt. „Milionerzy na trawie”, 16.00: Wymyki Lajkonika, 16.05: 15 minut z Ireną Santor, 16.20: „Biezące wystawy” — rec., 16.30: Koncert Chopinowski, 17.00: Wład., 17.05: Fel. na tematy między narodowe, 17.15: Słowa „Mazowsze”, 17.30: Podwieczorek przy mikrofonie”, 19.00: Rewia piosenek, 19.30: Transmisja z Przeszłości, 20.00: Warszawańska Jesień”, 20.45: Dziennik, 21.05: D. c. koncertu, 21.50: Muz., 22.00: Ogólnop. wiad. sportowe, 22.20: Krak. aktualności sportowe, 22.30: Muz., 23.50: Wład., 24.00: Hymn.

## KINA

APOLLO: Sławne miłości (fr., 16 lat) — 10, 12.30, Gar Kajtolo (bulg., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, CASINO: Nieletni wrocław (ang., 16 lat) — o zmroku, CHEMIK: Siedem grzechów głównych (fr., 18 lat) — 18.30, DOM ŻOŁNIERZA: Winda towarowa (fr., 16 lat) — 15.45 — ISKIERKA: Jak zdobyć męża (USA, 16 lat) — 17, 19, KULTURA: Następcy tronów (wł., 18 lat) — 18, 20.15, MELODIA: Pechowiec na preli (USA, 12 l.) — 16, 18, 20.15, MASKOTKA: Dwa zebra Adama (pol., 16 lat) — 15.30, 17.30, 19.30, MINIATURA: Migawki afrykańskie, Serce, Miasto Hong Czan — 11, 12, 13, 15, Program dla dzieci — 15, Dżiraja jest wśród nas (ang., 12 lat) — 17, 19, MIKRO: Biedna ulica (bulg., 14 lat) — 15.30, 17.45, 20. MŁ. GWARDIA: Teresa Desqueyroux (fr., 16 lat) — 12, 14.45, 17, 19.15, TEJCA: Bajki — 11, 12, 14, 16, 18,